

ROK XLIX

Nr 42 (14804)

Wydanie I.

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Sobota, niedziela

20, 21 II 1993

Cena 3000 zł

Poprawki do ustawy podatkowej Senat łączy małżonków

(Inf. wł.) Jesienią ub. roku Sejm próbował znówelizować ustawę podatkową, która w pierwotnej wersji nie przewidywała możliwości łącznego opodatkowania matek i ojców samotnie wychowujących dzieci i tym samym

dyskryminowała niepełne rodziny będące zazwyczaj w gorszej sytuacji materialnej niż rodziny pełne.

Na tę nowelę nie wyraził zgody Senat, argumentując m. in., że możliwość łącznego (wraz z dzie-

ćmi) opodatkowania samotnych rodziców spowoduje lawinę fikcyjnych rozwodów. Sejmowi nie udało się odrzucić poprawek Senatu i w rezultacie samotnym rodzicom prawa do łącznego opodatkowania nie przyznano. Z takiego rozwiązania nie zwiększającego dochodów budżetu zadolony był rząd.

Sprawa odżyła przy uchwaleniu 12 lutego ustawy budżetowej, która praktycznie obowiązywać będzie w przyszłym roku. Rząd w swoim projekcie utrzymał prawo

(Dokończenie na str. 11)

Protokół zbrodni Reporterka „Dziennika” w tajnym archiwum Bieruta

(INF. WL.) Poniżej drukujemy wstrząsający „dokument zbrodni” odnaleziony przez prok. Marię Grabską-Taczanowską z Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu.

Dokument ten to protokół przesłuchania przez KGB w Mo-

skwie w 1954 r. Bronisława S., pracownika Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, który w tym resorcie był najpierw kierownicą Romkowskiego, później oficerem śledczym.

W dokumencie (pisanym po rosyjsku) wymieniono sześciu katów. Czterech spośród nich już nie żyje. Jeden (Humer) siedzi w polskim więzieniu. Kolejny (Wróblewski) prawdopodobnie zmarł na terenie byłego ZSRR (ale to nic pewnego).

Żyje (ma obecnie 71), przesłuchiwany przez KGB Bronisław S.

Dlaczego Bronisława S. przesłuchiowano (i to bardzo fachowo) akurat w Moskwie, a relację z tego przesłuchania wręczono do rąk własnych Bierutowi?

Prok. Maria Grabska-Taczanowska podejrzewa, że pewnie sam

(Dokończenie na str. 14)

Posłowie przegłosowali - wszyscy zapłacą

Zakaz reklamy papierosów i alkoholu

(Inf. wł.) Posłowie przyjmując ustawę o zapobieganiu i zwalczaniu nieuczciwej konkurencji wprowadzili całkowity zakaz reklamy wyrobów tytoniowych i alkoholu. Kto się nie podporządkuje będzie podlegał karze aresztu lub grzywny.

Przeciwko tej decyzji stanowczo wystąpili członkowie Klubu Parlamentarnego Polskiego Programu Liberalnego. Ich zdaniem powinna zostać dopuszczona - proponowana zresztą przez przygotowującą ustawę komisję - reklama ograniczona, połączona z informacją o szkodliwości tytoniu.

Swoje stanowisko liberałowie motywują interesami gospodarki polskiej. Zakaz reklamy spowoduje spadek zapotrzebowania na produkty krajowe i gwałtowny wzrost importu, a także wycofanie się z polskiego rynku inwestycyjnego producentów zagranicznych.

Decyzja Sejmu dotknie teżujących z reklam wyrobów ty-

niowych: tygodniki, zakłady komunikacji miejskiej, kluby sportowe, przedsiębiorstwa taksówkowe itp.

Jak z nieoficjalnych źródeł dowiaduje się „Dziennik” straty budżetu państwa, budżetów gmin i przedsiębiorstw związanych z producentami wyrobów tytoniowych wyniosą około 70 mln dolarów rocznie.

(KRA)

Godzina próby

Rozmowa „Dziennika” z ministrem finansów Jerzym Osiatyńskim

- Dlaczego rząd, mimo iż zobowiązał się w porozumieniu z górnikami do utrzymania łącznego opodatkowania małżonków, nie zaprotestował, gdy Sejm zmienił ten zapis w ustawie?

Biedy więcej
- czytaj na str. 2

- Przede wszystkim w porozumieniu z górnikami nie ma zapisu mówiącego o tym czy małżonkowie mają być opodatkowani łącznie czy oddzielnie, więc te sprawy wyłączone. Dlaczego rząd nie wystąpił z krytyką na propozycję rozłącznego opodatkowania? Oczywiście minister finansów reprezentujący interes rządu mógł to zrobić. Nie zrobiłem tego, gdyż jesteśmy cały czas pod obrzymim ciśnieniem wyłączenia z opodatkowania różnych grup dochodoborców. Mogliśmy się zgodzić na łączne opodatkowanie małżonków, chociażby dlatego, że np. w Kodeksie Rodzinnym jest zapis o wspólnocie majątkowej. I dlatego to znalazło

Wczoraj w cieśninie Oresund

Chwile grozy na promie

Wczoraj ok. godz. 17 radio sztokholmskie podało, że w cieśninie Oresund między Malmö i Kopenhagą tonie prom „Cinderella 2” z 260 pasażerami na pokładzie.

Dwie godziny później PAP in-

formowała: Do promu „Cinderella 2” tonącego w cieśninie Oresund podszedł holownik. Komunikat nadany przez szwedzką telewizję stwierdza, że pasażerom nie zagraża niebezpieczeństwo.

Prom „Cinderella 2” - wodolot o wyporności 324 ton - wpadł w tarapaty po uderzeniu potężnej fali, niedaleko duńskiego brzegu. Wiatry wiały z prędkością 20-25 metrów na sekundę.

Jak się dowiadujemy, prom został szczęśliwie odholowany na niewielką wyspę Flakfort.

Według Czerwonego Krzyża, katastrofę haitańskiego promu „Neptun” na Morzu Karaibskim przeżyło 285 ludzi, choć inne źródła podają liczbę około 150. Niektórzy uratowali się uczeniwszy się zwiok krów lub pływających worków z węglem drzewnym, inni zdołali dopłynąć o własnych siłach do brzegu, a jeszcze inni zostali wyłowieni przez rybaków, którzy wyruszyli na łodziach z przybrzeżnych wiosek. Przypominamy, że na pokładzie promu było 2000 osób.

„Testament życiowy”

45 tysięcy Duńczyków sporządziło w ostatnich 4 miesiącach pisemne akty woli, w których rezygnują z zabiegów medycznych przedłużających ich życie w przypadku choroby wiodącej do „nieuniknionej śmierci lub stanu ciężkiego inwalidztwa”. Możliwość podejmowania takiej decyzji stworzyła ustawa przyjęta w Danii w październiku ub. roku.

Prawo to zobowiązuje lekarzy do respektowania woli pacjenta, ale tylko wówczas, gdy sam nie jest on już zdolny do jej potwierdzenia na łóżu śmierci. Podstawą do przerwania zabiegów podtrzy-

(Dokończenie na str. 10)

Rozprawa w sprawie FOZZ za 10 dni?

Jawna, czy tajna?

Sąd Wojewódzki w Warszawie wyznaczył termin rozprawy w sprawie Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego w ciągu 7-10 dni - poinformował nas przewodniczący VIII Wydziału Karnego, sędzia Zbigniew Puzzkowski.

Sędzia Puzzkowski poinformował, że pierwszą czynnością w ramach procedury sądowej, będzie sprawdzenie, czy akt oskarżenia nie ma braków. Następnie zostanie on przekazany oskarżonemu i ich obrońcom, którzy mają prawo zgłosić dodatkowe wnioski dowodowe. Sąd rozpatrzy je przed rozpoczęciem rozprawy, albo podczas pierwszego posiedzenia.

„Rozważania, czy rozprawa będzie jawna, czy nie - są przedwczesne” - stwierdził sędzia Puzzkowski. Dodał, że tzw. wyłączenie jawności mogłoby nastąpić tylko ze względu na ochronę tajemnicy państwowej lub służbowej.

Dokumentacja sprawy FOZZ na str. 11.

Dziesięcioletni mordercy?

Dla „Dziennika” z Londynu

Od piątku Anglicy znajdują się w stanie szoku. Tego bowiem dnia we wczesnych godzinach popołudniowych w centrum handlowym w miejscowości Bootle pod Liverpooliem uprowadzony został dwuletni chłopczyk, James Bulger, który dosłownie na kilka sekund wymknął się z rąk matki kupującej mięso w rzeźni. Zainstalowane w centrum handlowym kamery telewizyjne

zarejestrowały jak małego Jamesa prowadzili za rękę dwaj chłopcy.

Kilkaset metrów dalej, kamera zainstalowana na placu budowy zarejestrowała jak James z pobijaną już głową wyrwał się i ocalał. Policja natychmiast przeprowadziła gruntowną i gorączkową akcję poszukiwawczą, jednak bez rezultatu. Dopiero w niedzielę grupa dzieci odkryła

torturowane zwłoki Jamesa, leżące na torach kolejowych i rozjechane przez pociąg.

Poszukiwania nastolatków, którzy uprowadzili Jamesa z centrum handlowego nie przyniosły dotąd wyników. Trwają one w atmosferze oburzenia i lęku. Kiedy na początku tygodnia policja aresztowała 12-letniego chłopca, jak się potem okazało

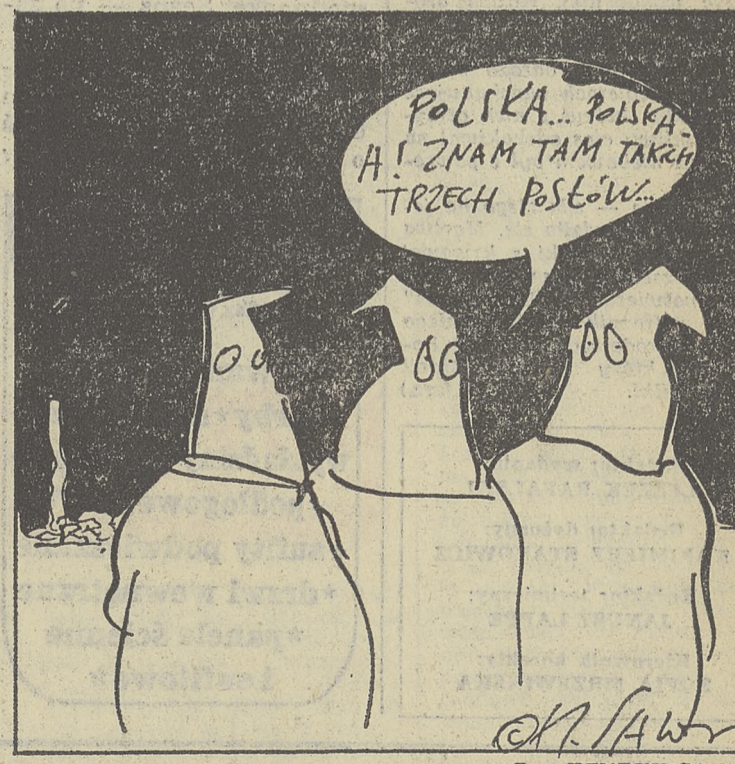
(Dokończenie na str. 10)

W poniedziałek 20 stron!

„Vademecum pacjenta”

W poniedziałek, 22 bm., rozpoczynamy druk „VADMECUM PACJENTA”. Zamieszczając w nim będziemy najważniejsze informacje dotyczące służby zdrowia, które - niestety - mogą przydać się każdemu. Zaczynamy od opieki podstawowej, czyli adresów i telefonów poszczególnych przychodni i szpitali. Również w poniedziałek nowy dodatek „PODROZE Z DZIENNIKIEM”.

DZIENNIK sawki



Rys HENRYK SAWKA



ZAKŁAD HURTU

Kraków, ul. Pana Tadeusza 4

(012) 56-45-10

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE KRAJOWE I ZAGRANICZNE
ALKOHOLE KRAJOWE I ZAGRANICZNE

PARTNER WSZYSTKICH HANDLOWCÓW

Polsko-ukraińska konferencja w Krakowie

Spotkanie sąsiadów

(INF. WL.) Wczoraj w Krakowie rozpoczęła się Polsko-Ukraińska Konferencja „Nowe Wyzwania — Nowa Odpowiedzialność”.

Philipowi przykro

(Inf. wl.) Po wprowadzeniu przez Sejm zakazu reklamowania wyrobów tytoniowych „Dziennik” uzyskał oświadczenie w tej sprawie jednego z największych producentów papierosów na świecie — firmy Philip Morris: „Philip Morris z przykrością przyjął decyzję Sejmu o zakazie reklamowania wyrobów tytoniowych. Jesteśmy przekonani, że reklama odgrywa istotną rolę w podbudowaniu konkurencji, stąd jest ironią, że zakaz reklamy wprowadza ustawa mająca sprzyjać rozwojowi uczciwej konkurencji w gospodarce polskiej.

Doświadczenie innych krajów europejskich pokazało, że reklama produktów tytoniowych ma nieznaczny lub wręcz żaden wpływ na ogólny poziom konsumpcji. Celem reklamy jest zachęcenie osób już palących do zmiany marki oraz informowanie o istniejącym wyborze, cechach charakterystycznych papierosów oraz ich cenach”.

(KRA)

Otwarcia dokonał prezydent Krakowa Józef Lassota, dyrektor Międzynarodowego Centrum Rozwoju Demokracji Bogdan Klich i ambasador Ukrainy w Polsce Gennadij Udowenko. Odczytano listy do uczestników Konferencji nadesłane przez premierów: Hannę Suchocką i Leonida Kuczma.

Spotkanie ma służyć — podkreślają to obie strony — budowaniu podstaw dialogu między oficjalnego niż dotychczas. Przewodniczącą Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Ukrainy Dmytro Pawlyczko powiedział „Dziennikowi” wprost: Potrzebujemy patriotyzmu ukraińsko-polskiego, nie ma innej alternatywy.

W Konferencji uczestniczy prawie 200 osób. Oprócz polityków reprezentowani są przedstawiciele mniejszości narodowych oraz spora grupa biznesmenów. Wojewoda krakowski Tadeusz Piekarczyk również wczoraj otworzył Polsko-Ukraińskie Forum Gospodarcze. Towarzyszy mu prezentacja ofert polskich firm. Dzisiaj obrady Konferencji poświęcone są perspektywom rozwoju wymiany gospodarczej między Polską i Ukrainą.

Minister Jan Maria Rokita powiedział: Ukraina jest sąsiadem strategicznym, ma być strategicznym partnerem. Wspólnym celem powinna być cywilizacja wolności

i dobrobytu. Gotowość do szeregowej rozmowy była w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wyraźnie podkreślana przez nasz rząd.

Natomiast pytany przez „Dziennik” o priorytety w polityce zagranicznej Ukrainy przewodniczący Pawlyczko odpowiedział: Po upadku Związku Radzieckiego miarą naszej suwerenności będzie stopniowe uszczelnianie wschodniej granicy Ukrainy, a rozluźnienie granicy z Polską. Polska powinna być naszym głównym partnerem.

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

Przy okazji Konferencji odnowiono partnerską umowę między miastami — Krakowem i Kijowem. To też dobrze rokujący efekt krakowskiego spotkania.

(op)

Gąsiorowski obywatelem Izraela

(INF. WL.) Andrzej Gąsiorowski, jeden z podejrzanym w aferze ART „B” otrzymał izraelskie obywatelstwo. Oznacza to, że ewentualne postępowanie eksterytorialne jest wykluczone. Izrael nigdy jeszcze na wezwanie obcego państwa nie wydał swoich obywateli.

Gąsiorowski i jego wspólnik Bogusław Bągśik wyjechali z Polski dwa lata temu. Bągśik niemal od razu został obywatelem Izraela.

Wczoraj w rozmowie telefonicznej z telewizyjną „Panoramą” Gąsiorowski powiedział, że w zmianie jego obywatelstwa nie ma niczego nadzwyczajnego, bo nadal jest Polakiem, posiada polski paszport, a jako obywatel polski ma prawo do posiadania także obywatelstwa innego kraju.

(r)

PROGNOZA POGODY



Temperatura w dzień od -2 do +2 st., w nocy od -10 do -12 st., w Tatrach -10 st. do 0, w Tatrach -10 st. Wiatr umiarkowany i dość silny, okresami silny i porywisty północno-zachodni skracający w nocy na południowo-zachodni. Miejscami wiatr może osiągać w porywach 20-25 m na sekundę i powodować lokalnie zawieje i zamiecie śnieżne.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady głównie śniegu, w ciągu dnia tendencja do ochłodzenia. Nadal dość silny i porywisty wiatr zachodni i północno-zachodni. Od 21 do 25 bm. spadek temperatury i okresami intensywne opady śniegu. Od 22 do 25 bm. zachmurzenie duże z rozpozodzeniami, okresami opady śniegu miejscami intensywne. Temperatura maksymalna od 0 do -5 st., a minimalna od -5 do -10, przy dłuższych nocnych rozpozodzeniach możliwa niższa. Wiatr dość silny i silny z kierunków północnych. Zawieje i zamiecie śnieżne!

Zanieczyszczenie powietrza w Krakowie: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 14.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m sześć.) wyniosło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył	tlenek węgla
Rynek Główny	75	22	34	3800
Aleja Krasińskiego	30	61	43	3100
Norma średniobobowa	200	150	120	1000

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność dobra, nawierzchnie dróg miejscami śliskie. Sytuacja biometeorologiczna niekorzystna.

Po anarchistycznej „zadymie”

11 zatrzymanych

(INF. WL.) W trakcie czwartkowej akcji anarchistów w Krakowie policja zatrzymała 11 osób. Marek Kurzyniec oraz jego koleżki wyładowali w policyjnych „nyskach” tuż po wyprowadzeniu ich siłą z Biura Unii Demokratycznej w Małym Rynku. Jak nas poinformowano w biurze rzecznika prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji, sprawa została przekazana do prokuratury. Nie wiadomo jednak czy zakończy się wszczęciem postępowania.

Pracownicy Biura Unii nie wnoszą podobno żadnych skarg, a demonstracja w Rynku Głównym nie może być traktowana jako „zakłócanie porządku publicznego”.

NOTOWANIA WALUTOWE

- Wczorajszy kurs Narodowego Banku Polskiego: dolar skup 16.134 zł., sprzedaż 16.792 zł., marka, skup 9761, sprzedaż 10.159.
- Kursy w kantorach prywatnych.
- KRAKÓW. Dolar, skup 16.150-16.160, sprzedaż 16.200-16.230, marka, skup 9800-9850, sprzedaż 9850, funt, skup 22.800-23.100, sprzedaż 23.500-23.600, frank fr. skup 2850-2880, sprzedaż 2930-2950, frank szw. skup 10.500-10.550, sprzedaż 10.700-10.800.
- TARNÓW. Dolar, skup 16.150-16.190, sprzedaż 16.220-16.240, marka, skup 9770-9800, sprzedaż 9820-9870, funt, skup 22.700-23.000, sprzedaż 23.200-23.800, frank fr. skup 2850-2900, sprzedaż 2900-2950, frank szw. skup 10.500-10.570, sprzedaż 10.600-10.700.
- NOWY SĄCZ. Dolar, skup 16.100-16.170, sprzedaż 16.200-16.250, marka, skup 9750-9780, sprzedaż 9850-9900, frank fr. skup 2880-2890, sprzedaż 2930-3000, frank szw. skup 10.550-10.570, sprzedaż 10.650-10.680, korona skup 500, sprzedaż 550-555.
- WARSZAWA. Dolar, skup 16.180-16.200, sprzedaż 16.250-16.280, marka, skup 9740-9850, sprzedaż 9840-9880, funt, skup 22.900-23.400, sprzedaż 23.800-23.900, frank fr. skup 2820-2900, sprzedaż 2930-2940, frank szw. skup 10.500-10.600, sprzedaż 10.720-10.750.
- Najwyższa cena skupu: dolara 16.250 (Suwałki), marki 9.800 (Koszalin, Katowice, Warszawa), funta 23.400.
- Najniższa cena sprzedaży: dolara 16.180 (Bielsko-Biała) marki 9800 (Białystok), funta 23.200 (Szczecin).

Tabela kursów NBP z 19 lutego 1993 roku.

	KUPNO	SPRZEDAŻ
Australia	1 dolar	11079
Austria	1 szyling	1443
Belgia	1 frank	493
Dania	1 korona	2546
Finlandia	1 marka	2718
Francja	1 frank	2881
Grecja	100 drachm	6425
Hiszpania	100 peset	13626
Holandia	1 gulden	8670
Japonia	100 jenów	13460
Kanada	1 dolar	12781
Luxemburg	1 frank	473
Norwegia	1 korona	2296
Portugalia	100 escudo	10658
Niemcy	1 marka	9761
USA	1 dolar	16134
Szwajcaria	1 frank	10557
Szwecja	1 korona	2119
W. Brytania	1 funt	22918
Włochy	100 lirów	1030
Europa	1 ecu	18975

Więcej biedy

37 proc. respondentów CBOS oceniło sytuację ekonomiczną swojego gospodarstwa domowego jako średnią; 31 proc. — jako poniżej średniej; 14 proc. — ma poczucie, że balansuje na granicy ubóstwa, a 13 proc. ocenia, że żyje wręcz ubożo. Tylko 5 proc. uważa się za ludzi żyjących powyżej średniego poziomu lub dostatnio.

Sondaż przeprowadzono 15-17 stycznia br. na 1208-osobowej reprezentatywnej, losowej grupie dorosłej ludności Polski.

70 proc. zapytanych odczuwa obniżenie poziomu swego życia w porównaniu z sytuacją sprzed roku, a 76 proc. — w porównaniu z okresem sprzed 5 lat.

32 proc. respondentów miało w ciągu ostatniego roku trudno-

ści w uszczelnianiu opłat za mieszkanie lub dom (w tym: 21 proc. — czasem, a 11 proc. — często). 34 proc. miało w tym czasie kłopoty z opłatami za gaz i elektryczność (w tym: 23 proc. — czasem, a 11 proc. — często). W ciągu ostatnich dwóch miesięcy 43 proc. respondentów pokrywało niedobory w swoich budżetach domowych korzystając z pożyczek.

Na tropie wilków

(INF. WL.) W Zakopanem z osiedla „Kierpcówka” położonego za Kościeliskami mieszkańcy i zimowi goście oglądali nierówną walkę, która toczyła się na ośnieżonych Czerwonych Wierchach. Nawet gołym okiem widać było coś w rodzaju tragicznego tańca kozicy z wilkami.

Trzy wilki osaczyły kozicę i atakowały ją z dosłoku, cały czas krążąc wokół niej. Kozica broniła się w ten sposób, że wyskakiwała w górę i przednimi łapkami (ma je bardzo ostre), cięła po grzbietach nadskakujące wilki. Gdy któryś z nich otrzymał dotkliwy cios odsakkiwał na bok, lecz niebawem był z powrotem.

Przystawie — sila zlego na jednego — sprawdziło się. Martwą kozicę zabrali wilki z krwawej areny i zaciągnęły w skały. Fakt ten potwierdził „Dziennikowi” znany strażnik Tatrzańskieno Parku Narodowego Andrzej Polankowicz, który ostatnio trawił cztery wilki.

Redaktor wydania: LESZEK RAFALSKI
Redaktor dziurny: KAZIMIERZ STAROWICZ
Redaktor techniczny: JANUSZ LAPPE
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

DZIENNIK POLSKI
Z NAMI PO „MERCEDESA”!
ECHO KRAKOWA

Pierwszy finał w drodze po „mercedesa” tuż, tuż. Jutro losowanie „fiata 126p” i innych atrakcyjnych nagród. Chętnych do bezpośredniego uczestniczenia w tej imprezie było kilka razy więcej niż wejściówek. Niestety, sala największego w Krakowie kina, „Kijowa”, może pomieścić tylko nieco ponad 900 osób. Początek losowania o godzinie 12 w niedzielę. Prosimy wszystkich o punktualne przybycie. Emocji zapewne nie zabraknie. Dla uspokojenia nerwów przygotowaliśmy film-niespodziankę. Seans — po zakończeniu losowania.

Opieszalnym przypominamy, że termin dostarczenia kuponów serii „A” mija dziś o godzinie 16. Czekamy w

KOMFORT S.A.
Kraków, ul. Rejtana 6, tel/fax (012) 56-53-10
dywany tapety*
farby atestowane
wykładziny dywanowe
podłogowe PCV
sufity podwieszane
*drzwi wewnętrzne
*panele ściennie
i sufitowe*

Losowanie nagród serii kuponów 1B-12B odbędzie się 7 marca
KUPON 6B KUPON
zestaw: telewizor, magnetowid, antena satelitarna
zestaw stereofoniczny
komplet zasłon i firan wraz z montażem
dywan
inne cenne nagrody
Imię
Nazwisko

biurze ogłoszeń „Dziennika Polskiego” przy ul. Wiślanej 2 (parter) oraz w biurze ogłoszeń „Echa Krakowa” przy ul. Wielopole 1 (I piętro).

Pełną listę osób, którym dopisze szczęście w niedzielnym losowaniu, zamieścimy w poniedziałek. Od wtorku można zgłaszać się po nagrody do biura konkursu „Z nami po mercedesa”, w pokoju nr 19 na II piętrze budynku przy ul. Wiślanej 2. Niezbędne będzie okazanie dowodu osobistego!

Dzisiaj kolejny już, szósty w serii „B” kupon. Oznacza to, że dotarliśmy do półmetka drugiej tury naszego konkursu. Wkrótce więcej szczegółów o nagrodach!

Zaniepokojeni uczestnicy konkursu pytają nas, co z „mercedesem”, którego przybycie do Polski już anonsowaliśmy. Odpowiadamy: jest, na razie w Warszawie, gdzie czeka na załatwienie formalności importowych. Natychmiast poinformujemy, gdy pojawi się w Krakowie.

WĘGIEL KOKS
tani i dobry
„Gambud”
tel. 11-41-25
tel. 33-05-17

weekend z Dziennikiem

Jedni biją na alarm. Na ulicach, w sklepach, w kioskach — dosłownie wszędzie — atakują nas: demoralizacja, zbrocenie i zgorzenie. Nieczyste myśli, gwałty, lubieżność, niepokoje targające młodymi, rozlatujące się rodziny, upadek moralności w społeczeństwie... Wszystkiemu winna pornografia. A co to jest pornografia? Tego nikt nie wie, a właściwie każdy wie po swojemu.

Za władzy ludowej było prościej. Mniej więcej wiadomo było, co cenzura cłaśnie. Dotyczyło to w zasadzie wszystkiego co gołe. — Oj, była „komuna” pruderyjna! — wzdychają niektórzy, marząc o powrocie obyczajowej cenzury, kamuflując oczywiście obiekt swoich westchnień pod innymi, mniej skompromitowanymi nazwami. Przeciwnicy wszelkich ograniczeń w tym względzie twierdzą natomiast, iż nie dostrzegają żadnego „zalewu pornografii”, a ci, którzy ciągle o tym bębnią, padli ofiarą własnych wyobrażeń.

Zalalo nas więc, czy nie zalalo? I czy jesteśmy przez to bardziej demoralizowani?

„Wojna łonowa”

Z drobnego przemytu „świerżeków” na ich szereki, legalny kolportaż przetruciliśmy się imponująco szybko. Na niektórych mogło to sprawić wrażenie zalewu, inni mówili o nadrabianiu zaległości. Szybkością owego nadrabiania zaskoczyli (i zachyca-

powszechniej odbieranej) telewizji satelitarnej (RTL, SAT 1). Ostatnio w centrum Katowic uruchomiono całodobowe kino porno.

Jak reagują ludzie?

W kilku sex shopach na południu kraju (m. in. Bielsko, Bytom) wspominają o początkowych nie-

Wszystkie działają w zaciemnieniu (nie eksponują towarów na wystawie) i — w większości — w bramach albo ukrytych przed wzrokiem przeciętnego przechodnia uliczkach, niemniej szydły są wyraźnie widoczne. Właściciele mówią o ukształtowaniu się niedużej liczby stałych klientów. Większość nabywców zainteresowana jest środkami ułatwiającymi „normalny sex”, a także dostępną tu bielizną. — Stosunkowo niewielki procent sprzedazy stanowią czasopisma (Hustler, Foxy Lady) i przyrządy uznawane przez moralistów za diabelskie, więc teza, że odwiedzają nas sami „zbroczeni” zupełnie pada.

Sporo przetasowani nastąpiło na rynku prasowym. Poicy zaudziłi się pismami erotycznymi również szybko, jak się na nie rzucili. Nieoficjalnie mówi się o czterech- pięciokrotnym spadku nakładów. Niektóre tytuły w ogóle zniknęły (m. in. Raport, Foto-Sex, Erotop). Najbardziej spektakularny był upadek (po kilku numerach) za-

wyspani, bowiem — jak można wywnioskować z listów i telefonów będących reakcją na wyświetlenie filmu — niezłomnie poddawali się oni demoralizacji aż do końca projekcji... Natomiast miłośnicy jatek mogą spać spokojnie; przeciw pokazywaniu ucinania głów i innej makabry — i to w porze kolacji — nikt nie protestuje.

Obyczajowa czujność

Na południu kraju nie prowadzono w ubiegłym roku żadnych spraw o rozpowszechnianie pornografii, choć podobno prokuratura otrzymała nakaz z góry, by zwiększyć „obyczajową czujność”, czyli bardziej egzekwować istniejący paragraf 173 kk. Jedynie Prokuratura Wojewódzka w Katowicach rozpatruje zażalenie radnych z Tarnowskich Gór, którzy tym razem postanowili uznać korespondencyjną agencję towarzysko-matrymonialną, dopatrując się w jej działalności „strę-

SZCZURY

Gangi, rekjety, mafie

Rok temu mieszkańcami Petersburga wstrząsnęła wiadomość, że w podziemnych tunelach w metrze, piwnicznych składach i oddanych do rozbiórki domach, zimę spędzało ponad 40 tys. osób. „Bomżanie” — bo tak nazywa się bezdomnych (biez opiekiennego miasta żitia) w swoim podziemnym królestwie stworzyli hierarchiczny i ściśle arytmokratyczny rodzaj władzy. Na najniższym szczeblu znajdują się „Szczury” — „wysadzeni z siedla” intelektualisci, którzy wolne chwile zapędzają dyskusjami i przyjmowaniem środków halucynogennych, zdobywanych za drobne usługi dla złodziei i opryszków. Na najwyższym zaś są tunelowi gangsterzy, mający swoje powiązania z przestępczym światem na powierzchni. Bez wyjaśnienia mogą „szczurom” zabrać praktycznie wszystko, co do nich należy, jak też decydują o ich życiu, które w tym światku ma wartość jedynie wystrzelonego pocisku.

Podziemne miasto już teraz nie straszy. Przyczyną jest do niego i włączono do stałego obrębu miasta, jak nową dzielnicę. Wyróżnia się ona spośród innych tym, że na jej terenie popełnia się znaczne ilości morderstw. „Tunelowych szczurów” w Petersburgu nie bierze się do więzienia, ani nie prowadzi przeciwko nim śledztwa. Bo i kogóż karać? Wielu z nich nie było notowanych w żadnym biurze administracyjnym, gdzie otrzymaliby imię i nazwisko, więc jeśli nawet „szczur” przyłapano zostanie na gorącym uczynku w statystykach kryminalnych istnieje jako przypadek „zero”.

Policjanci nie prowadzą śledztw także w przypadkach morderstw, popełnianych podczas międzygangowych rozrachunków. Petersburgski telewizyjny program informacyjny „600 sekund” podaje, że na terenie miasta działa około 10 dobrze zorganizowanych, międzynarodowych przestępczych machin i ponad 100 mniejszych gangów. W walce z nimi policja nie może sobie poradzić. Nie pomagają także sami mieszkańcy Petersburga, którzy z powodu mafii ponieśli znaczne szkody materialne. Pomimo codziennego nawoływania w środkach masowego przekazu, by poszkodowani informowali o poniesionych stratach i meldowali o przypadkach zauważonych przez siebie morderstwach nikt nie zgłasza się na policję. — Po takim meldunku gang jest zawsze wcześniej niż policja — mówią poszkodowani. — Było już wiele

przypadków, że policjany wás przyjeżdżał z karetką pogotowia, tylko po to, by stwierdzić zgon i odwieźć ciało do kostnicy.

Mniejsze gangi, zwane w Petersburgu „rekjetami” zorganizowały się w „zrzeszenie złodziei”, które ustaliło, że gangi będą współpracowały ze sobą w walce przeciwko mafiom i podzieliło miasto na obszary swych bezpośrednich wpływów. Obszarami będącymi pod jurysdykcją gangów są zazwyczaj całe dzielnice miasta, ulice, a czasami nawet tylko części ulic. Na Newskim Prospekcie — największej handlowej ulicy Petersburga o długości 3 km, gdzie znajdują się hotele, kasyno i rzędy drogich sklepów — granice pomiędzy „rekjetów” wyznaczone są co kilkanaście metrów. Rosyjskie mafie, grając wysadzeniem lokali w powietrze, pobierają opłaty od właścicieli prywatnych sklepików lub zmuszają ich do sprzedawania „trefnych” towarów. Bardziej tolerancyjne są gangi jedynie w stosunku do właścicieli drogiej restauracji i hoteli, gdyż po złożeniu ultimatum nie wysadzają ich w powietrze, a tylko obstawiają drzwi wyjściowe uzbrojonymi osobnikami, którzy zalegają przez restauracje opłate pobierają od wychodzących gości. Żądają od biedniejszych 50 proc. ceny zjedzonego przez nich posiłku od bogatszych, po 10 lub 20 dolarów. Taka forma wymuszania pieniędzy, widoczna jest szczególnie w hotelach „Newskaja Zwieżda” i w ekskluzywnej „Astorii”.

W przestępczym świecie w najgorszej sytuacji znajdują się mafie bandy, przeciwko którym na równi z miejską policją działają „rekjety” i mafie. Gangsterów z wyższych sfer policja może zatrzymać jedynie za nielegalne posiadanie broni, co też nie jest takie łatwe, gdyż broń wojskowa dostępna jest powszechnie na rosyjskich bazarach. Kalasznikowa można kupić tam za 150, a granat za 5 dolarów. Nie zdziwi się więc petersburżanie, że codziennie z kula w głowie lub w „betonowych buciach” znajdowana jest ofiara gangsterskiej działalności, jak też temu, że poza mafiami i gangsterami największy biznes w Petersburgu prowadzi producent kuloodpornych drzwi i kamizelek, którzy reklamują swój towar w telewizji mówiąc: Tylko my ochronimy cię od kosmaru.

SIERGIEJ ALEKSANDROWICZ KRUKOWICZ

Trzy gołe lata

Ni byli sami wydawcy erotycznych pism. — Wzorowaliśmy się na „Cats” — mówi jeden z nich — początkowo Skandynawowie zdecydowali się na zastąpienie „pepnych części ciała” czarnymi prostokątami. Obawiali się prokuratury. Woleli działać powoli — w Stanach „wojna łonowa” trwała latami. Aż to, po piątym chyba numerze naszego pisma, w poważnej gazecie ukazał się „dramatyczny” tekst poważnego dziennikarza, zawierający pytanie: „czy normalny, dorosły mężczyzna ma prawo, jeśli tego chce, oglądać kobiece szczegóły anatomiczne?”. Wydawcy zareagowali błyskawicznie i w kolejnych numerach przestali zasłaniać owe „szczegóły”. Prokuratura milczała. „Wojna łonowa” trwała więc w Polsce kilka tygodni i zakończyła się wysłaniem pewnego pisma, który — oburzony „zaśwem zbrocenia” — pokazał w Sejmie rozkładówkę „Catsa”. Kłkkańście tytułów pism poszło w teren i znalazło tam kilkadziesiąt tysięcy wygłodzonych nabywców.

Równocześnie pojawiły się sex-shopy (najbardziej kontrowersyjny pod Jasną Górą), głupawe erotyczne komedijki na kasetach video, tzw. peep-shows i wreszcie — zaliczane przez „alarmistów” do tej samej kategorii — agencje towarzyskie i salony masażu. Obecnie w sex-shopach można kupić nawet najostrożniejsze porno, również w wypożyczalniach video, mniej więcej przed rokiem, zdecydowano się udostępnić klientom filmy mocniejsze niż te puszczane co weekend (w coraz

pokojach „pepnych środowisk” związanych z powstaniem tego typu placówek. Były więc delikatne sugestie, groźby, pikietowanie, naloty „obywatelskie”, a nawet wykup towarów za zrzutkę w parafi w celu spalania „diabelskich przedmiotów”. W Tarnowskich Górach radni zgłosili sprawę sex-shopu prokuraturze twierdząc, że są w nim atrybuty wszelkiego zgorzenia. Prokura-



tor rejonowy, po wizji lokalnej, odmówił wszczęcia postępowania z powodu „braku znamion przestępstwa”, dodając na marginesie, że sex-shop jest tak niedźnie wyposażony („poza majtkami, vibratorami i kultrem podniecającym nic tam nie było”, że naprawdę nie ma się o co rzucać... Obecnie sex-shopy wrosły w polski krajobraz, jak inne sklepy.

śluszonego „Fenthouse'a”. Jego odwieczny rywal, „Playboy”, właśnie próbuje wejść na nasz rynek, ale z rozmów z ero-fanami wynika, że pismo to nie jest dla nich wcale „erotyczne”.

Ratunkiem dla podpadających pism erotycznych mogą być kolejne kampanie... ich wrogów. Kiedy radni z Tarnowskich Gór (łamiąc ustawy) zakazali sprzedaży w swoim mieście legalnie rozpowszechnianych czasopism („Cats”, „Playstar” i „Bravo”) i „innej pornografii” (czyli „wszelkiej nagości”) — zainteresowanie „erotykami” w mieście Gwarków nagle wzrosło...

W wideo-wypożyczalniach także mówi się o spadku zainteresowania tą tematyką. — Wypożyczający tylko, lub przede wszystkim takie filmy, stanowią obecnie 3-4 proc. klientów i szukają rzeczy coraz mocniejszych. Reszta czasem coś weźmie na weekend, ale raczej lekkie sewy-komede. Co ciekawe — wśród biorących erotykę przeważają kobiety — mówią w oświęcimskim „Wiście”.

Erotykę w polskiej telewizji oferuje coraz więcej stacji prywatnych. Od pewnego czasu obcuje z nią wrocławianie, natomiast od miesiąca — mieszkańcy katowickiego i województw ościennych za pośrednictwem PTV „Rondo”. W telewizji publicznej prezes Zarski oparł się naciskom „alarmistów”, starających się nie dopuścić do emisji słynnej „Emmanuelle”. Projekcję przesunęli jedynie do późniejszej nocy, przez co „alarmiści” byli bardziej nie-

czcieliwstwa i nakłaniania do nierządu”. Prokurator rejonowy ponownie nie wykazał się „czujnością” pytając: — „Na jakiej podstawie panowie sądzicie, że pomiędzy ludźmi, którzy nawiązują korespondencyjny kontakt, dojdzie do konsumpcji związku i że będzie to konsumpcja za pieniądze? Chora wyobraźnia?”. W każdym razie przykład Tarnowskich Gór daje do myślenia...

Często (również w Sejmie) wysuwana jest teza, że „zawlewu pornografii doprowadził do lawinowego wzrostu liczby przestępstw na tle seksualnym”. Fakty tego nie potwierdzają. W zeszłym roku na południu kraju zanotowano wprawdzie o 13 proc. zgwałceń i 40 proc. czynów lubieżnych więcej niż w 1991, ale równocześnie czynów lubieżnych wykryto tyle, ile morderstw. Można się sprzeciwić, co to stanowi większy problem. Prokuratorzy podkreślają na dodatek, że wzrost liczby gwałtów może być pozorny, bowiem w wyniku przemian obyczajowych coraz więcej kobiet decyduje się na ujawnienie tego typu zdarzeń.

W nowym kodeksie karnym mają się m. in. znaleźć uregulowania dotyczące pornografii. Obecny projekt idzie w kierunku „proeuropejskim”. Mówiąc skrótowo: dopuszcza się wszystko (z wyjątkiem udziału dzieci i zwierząt), ale nie wolno tym kluc w oczy ludzi, którzy sobie tego nie życzą. Tylko tyle. I wystarczy...

ZEIGNIEW BARTUS



Nasi zachodni sąsiedzi postanowili rozwiązać problem tak zwanych azylantów w sposób tyle prosty, co trudny przez nas do zaakceptowania. Wymyślili bowiem, że odstawia do Polski wszystkich tych, którzy przyjechali do nich z Polski, lub wia Polska. O ile jeszcze można zrozumieć chęć zwrócenia nam naszych drogiej rodaków nielegalnie przebywających w Niemczech, o tyle pomysł wciśnięcia nam na się obywateli Rumunii, Bułgarii, byłego Sojuszu oraz Azjatów, jest wredny od początku do końca. Jest bowiem próba ukarania nas za coś, na co nie mamy wpływu, czyli po pierwsze: za nasze położenie geograficzne (swoją drogą wydaje się, że Lecha powinno się postawić przed Trybunałem Stanu, za to, że kiedyś tak dał się wykiwać swoim dwóm kumpłom — Rusowi a zwłaszcza temu cwaniakowi Czechowi, i wybrał kraj, w którym bez przerwy wieje wiatr historii (z siłą 12 w skali Beauforta). Nie naszą przecież jest winą to, że wiele dróg prowadzi do Niemiec przez Polskę. Po drugie zaś trudno nas akurat karać za to, że dla tak wielu biedaków Niemcy są wysnioną krainą marzeń, rajem na ziemi i końcową stacją. Co więcej, niejednokrotnie staraliśmy się zrobić wszystko co w naszej mocy, by Niemcy byli

tylko takim sobie grajdołkiem nie wartym zachodu, że wspomnieć tylko o Psim Polu, Grunwaldzie i Monte Cassino. Nie udało się, ale — powiedzmy sobie szczerze — przeskądzał nam w tym sami Niemcy, i teraz być może przyszedł czas wypicia tego piwa, które sami sobie narzucili. My przecież urządziliśmy nasz kraj zupełnie inaczej, i dzięki temu naprawdę niewiele osób innych nacji pragnie u nas osiąść na stałe, a i my sami często zrywamy stąd gdzie pieprz rośnie. (A właściwie, to gdzie ten cały pieprz rośnie?) Ale cóż? Siła niemieckiej marki

nie udowodnić, że przyjechali do Berlina prosto z Amsterdamu albo Brukseli. Efekt więc będzie taki, że wyciągać rękę po budżetowy grosz będą tysiące, a może i setki tysięcy obywateli różnych nacji, i różnych kolorów skóry, z którymi nikt nie będzie się potrafił dogadać, i nikt nie będzie wiedział co po czuć. Nikt poza mną. Ja bowiem proponuję zorganizować dla tych osób roboty publiczne, przy konkretnym obiekcie, czyli przy budowie autostrady Wschód — Zachód (i bynajmniej nie z powrotem). Droga ta, która zaczynałaby się gdzieś koło Brze-



po pierwsze zgłaszam sprzeciw wobec jakiegokolwiek narzekania na Lecha, Czechę i Rusa. Na tego ostatniego narzekać dziś żadna sztuka, na Czechę nie należy, by nie osłabiać — i tak już wątlwych — więzi tzw. Grupy Wyszehradzkiej, a na Lecha — z kilku róż-

między Odrą i Bugiem, mogą zacząć osiadać tu różni egzotychni przybysze, nie z własnej ochoty, ale z braku możliwości wyjazdu dokądkolwiek.

Problem trudny, ale trzeba go będzie jakoś rozwiązać. Nie można go uznać za nierozwiązywalny, jak np. problem skupu butelek, bo niepotrzebne butelki można wyrzucić na wysypisko — choćby dzikie — ale niepotrzebnych imigrantów wyrzucić nie ma ani jak, ani gdzie. Niestety jednak projekt budowy autostrady Wschód — Zachód takim rozwiązaniem nie jest, co sam projektodawca — po głę-

Nawet gdyby Niemcy zgodzili się wydelegować do tego zadania kilka pułków Grenzschutzu i wyposażyć je na własny koszt w najnowsze sprzęt, to i tak nic z tego nie wyjdzie. Doświadczenia z czasów okupacji dowodzą, że wszelkie niemieckie służby, które u siebie kraju działają bez zarzutu, z chwilą gdy znajdują się w Polsce i jakiś czas tu pobędą — ulegają rozmiękczeniu i za odpowiedzialną łapówkę wszystko można z nimi załatwić.

Proponuję więc zgoda inne — w dodatku nie wymagające żadnych kosztów — rozwiązanie. Jak wiadomo, cały problem polega na tym, że strona niemiecka postanowiła nie przyjmować przybyszów z tzw. bezpiecznych krajów, to jest takich, gdzie nie ma totalitarnego ucisku. Polskę po upadku komunizmu zaliczono do takich właśnie państw. Należy więc przekonać Niemców, że się omylili, bo tak naprawdę, to nasz kraj bynajmniej do bezpiecznych nie należy. Nie ulega wątpliwości, że znajdzie się u nas spora gromada chętnych do przeprowadzenia takiej propagandowej kampanii. Z zapalem będą udawadniać, że cała ta nasza demokracja to tylko pozor, bo de facto Polska nadal rządzi komunistyczni (kto wie, czy nie stalinowsy?) agenci, których popierano za demokrację, wykorzystując w tym celu bogate magazyny kostiumów, które zawczasu przygotowało KGB w Magdalence. Czy niemieccy politycy w takie brednie uwierzą? A czemuż by nie, skoro wśród polskich znaleźli się tacy?

BRUNO

POTYCZKI (NIE TYLKO) RODZINNE

oraz ich pozycja na arenie międzynarodowej wskazują na to, że jeżeli zechcą nam wtrącić kilkadziesiąt tysięcy ludzi, to to zrobią i koniec! Staniemy wtedy przed problemem naprawdę trudnym, gdyż to, na co stać Niemców, czyli na kupowanie obok-krajowcom biletów lotniczych do ich rodzinnych krajów (Etiopczyk, który uprowadził im ostatnio samolot do Nowego Jorku miał bilet kupiony przez Niemców), dla nas jest nie do przyjęcia. Nie po to Sejm klepnął budżet, by teraz wydawać szmal na jakieś bilety. Z kolei wiele wskazuje na to, że wśród deportowanych najmniej będzie Polaków, gdyż jak znam życie, nasi rodacy zawsze będą w sta-

scia, a kończyła w kilku miejscach na naszej zachodniej granicy, byłaby zamknięta dla wszystkich poza „turystami” ze Wschodu, którzy nie mogliby z niej zjechać do żadnego polskiego miasta. Tym samym stworzyłibyśmy nową granicę niemiecką, z byłymi krajami Związku Radzieckiego. Odciałyby to mogło nasze bazyry i naszych handlowców biadolących nad nieuczciwą konkurencją, a Niemcom udowodniłoby, że może być gorzej niż jest. Że mogliby się na to nie zgodzić? Nie, możliwe. Zawsze marzyli o korytarzu przez Polskę!

GRZEGORZ

nych powodów, a przede wszystkim dlatego, że krytykowanie Lecha odbywa się obecnie w dość kiepskim towarzystwie. Co do meritum sprawy, to zgadzam się, że cały problem azylantów jest winą samych Niemców, a także z tym, że my robiliśmy wszystko, lub prawie wszystko, co się dało, by mało kto miał ochotę osiedlać się w naszym kraju, z którego ma się ochotę raczej uciekać. (Oczywiście nie tam gdzie pieprz rośnie, albowiem roślina ta uprawiana jest w krajach Trzeciego Świata w regionie południowo-wschodniej Azji, czyli w miejscu skąd a nie dokąd się ucieka). Niestety jednak mimo słabej atrakcyjności ekonomicznej terenów po-

szym namyśle — musi przyznać. Nawet gdyby nam się udało ją zbudować (co przy braku środków, a zwłaszcza umiejętności organizacyjnych jest wątpliwe) to nie uda się zapewnić tego, co jest podstawą sukcesu, a mianowicie niemożliwość zjechania z niej do któregośkolwiek z polskich miast. Jest to całkowicie nieosiągalne! Wiadomo przecież, że mimo paroletnich wysiłków nie udało nam się uszczelnić nawet normalnych przejść granicznych, przez które permanentnie odbywa się niekontrolowany przrzut wszelkiego towaru (zazwyczaj martwego, ale żywy też się zdarza), a taka autostrada to dodatkowe setki kilometrów nowej granicy. Jak ją obstawić?

P przed Urzędem Stanu Cywilnego w Nowej Hucie stanęły kiedyś cztery młode pary. Panowie młodzi — postawni, ubrani w nieskazitelnie białe skarpetki, wzmacnione nieprzemakalną karnią moksasy z frędzelkami — zaczęli się przedstawiać: *Kowalski jestem — rzekł pierwszy. — Kowalski jestem — zaskoczył poprzednika drugi. — Kowalski jestem — wystrześlił oryginalnie trzeci. — Kowalski jestem — rzeczowo zakończył prezentację czwarty. Cztery panowie Kowalscy nie byli ze sobą skoliżceni, nie znali się nawet. Po prostu — Kowalscy postanowili rozpocząć batalię o unieśmiertnienie nazwiska Kowalski. Przynajmniej w Nowej Hucie...*

Ślub cywilny, choć już „nie-obowiązkowy” — funkcjonuje niezmiennie. O tym, żeby powiedzieć „tak” również w Urzędzie Stanu Cywilnego młoda para dowiedzieć się od każdego niemal księdza. Więc młodzi żenili się i żenią nadal — cywilnie. Tylko obyczaj ulega zmianom...

No to wypadki!

Co czwarte młode małżeństwo z Nowej Huty staje przed paniami urzędniczkami z potomkiem w drodze. To i tak jedynie pary, o których wiem. Ilu się nie przyznaje tego nie potrafią powiedzieć — mówi Wanda Szczęśniak-Muzyk, szefowa nowohuckiego Urzędu Stanu Cywilnego (22 lata pracy, kilkanaście tysięcy udzielonych ślubów, w tym ok. 700 w ubiegłym roku).

Z okazji nieszczęsnych „wypadków” do urzędu zgłaszają się coraz młodszy kandydaci na małżonków. W 1992 roku na 1049 ślubów, aż 20 proc. ceremonii wymagało uprzedniego zezwolenia sądu. Przyszła moda na śluby małolatów. Może nawet nie tyle moda ile konsekwencja obowiązującej ciągłej tradycyjnej formuły: „jeśli śiup, no to śiub” (odwrotność: „najpierw ślub, a potem śiup”, nie cieszy się na ogół sympatią wyluzowanego szesnastolatka). Rodzice tej, która wpadła i tego, który narobił głupstw, obstarają niezmiennie za szybkim ślubem, za legalizacją związku i dziecka. Panna z dzieckiem? Toż to wstyd!

Za pospieszną legalizacją idą rozwody. — *Oceniam, że 30 proc. tych „szybkich” ślubów kończy się w ciągu dwóch lat równie szybkim rozwodem* — komentuje pani Wanda. — *Zdarzają się coraz młodsze rozwody. Miałam już dziewięć, która trzeci raz zawierła małżeństwo, mimo że urodziła się w 1971 roku — dodaje szefowa nowohuckiego urzędu. Rozwody to często re-*

zultat nieumiejętności startowania w życie przy braku własnego mieszkania. Tylko niespełna 10 proc. zakochanych i wypadkowiczów z Nowej Huty rozwija skrzydła we własnym domu.

Ze szklanką wody...

Z dominacją męczyzny — przynajmniej pod względem

Zakochują się starszki. Jak się okazuje wybuch majowych kasztanów podziawać może nawet i na... osiemdziesięciolatka. Panny młode z siwymi włosami ślubują pomoc w prowadzeniu gospodarstwa i rozproszeniu samotności. W 1992 roku w Nowej Hucie zawarło związek małżeński blisko 100 par w „zawansowanym” wieku. Niedawno 82-letni pan (rocznik 1911) wziął ślub z 73-letnią panią (rocznik 1920). — *Jeśli ktoś z nas zachoruje, drugie podejście przynajmniej ze szklanką wody — tłumaczyła ten nietypowy związek małżonka.*

Pan młody: NIE!

Coraz więcej młodych par prezentuje w urzędzie stanu cywil-

je była żona. Tak mnie to szokowało, że musiałem się z nią ożenić — zwierzył się kiedyś z powodów ponownego ożenku jeden z panów młodych. Kiedy indziej — na specjalne życzenie jednej z par — szefowa nowohuckiego urzędu przyspieszyła termin ślubu. Panna młoda była w 9 miesiącu ciąży. Niestety, ślub w trybie pilnym niewiele pomógł: świeżo upieczona małżonka jeszcze w trakcie przyrzeczenia poczuła ból. Natychmiast pojechała na porodówkę i jeszcze tego samego dnia młoda para mogła świętować narodziny potomka (— *Świadkowie zastanawiali się, czy należałoby pić wódkę weselną, czy też raczej pepkówkę — wspomina Wanda Szczęśniak-Muzyk.*

PANNA MŁODA I PAN MŁODY...

...NA OSIEDLU ZGODY

wieku mążkówek — w Nowej Hucie zdecydowanie zerwano. Nowohucianin — jeszcze kilkanaście lat temu niemal obowiązkowo starszy od nowohucianki dzisiaj bywa często młodszy od swojej wybranki. Pięć lat w tą, pięć w tamtą — w tych granicach różnica wieku dla nikogo nie ma teraz znaczenia.

Rzadko — i w tym względzie nic się nie zmieniło — mieszkaniec „Huty” porywa się na szeleństwo poślubienia panny kilkanaście lub kilkadziesiąt lat młodszej (i odwrotnie). Rzadko co nie znaczy nigdy...

Największa różnica wieku w roku ubiegłym wyniosła 42 lata. Pobrali się. On — sześćdziesięcioletni dżentelmen, raczej bogaty i ona — 18 letnia panna, bezapelacyjnie ładna. Mężczyzna był rutyniarzem...

Kilka lat temu do przyrzeczenia stanęła inna para. On — 37 lat, raczej spracowany, ona — 72 lata, wdowa. On wynajmował u niej pokój, w pewnym momencie nie musiał już płacić...

niego styl bycia „na luzie”. Jeszcze nikt nie żuł gumy w momencie zawierania ślubu, ale swobodne zachowanie staje się zwyczajem. Zdarzają się też nietypowe śluby...

Przytrafił się raz w Nowej Hucie ślub z poślizgiem. Nie było to zwyczajne spóźnienie. Para młoda przybyła na miejsce przed czasem. Ceremonia rozpoczęła się o wyznaczonej porze.



— *Rozwiódłem się, ale niedługo potem spotkałem dziewczynę o takim samym imieniu, takim samym nazwisku i takiej samej dacie urodzenia, jak mo-*

Kiedy przyszli małżonkowie powstali do przyrzeczenia okazało się jednak, że pan młody nie wytrzymał ciężaru własnego ciała i „leci przez fotel”.

Przyczyną kiepskiej formy panna młoda było — przedawkowanie zwyczajowego „dla kurażu”. Na szczęście kandydat do obrączki zaprosił na ślub kilku dobrych kolegów, którzy za namową urzędniczką — zabrali niedośćłego chwilowo żonka na kilkunastominutowy spacer. Późnym popołudniem — skacowany, lecz silny, zwarty i gotowy młodzieniec, utrzymał przez kilkanaście minut swoje ciało w pozycji pionowej i stał się człowiekiem żonatym.

Wanda Szczęśniak-Muzyk usłyszała jeden jedyny raz w swojej długoletniej karierze — wypowiedziane w ostatniej chwili — słowo „nie!”. Było to tak (wspomina pani Wanda): — *Mężczyzna miał ok. 40 lat, wdowiec z córką. Kobieta była młodsza*

złóżliwej teściowej” (czerwoną kwiat). Latem częściej obecne są róże, sztuczne kwiaty zaś to wyjątek — na tydzień par może 10 pań trzyma papierowy bukiet. Brak kwiatów — choćby tego jednego, symbolicznego, to już absolutna rzadkość.

Pan młody defiluje tak do ślubu cywilnego jak i kościelnego w tym samym garniturze, na ogół w kolorze ciemnym i z lepszego materiału. Modnie jest podwinąć garniturowe rękawy, włożyć białą koszulę i krawat w tonacji wdzianka. Oprócz podwijania rękawów młody mężczyzna ukazuje w niemal co drugim przypadku białe skarpetki i czarne moksasy, chętnie z frędzelkami. Zdarzają się coraz częściej młodzieńcy, którzy uszyszli gdzieś porykiwania „paryskiej” mody i zakładają białe skarpetki i białe moksasy do ciemnego garnituru. Zupelną rzadkością jest przystojniak w kolorach Arsena Lupina (czerwoną i czarną). Nowohucianin lansuje za to z narastającym natężeniem arcyciekawy układ estetyczny z kaszmirowym szalem jako naczelnym elementem zdołającym.

Czasy smutku i goryczy przyszyły dla fotografów związanych z Urzędami Stanu Cywilnego. Kiedyś z ich usług korzystała niemal każda para. Dzisiaj ledwie co trzecia pstryka zdjęć — zdecydowana większość (dwie trzecie) woli oglądać siebie wraz z małżonką (małżonkiem) w ruchu i rejestruje ceremonię na kasecie video.

Panna młoda lubi zachować swoje nazwisko obok nazwiska męża. Przypadki podwojnych nazwisk to blisko 20 proc. spośród małżeństw zawieranych w Nowej Hucie w ubiegłym roku. Prawie zupełnie natomiast nie zdarza się, aby panna młoda pozostawała wyłącznie przy swoim nazwisku.

W modzie jest wreszcie pocałunek. Ze zawsze był? No pewnie, ale ostatnim podmuchem nowohuckiej (i nie tylko, oczywiście) mody jest pocałunek długi, namiętny i efektowny. Pan młody wpija się w usta wybranki i syczy z nich rozkosz aż do ostatniego zadowolona przyglądającej się i radującej rodziny. Jak w filmie...

PAWEŁ MISIOR

„Język złośliwej teściowej”.

Nowohucka panna młoda staje do ślubu cywilnego na ogół w kolorowej sukience. Modny jest fiolet i róż, ale wszelkie rekordy popularności bije ostatnio czerwień. Panna młoda obowiązkowo trzyma bukiet kwiatów. A w kwiatkach rewolucja! W sali ślubów nie pojawia się już nigdy goździk — kiedyś władca tutaj wszechobecny. Rzadko trafi się gerbera. W modzie są za to storczyki, frezje i kwiaty aktualnie „lansowane” przez kwaciarnię, wśród których bliski tytułu króla jest „język

Żony czasowo bez mężów

Krystyna mówi, że takich jak ona: żon, których mężowie pojechali w świat za robotą — tu, w wiosce awansowanej do stopnia podmiejskiej osady — będzie za dwadzieścia. O dwóch wie, że lada dzień oczekują powrotu mężów, ale w ostatnią niedzielę na mszy znów modlili się za wyjeżdżających, więc rachunek utrzyma się. Chyba, że tym razem jechaliby sami kawalerowie.

Ile jest ich w Polsce — tego nie wie nikt. Jakaś grupka pojechała na legalne „saksy” przez Biura Pracy, trochę ludzi pracuje na kontraktach swoich firm, reszta to sami turyści.

Tylko we wsiach, w podmiejskich osadach i w miasteczkach malutkich jak orzeszek wiadomo, kto za pracą, a kogo diabli niosą na zagraniczną wycieczkę — w interesach, albo i bez.

Wyjeżdżających na dłużej żegna się teraz modlitwą w kościele: krewni, sąsiedzi i współparafianie modlą się o szczęśliwy powrót dla tych co biorą się w świat. Kiedyś wyjeżdżało się bez takich wiatyków, w ciszy, żeby nie spłoszyć szczęścia. Szczęście to był paszport z wizą Kierunek — jeden: Ameryka. Dziś rzadziej wyjeżdża się „za wodę” przeważnie nosi ludzi po Europie.

Ojciec Krystyny wyjeżdżał za bardzo wczesnego Gierka. Do Ameryki — jak wszyscy z tarnowskiego „złotego trójkąta”, który wtedy jeszcze dorabiał się swojej dolarowej pozłoty. Z żoną i dwójkiem dzieci, z których starszy syn dopiero szedł do szkoły, pożegnał się ojciec na dwa, najwyżej trzy lata. Tak mówił i pewnie w to wierzył. Potem trzy lata przeciągnął się w następne trzy i następne. Zza oceanu przychodziły pieniądze ze ścisłymi instrukcjami jakie maszyny kupić przez „Peweks”, z kim pertraktować o dokupienie kawałka ziemi. Drobne „zielone” przesyłane w listach na święta na imiennym, dziecinno na koniec roku — matka skrzętnie wpłacała na konto. Nie było kolorowo opakowanych luksusów w domu na dorobku, choćby i dolarowym. Chyba, że ojciec przysłał paczkę ciuchów tano kupionych na wyprzedzały, ale do takich zakupów niespecjalnie miał głowę.

Kiedy brat skończył technikum rolnicze, a Krystyna przeszła do trzeciej klasy w swojej średniej szkole technicznej, ojciec przysłał pozew rozwodowy. *Kochana żono — napisał w ostatnim liście — masz już porządną gospodarkę i gospodarza w domu. Ja teraz mogę pomyśleć o swoim szczęściu. Dziękuję ci za te osiem lat cośmy byli razem, ale przyszłości dla nas nie ma. Matka umarła cztery lata po rozwodzie, którego nie mogła przeboleć. Ojciec też niezbyt długo cie-*



szyl się swoim zamorskim szczęściem: zmarł w dwa lata po swojej byłej żonie. Jego nowa żona przysłała zawiadomienie — i ostrzeżenie, żeby nie liczył na spadek. *Dostałście już dosyć. Więcej nic się wam nie należy* — napisała. Ludzie radzili im, żeby dochodzili swojego, ale brat, który lepiej ojca pamiętał i mocno przeżywał wstyd późnego rozwodu rodziców uniósł się honorem i niczego nie chciał. Nawet dolary, które zostały po matce oddał Krystynie kiedy wyszła za mąż i przeprowadziła się w drugą stronę województwa.

Nie wyobrażała sobie nigdy, że i jej mężowi przyjdzie brnąć się w świat. Tak jak ojcu, ale inaczej. Mąż stracił pracę, a gospodarki nie mają. Tylko ten dom, dwie pary rąk do roboty i dyplomy techników, niezbyt teraz przydatne, choć Krystyna jeszcze pracuje. Choć tyle. Mąż ma zatrudnienie u bauera na zachodzie Niemiec. Całoroczne, bo gospodarka u bauera trochę hodowlana, trochę uprawowa, a poza tym prowadzi piekarnię, więc pomocnik przy-

daje się na okrągło. Już trzeci rok. Krystyna mówi, że jeszcze rok — i dość. Jak nie wróci w tym czasie, sama pojedzie po niego i sprowadzi do domu. Ale chyba wróci bez ponaglenia. Chyba... Na święta nie przyjeżdża: oszczędza. Pisze często, tęskni. Ale ojciec też pisał, interesował się gospodarką, przysyłał pieniądze. Mąż przysłał niedużo: tyle co w listach. Tak się umówili. Choć te pieniądze — wyraźnie zaznacza — są na bieżące wydatki, Krystyna zbiera je i wplia-

ca na konto. Niewiele tego, ale zawsze coś. Jak mąż wróci z większą trochę gotówką — za inwestują w własny biznes. Może choć dziecinno uda się wyjść u siebie na swoje.

Co do wierności wzajemnej — to trochę jak z każdą wiarą: wierzyć to jedna sprawa, a dozwierzać, to coś zupełnie innego. Z listów męża widać kiedy ma swoje dni niedowierzania. Wtedy dużo pisze o dzieciach, zapytuje prawie że o każdą dachówkę w dachu i o każdą deskę w podłodze, chce dokładnie wiedzieć, jak jego żona spędza czas. A jak miałyby spędzać? Na dojazdach do pracy i z powrotem, na wczesnym, o święcie gotowaniu obiadu, na karmieniu kur i indyków, o które postarała się, żeby taniej utrzymywać dom, na pielęgnowaniu dwóch jabłonek oraz kilku krzaków porzeczek i malin dających owoce dla dzieci, na doglądaniu dzieci, które — Bogu dziękować — nie chorują i ują się dobrze. A kiedy i na nią przychodzi dzień niedowierzania — wpada do sąsiedzku do Anny, bezrobotnej pani magister, której

mąż, bezrobotny inżynier pojechał z mężem innej sąsiadki, miejscową „ziotą rączką” — za robotą aż do Włoch.

Anna, która jest całkiem nietutejsza — pobudowali się kiedy zakład hojną ręką przyznawał działki i kredyty — trudniej niż im, gospodarskim córkom, z dyplomami, ale i z twardej ziemi. U Anny Krystyna czuje się mocarzem. Czasem zagląda Baśka — żona „ziotej rączki”, który pociągnął męża Anny w świat. Gdyby nie ten wspólny wyjazd mężów, Baśka nie szukałaby kompanii z tak wysoko wykształconą kobietą. O czym miałyby rozmawiać w tym poprzędnym życiu? O teatrze, do którego Anna i jej mąż jeździli nawet i do Krakowa? Krystyna była w teatrze coś za dwa razy ze szkołą. Baśka, która chodziła do zawodówki chyba nie była nigdy. Teraz jest tak: Anna nastawia na adapterze płytę z Mozartem, a one uczą ją jak z kurczątki wychować kury — nioski. Związały je ze sobą pochłonięte domy i jakby rezerwa tych, które mężów mają w chałupie.

Tośka nie przychodzi do Anny, ani do Krystyny. Ostatnio najczęściej zachodzi do gospody przemianowanej na drink-bar. Czasem ona stawia, czasem szuka kompanii, która jej postawi. Tośka zawsze była oszczędna i gospodarna — aż do chwili, kiedy z Wiednia, gdzie przebywa na saksach jej mąż, przyszedł anonim. „Zyciływo” donosił Tośce, że jej Staszek zadał się z dziewczyną i skutki już widać: dziecko w drodze. Dziewczyna jest z sąsiedniej wioski. Pewnie wkrótce wróci do domu. Jej rodzina już wie; bracia przyjechali kiedyś w wolną sobotę i ostentacyjnie oglądali Tośczone gospodarstwo. No więc nawet trudno się dziwić, że Tośca, statcznej gospodyni, matce dorastających dzieci, puściła nerwy i poszła w tango. One — żony czasowo bez mężów — podzieliły się teraz na dwa obozy: jeden stawia na to, że szaleństwo Tośki szybko sprowadzi Staszka do domu, drugi — że wprost przeciwnie.

— *Ot życie — konkluduje Krystyna, która w sprawie Tośki nie ma zdania. Może być tak albo tak, ale przede wszystkim trzeba dzieciom posmarować chleb na kolację, przygotować karmę dla kur i indyków na rano, zrobić przepierkę, żeby dzieci w brudnym do szkoły nie wyprawić. — Jeszcze rok i ani dnia dłużej — powtarza. — Choćby się miała prawie nad Ren pofatygować po swojemu.*

JOLANTA ANTECKA

Każda niedziela tryskała życiem. Co kto miał najlepsze — go bierał w tym dniu. Przed domami czyszczono pastą buty, żeby w domu nie rozchodzili się gorsze zapachy. Mazakiem wcierano ją w skórę, a potem szczerką do polysku polerowano powierzchnię. *Oj świecili się takie buty!*

Później szło się do kościoła. Pomaliu i dostojnie. Po to wcześniej wychodziło się z domu, żeby było dostojnie. Ile godności miał każdy obywatel miasteczka,

NIEDZIELA

gdy płynął przez Rynek w niedzielnym garniturze z kamizelką, a w kieszonce miał zegarek na srebrnym łańcuszku. Któż szedłby wtedy troturem. Paradowano środkiem ulicy i nie było prawa, żeby to zmienić.

A jak buchnął śpiew z kościoła, gdy modlono się pieśnią maryjną — było czego posłuchać. Niosła się po łakach umajonych, dolinach i górach zielonych. Może jedynie organista był mniej dostojny, ale to tylko wówczas, gdy nie grał na organach. Przerwy te — zwłaszcza podczas kazania proboszcza, które znacznie rozciągało się w czasie — wykorzystywał na obieranie grzybów. Zebrał je wczesnym rankiem, zanim przyszedł organista. O! Jak pięknie pachniało na chorze świeżymi prawdziwkami w brązowych kapeluszkach, bo tylko borowiki zbierał. A grzybiarz był z niego znakomity. Miał swoje miejsca, ścieżki i drogi. Był zbieraczem-samotnikiem, dlatego nigdy z nikim nie umawiał się na wyprawy grzybowe. Wykorzystywał każdą chwilę, żeby wyskoczyć do lasu: Chyba, że pił, albo prowadził skup butelek i makulatury, bo aby wiazać koniec z końcem i mieć czasem na wódkę, zajmował się kupowaniem surowców utornych, w tym i wełny, jak głosił sztyl widniejący nad jego skromną instytucją. Dobrze było trafić do niego z butelkami, gdy był wstawiony, wtedy można było sprzedać i te obote. Ale największy sukces odnotował młody Czaja, który mu sprzedał butelkę bez dna.

Po mszy nie szło się zaraz do domu. Przed kościołem czekali jedni na drugich. Mąż spokojny, który dawał śluby cywilne, a narobienie przestał pod chórem, oczekiwał na żonę, siedzącą na ławce przy głównym ołtarzu. Oj-

ciec wypatrywał syna, sąsiad brata. Tworzyły się grupki znajomych. Ugadywano się, wspomniانو, załatwiano drobne interesy i palono papierosa.

Czekalem i ja na ważną osobę. Wcześniej, w kościele często na nią patrzyłem. Była piękna i miała coś ze świętej, jak mi się wydawało. Czasem patrzyłem na nią zapomniatem do kogo się modle, albo w ogóle zapomniatem o modlitwie. Czasem modlitwę się gorąco do Boga, aby na mnie spojrzeła. I dobry Bóg wy-

stuchował mnie, choć może i miał mi to za złe. A może mnie jednak rozumiał — z pewnością mnie rozumiał. Wreszta przeproszałem Go później, lecz znowu po chwili zapomniatem o wszystkim i prosiłem ponownie o to samo.

Spojrzenia jej były wzniosłe, trochę mi przychyłne, ale rzadko kierowała wzrok w moją stronę. Dopiero z czasem zaczęły się tak porozumiewać. Była to nasza najcichsza i najpiękniejsza mowa, pełna niemych zachwyty — wykrzykników pod sklepieniem świątyni, pełna niepewników — pytajników z wzniesionymi brwiami. Ja mówiłem częściej, dużo nie brakowało, aby ktoś zwrócił mi uwagę, ona natomiast dorzucała od czasu do czasu jedno ciepłe spojrzenie. Czasem było ono aprobujące, czasem wyrzucało się jej coś na kształt śmiechu, a nawet podśmiechu. Tego obawiałem się najbardziej, nie byłem na to przygotowany. Ale przecież nie mogłem liczyć, że będzie na mnie patrzyła wciąż na jednym tonie. To nie było w jej stylu. Mogła gorzej się czuć i wtedy wszystkim ją drażniło, a już szczególnie coraz natchalniejszy wzrok jakiegoś młodzieńca. Czasem zamyslała się na dłużej, po czym na ziemię wracała przyciszona. Patrzyła wtedy smutniej.

Któręś niezdzieli nie przyszła, myślałem, że zachorowała, lecz to nie była choroba. Nie pojawiła się już więcej. Może wróciła do nieba? Prosiłem Boga, żeby mi ją przywrócił, choć na jedną niedzielę. Obiecywałem z całego serca, że nie spojrzę na nią, niech no by tylko była, ale mądry Bóg nie wysłuchał mnie, może uznał, iż za dużo było już tych naszych rozmów.

ADAM ZIEMIANNIN

Sobota, okolice „GIGANTU”,
godz. 19.00

— Policja? Przyjeżdżcie, bo tu jakiś pijak śpi na ławce. Nie wiadomo co mu jest. Leży już tak od 40 minut.

— Przyjąłem. Zaraz się tym zajmijmy.

Nie zajęli się. Pijak spał sobie na ławce i czekał. Zamiast policji pojawili się dwaj panowie z piekarni.

— Ty! Wstawaj. Idź do domu — szturchną pijaka.

— Dajcie mi spokój...

— Co, dajcie mi spokój. Wstawaj i wypieprzaj do domu. Bo jak nie, to zadzwonimy gdzie trzeba. Nie masz kurwa gdzie spać?

Pijkawki zebrało się na wymioty.

— Patrz, jeszcze rzyga. Idź Janek zadzwoni.

„Tak, idź Janek zadzwoni” — pomyślał pijak i znowu zebrało mu się na wymioty.

— Chodź od tego gnoja. Zadzwonimy, to go weźmą. — Odchodzą, ale Janek, chudy jak patyk, 170 cm wzrostu w kapeluszu, nie przepuścił żadnej okazji, by pokazać, że jest prawdziwym mężczyzną. W okolicy brzucha pijak czuje 2 kopnięcia. Wstaje. Pijak nie lubi jak się go kopie.

— Leżącego? Taki jesteś odważny? — na moment wytrzeszczył. Tamci chcieli coś jeszcze powiedzieć, ale pijak nie był zwykłym pijakiem. Miał 3-osobową ochronę, na widok której Janek z kumplem się zmylił. Pijak „zasnął” na ławce.

Sobota, okolice „GIGANTU”,
godz. 19.30

— Policja? Proszę pana, żona dzwoniła do was pół godziny temu w sprawie pijaka. Śpi na ławce. Ktoś go kopnął przed chwilą, widziałem przez okno. Zróbcie coś.

— Przyjąłem. Zaraz się tym zajmę.

Nie zajęł się. Pijak spał sobie spokojnie na ławce i czekał, aż się zimno pijakowi zrobiło. Wybrał się więc na krótki zyzakowaty spacer. Dwa kroki do przodu, trzy do tyłu. Wreszcie na horyzoncie pojawili się stróż prawa. Pijak ucieszył się w duchu. Resztę nocy spędził w zaciszu Izby. To nie, że za pół miliona, ale za to bezpiecznie. Tam nikt nie będzie kopał. Policyjna nyska zatrzymuje się przy zataczającym się pijaku.

— Dowód osobisty proszę — padają ostre słowa.

Pijak szuka dowodu. Wymija z kieszeni pieniądze. Złotówki, marki... Nagle bierze go na wymioty.

— Zostaw go. Zarzyga nam wszystko.

Odjechali. Zostawili pijaka na pastwę losu. A los to dwóch chłopców w wieku około 14 lat.

— Proszę pana, proszę pana — znowu szturchną pijaka.

— Czego...?

Portfela. Chłopcy sprawnie przeszukują „pijanego”. Jeden trzyma go za rękę, drugi obszukuje. Pijak znowu trzeźwieje. Obeszladnia jednego. Drugi ucieka. Obstaw jednak czuwa. Obydwaj zostają złapani. Są w szoku. Mówią wszystko. To ich stałe zajęcie. Najlepiej idzie w dzień wyplaty i w sobotę. Odchodzą. Do stali nauczka.

Sobota, ul. Starowiślna,
godz. 21.00

— Policja? Ja chciałbym zgłosić, że tu na ulicy leży pijany, młody człowiek.

— Przyjąłem. Zaraz się tym zajmijmy.

Pijak usiadł na schodach przy bramie i czekał. W dłoni ścisnął butelkę niedopitego „Cymesu”. Pojawili się przechodnie.

— Co, masz już dość? O tej godzinie? Aleś się urządził! Patrz

przezucić na kogoś innego. Wskazać palcem podobnego do mnie nieszczęsnego wybrańca losu. Idzie mi o to, dlaczego właśnie ja? Kto, i dlaczego wybrał mnie, moich synów i moją żonę na ofiarę. Kimże jestem jak nie ofiarą? Ostatni z moich synów odkrył gaz. Znalazłem go w kuchni martwego. Wszyscy trzej leżą w jednym grobowcu. Nie chodzę do nich. Pięc za utrzymanie i przystrajanie grobu. Nie mam odwagi pójść na cmentarz. Nie wiem co im, leżącym pod kamienną płytą, powiedzieć? O co ich pytać? Nie, nie mieszkam już w swoim dawnym mieszkaniu. Zmieniłem wszystko: mieszkanie, znajomych, pracę.

— Chodź, pójdziemy na imprezę. Mam coś dobrego. Dasz sobie w żyłę. Będzie fajnie — facet podnosi pijaka. Ochrona jednak czuwa.

— Co jest?

— Nic, kumpel mi się upił. Biorę go do domu — facet kłamie jak najęty. Pijak trzeźwieje. Łapie mężczyznę za szyję. Tamten doznaje szoku. Szybko się jednak otrząsa. Szamotanina. Na chodnik upadają strzykawki z ciemnobrunatnym płynem. Wszystko jasne.

Jedna była przeznaczona dla pijaka.

Sobota, ul. Starowiślna,
godz. 21.45

— Policja? Zróbcie coś z tymi pijakami. Leży tu jeden pod drzewami. Do domu wejść nie można.

— Przyjąłem. Zaraz tam będziemy.

Nie przyjechali. Pijak leży pod

bramą i czeka. Spiewa frywolne piosenki. Co pewien czas zbiera go na wymioty. Obok zatrzymuje się jakaś wycieczka.

— Co ci to aniołku? Zołądek cię boli, ja?

Nad pijakiem pochyla się siostra zakonna. Obok stoi wycieczka. Kościelna. Siostry chcą go odprawić. Próbują znowu odebrać wódkę. Z kłopotów wywabia pijaka ochrona.

— To nasz kolega. Dziewczyna go rzuciła. Siostry wiedzą... — Zrozumiały. Odchodzą.

Panowie zostawcie chłopaka. My się nim zajmijmy. Odprawiamy go do domu. To student pewnie. Skąd weźmie pieniądze na Izbę — cała wycieczka walczy o pijaka. Policjanci kapitulują. Odjeżdżają. Pijak daje się podnieść na nogi. Siostry chcą go odprawić. Próbują znowu odebrać wódkę. Z kłopotów wywabia pijaka ochrona.

— To nasz kolega. Dziewczyna go rzuciła. Siostry wiedzą... — Zrozumiały. Odchodzą.

— Ale to wszystko nic, bo wszyscy jesteśmy prochem! Jeżeli nie wierzysz, że jesteś prochem, bierz łopate i rozkop jakiś grób — wtedy się przekonasz. Ethel trzęsie się ze śmiechu, a słuchacz jej wtórują.

„Misja Łaski” jest dynamicznie rozwijającym się kościołem młodych ludzi. Są na całym świecie. W Polsce można ich spotkać w Warszawie, Katowicach, Dębicy. Krakowska wspólnota liczy ok. 150 członków. W Ryńku Głównym prowadzą biblijną szkołę. Jej słuchaczami są przede wszystkim studenci krakowskich uczel-

ni. W ostatnim czasie kościół szczególnie zainteresował się potencjalnymi wiernymi z naszej wschodnią granicą. Na mapie „Misji Łaski” pojawiły się kolejne punkty: Kaliningrad, Moskwa, Lwów. — Do Baltimore jedzie się po naukę, a do Lwowa, aby uczyć — mówi siedzący obok mnie Adam.

— Zbawienie to dar — dodaje. — Nie można go osiągnąć kolekcjonując dobre uczynki. Wszyscy jesteśmy grzeszni. Gdy przyjmiesz Jezusa, dobre i złe uczynki przestaną być problemem.

— I to już wszystko? — pytam.

— Tak, to już wystarczy — odpowiada roześmiany Adam.

Dzisiejsze spotkanie odbywa się w sali konferencyjnej wielkiego biurowca. Dawniej wygłaszano tutaj pierwszomajowe przemówienia. Teraz rozlegają się słowa modlitw. W pomieszczeniu obok, w skupieniu, rywalizują brydżyści. Administracja budynku wynajmuje pomieszczenia różnym ludziom.

Ethel Mitchell wciąż jest na scenie. — Gdy byłam na Węgrzech do rytmu moich pieśni podrygiwały cztery osoby — ciemnoskóra pieśniarka rozmawia

z salą. — W Bratystawie było ich dziesięć. Ile będzie tutaj? — Ethel zadaje pytanie. — Chwalmy Pana radośnie — wykrzykuje zaczynając kolejny song. Zebrani podnoszą się z miejsc. Klaszcząc w dłonie kołyszą się w rytm muzyki. Ethel jest wzruszona. Wzruszone są także dziewczyny tańczące obok mnie. Jedną z nich, w przebraniu między pieśniami prosi o pożyczanie długopisu, aby wypełnić małą karteczkę będącą pierwszym krokiem do wspólnoty. Ja także otrzymałem taką kartkę. Na razie mam ją w kieszeni.

Koncert dobiega końca. Ethel otrzymuje bukiet kwiatów. Po sali zaczynają krzątać niewielkie wilklinowe koszyki. — Panie błogostaw te pieniądze... — słychać słowa modlitwy. Na scenie pojawia się pastor, aby poprowadzić dalszą część spotkania. — Nie myślcie, że my zawsze się tak wgapiamy — zwraca się do osób, które przybyły po raz pierwszy. — Zazwyczaj wygląda to całkiem poważnie — dodaje. — A teraz niech podniosą rękę wszyscy, którzy przyjęli dziesiątą Pana — pastor spogląda na salę. Pojawia się kilka wyciągniętych rąk. „Misja Łaski” powiększa się. Adam, który towarzyszył mi przez cały czas spotkania, musi wcześniej wyjść. Odchodząc, mocno ścisną moją dłoń i mówi — No to trzymaj się, może się jeszcze spotkamy. — Musiał zauważyć, że nie wypełniłem kartki.

Wychodzę z sali. W drzwiach stoją dwaj mężczyźni rozdający zaproszenia na Konferencję Europejską „Greater Grace”, która ma odbyć się w Krakowie, w marcu. „Misja Łaski” oczekuje szeszości nie dużo gości ze wschodu. Misjonarze nie próżnują.

JACEK SWIDER

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

TRZEŻWY PIJAK

CZYLI PROWOKACJA „WEEKENDU”

spacer. Dwa kroki do przodu, trzy do tyłu. Wreszcie na horyzoncie pojawili się stróż prawa. Pijak ucieszył się w duchu. Resztę nocy spędził w zaciszu Izby. To nie, że za pół miliona, ale za to bezpiecznie. Tam nikt nie będzie kopał. Policyjna nyska zatrzymuje się przy zataczającym się pijaku.

— Dowód osobisty proszę — padają ostre słowa.

Pijak szuka dowodu. Wymija z kieszeni pieniądze. Złotówki, marki... Nagle bierze go na wymioty.

— Zostaw go. Zarzyga nam wszystko.

Odjechali. Zostawili pijaka na pastwę losu. A los to dwóch chłopców w wieku około 14 lat.

— Proszę pana, proszę pana — znowu szturchną pijaka.

— Czego...?

Portfela. Chłopcy sprawnie przeszukują „pijanego”. Jeden trzyma go za rękę, drugi obszukuje. Pijak znowu trzeźwieje. Obeszladnia jednego. Drugi ucieka. Obstaw jednak czuwa. Obydwaj zostają złapani. Są w szoku. Mówią wszystko. To ich stałe zajęcie. Najlepiej idzie w dzień wyplaty i w sobotę. Odchodzą. Do stali nauczka.

— Chodź, pójdziemy na imprezę. Mam coś dobrego. Dasz sobie w żyłę. Będzie fajnie — facet podnosi pijaka. Ochrona jednak czuwa.

— Co jest?

— Nic, kumpel mi się upił. Biorę go do domu — facet kłamie jak najęty. Pijak trzeźwieje. Łapie mężczyznę za szyję. Tamten doznaje szoku. Szybko się jednak otrząsa. Szamotanina. Na chodnik upadają strzykawki z ciemnobrunatnym płynem. Wszystko jasne.

Jedna była przeznaczona dla pijaka.

Sobota, ul. Starowiślna,
godz. 21.45

— Policja? Zróbcie coś z tymi pijakami. Leży tu jeden pod drzewami. Do domu wejść nie można.

— Przyjąłem. Zaraz tam będziemy.

Nie przyjechali. Pijak leży pod

bramą i czeka. Spiewa frywolne piosenki. Co pewien czas zbiera go na wymioty. Obok zatrzymuje się jakaś wycieczka.

— Co ci to aniołku? Zołądek cię boli, ja?

Nad pijakiem pochyla się siostra zakonna. Obok stoi wycieczka. Kościelna. Siostry chcą go odprawić. Próbują znowu odebrać wódkę. Z kłopotów wywabia pijaka ochrona.

— To nasz kolega. Dziewczyna go rzuciła. Siostry wiedzą... — Zrozumiały. Odchodzą.

Panowie zostawcie chłopaka. My się nim zajmijmy. Odprawiamy go do domu. To student pewnie. Skąd weźmie pieniądze na Izbę — cała wycieczka walczy o pijaka. Policjanci kapitulują. Odjeżdżają. Pijak daje się podnieść na nogi. Siostry chcą go odprawić. Próbują znowu odebrać wódkę. Z kłopotów wywabia pijaka ochrona.

— To nasz kolega. Dziewczyna go rzuciła. Siostry wiedzą... — Zrozumiały. Odchodzą.

— Ale to wszystko nic, bo wszyscy jesteśmy prochem! Jeżeli nie wierzysz, że jesteś prochem, bierz łopate i rozkop jakiś grób — wtedy się przekonasz. Ethel trzęsie się ze śmiechu, a słuchacz jej wtórują.

„Misja Łaski” jest dynamicznie rozwijającym się kościołem młodych ludzi. Są na całym świecie. W Polsce można ich spotkać w Warszawie, Katowicach, Dębicy. Krakowska wspólnota liczy ok. 150 członków. W Ryńku Głównym prowadzą biblijną szkołę. Jej słuchaczami są przede wszystkim studenci krakowskich uczel-

ni. W ostatnim czasie kościół szczególnie zainteresował się potencjalnymi wiernymi z naszej wschodnią granicą. Na mapie „Misji Łaski” pojawiły się kolejne punkty: Kaliningrad, Moskwa, Lwów. — Do Baltimore jedzie się po naukę, a do Lwowa, aby uczyć — mówi siedzący obok mnie Adam.

— Zbawienie to dar — dodaje. — Nie można go osiągnąć kolekcjonując dobre uczynki. Wszyscy jesteśmy grzeszni. Gdy przyjmiesz Jezusa, dobre i złe uczynki przestaną być problemem.

— I to już wszystko? — pytam.

— Tak, to już wystarczy — odpowiada roześmiany Adam.

Dzisiejsze spotkanie odbywa się w sali konferencyjnej wielkiego biurowca. Dawniej wygłaszano tutaj pierwszomajowe przemówienia. Teraz rozlegają się słowa modlitw. W pomieszczeniu obok, w skupieniu, rywalizują brydżyści. Administracja budynku wynajmuje pomieszczenia różnym ludziom.

Ethel Mitchell wciąż jest na scenie. — Gdy byłam na Węgrzech do rytmu moich pieśni podrygiwały cztery osoby — ciemnoskóra pieśniarka rozmawia

z salą. — W Bratystawie było ich dziesięć. Ile będzie tutaj? — Ethel zadaje pytanie. — Chwalmy Pana radośnie — wykrzykuje zaczynając kolejny song. Zebrani podnoszą się z miejsc. Klaszcząc w dłonie kołyszą się w rytm muzyki. Ethel jest wzruszona. Wzruszone są także dziewczyny tańczące obok mnie. Jedną z nich, w przebraniu między pieśniami prosi o pożyczanie długopisu, aby wypełnić małą karteczkę będącą pierwszym krokiem do wspólnoty. Ja także otrzymałem taką kartkę. Na razie mam ją w kieszeni.

Koncert dobiega końca. Ethel otrzymuje bukiet kwiatów. Po sali zaczynają krzątać niewielkie wilklinowe koszyki. — Panie błogostaw te pieniądze... — słychać słowa modlitwy. Na scenie pojawia się pastor, aby poprowadzić dalszą część spotkania. — Nie myślcie, że my zawsze się tak wgapiamy — zwraca się do osób, które przybyły po raz pierwszy. — Zazwyczaj wygląda to całkiem poważnie — dodaje. — A teraz niech podniosą rękę wszyscy, którzy przyjęli dziesiątą Pana — pastor spogląda na salę. Pojawia się kilka wyciągniętych rąk. „Misja Łaski” powiększa się. Adam, który towarzyszył mi przez cały czas spotkania, musi wcześniej wyjść. Odchodząc, mocno ścisną moją dłoń i mówi — No to trzymaj się, może się jeszcze spotkamy. — Musiał zauważyć, że nie wypełniłem kartki.

Wychodzę z sali. W drzwiach stoją dwaj mężczyźni rozdający zaproszenia na Konferencję Europejską „Greater Grace”, która ma odbyć się w Krakowie, w marcu. „Misja Łaski” oczekuje szeszości nie dużo gości ze wschodu. Misjonarze nie próżnują.

JACEK SWIDER

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu botmy się wielu rzeczy — czarnoskóra pieśniarka za pośrednictwem tłumacza prowadzi dialog z salą. — Mamy problem ze zdrowiem, mamy kłopoty z pieniędzmi — zgromadzeni odpowiadają zgodnym — Aameeen.

— W życiu bot

MALOWANE MILIONY

L 35397809

Podobno w latach okupacji grupa niemieckich biskupów odwiedziła Kraków. Owczesny metropolita, ks. Adam Sapieha, przyjął ich wystawnie; stół ugotował się od starych sreber i porcelany. Tyle, że na wspaniałych półmiskach leżało to, co Polak otrzymywał na kartki, czyli gliniasty chleb, marmolada z buraków i kiełbasa nie wiadomo z czego. Tym samym ksiądz biskup zaszerwował dosłownie to, co Niemcy nazywają Schausen, a my uczą dla oczu, którą biesiadny stół był winien. Bo człowiek odbiera aż 85 procent swych podnieć za pośrednictwem oczu, których doznania uruchamiają (?) inne, niż położone części anatomii, od żołądka zaczynając. A zatem to, co zostało już napisane o porcelanie, odnosi się również do srebra, w odwrotnej nawet kolejności, jako że pierwsze europejskie porcelany J. F. Bottgera wzorowały się na dekoracji sreber swojej epoki.

Do dziś srebra XVII i XVIII w. mają najwyższe ceny, zaś najniższe z najwyższych osiągały wyroby srebrnika Katarzyny Wielkiej, Charlesa Fabergera, przechrzczonego na Karla Fawerze, idące za setki tysięcy i miliony dolarów. Drugie w kolejności są stare srebra amerykańskie, w tym superzadki mydelniczki (to nie żart) tudzież imbryki, oraz srebra angielskie. Tych, rzecz jasna, w Krakowie nikt oficjalnie nie sprzedaje, bo nawet na aukcjach Sotheby's należą do cymeliów. U nas największym rarytatem są rosyjskie srebra zdobione niellem, zwanym mylnie „czarna emalia” (która jest sproszkowanym szkłem, podczas gdy niello pastą, złożoną z tlenków srebra, miedzi i ołowiu) Niellowany flet, czyli kieliszek do szampa, Rosja, 1852 r., kosztuje w antykwariacie w Kamienicy hełmańskiej 6,5 mln, co daje cenę ok. 1 mln za dkg. Na miejscu drugim plasują się srebra polskie, w czym nic dziwnego, zważywszy, że wyroby rodzime osiągnęły z reguły wysokie ceny. Z

nich najwyżej stoją dzieła Malcza, warszawskiego srebrnika z czasów Księstwa. I tak jego cukiernica, 640 g. kosztuje tamże 20 mln, podczas gdy wrocławska, 1850 r. 500 g. zaledwie 12,5 mln (tu glossa — prawdziwie stare cukiernice były zamykane na kluczyk dla ochrony ich cennej zawartości; nie bez kozery przecież skazano w czasach króla Stasia cukiernika pewnego za oszustwo, polegające na siodzeniu swych wyrobów miodem, miast zdrowym cukrem, jak to zaręczał w reklamie). Tamże gładki, rosyjski, puchar, 112 g. 3,5 mln. Naprzeciw, w antykwariacie Kozłowskiego przy linii A-B, duża, neobarokowa, gdyż z przełomu XIX na XX w. korona na Torę kosztuje 50 mln a misterne, neoneogotyckie balsaminki od 7 do 13 mln w zależności od urody i precyzji roboty. W Desle przy Stolarskiej 17 lampka chanukowa, 770 g. Polska, XX w. kosztuje 8,8 mln, filigranowa patera z początku naszego stulecia — 3,5 mln, łyżki Malcza a 76 g. po 300 tys. komplet sztućców do owoców, secesja, ostrza złocone, 1,5 mln, a siatkowa, balowa torebka 250 g z przełomu wieków, zaledwie 2 mln zł. Tamże miedzian z rączką z kości słoniowej, Austria rok 1845, 180 g — 6 mln, a holenderski dzbanuszek, rok 1820, 100 g — 2 mln. Obok piękna, porcelanowa, duża ażurowa patera na takież tacce, stary Wiedeń, za 10 mln i rzecz dla amatorów — fragment „Panoramy siedmiogrodzkiej” Styki (już dziewiąty, gdyż 8 udało się zebrać Muzeum w Tarnowie, gdzie urodził się bohater Panoramy, gen. Bem) za 120 mln. Muzeum szuka sponsora, bo chce zrekonstruować dzieło, a pieniędzy na kulturę, jak wiadomo, brak.

Wnioski generalne? Ano, stare srebro, to niezbyt ozdobne, jest tańsze niż kiedykolwiek bywało, gdyż 1 dkg ma cenę 1 kg szynki zaledwie. Zaczem kupujemy je, bo kto nie ma srebra ni miedzi, ten płaci tym na czym siedzi, co bywa czasem niezbyt poręczne. **JERZY T. PAZDZIUEŁ**

BARAN (21 III — 20 IV): Rozpromieniony, podekscytowany, radosny — nareszcie budzisz się do życia. Gwiazdy sprzyjają Ci. Wenus — zwiastuje talent krasomówcy i liczne biadysy, Księżyc ofiarowuje inklinacje twórcze, Merkury — wielkie interesy. W takiej kondycji możesz się wazyć na najbardziej ryzykowne przedsięwzięcia. Powodzenia!

BYK (21 IV — 21 V): Po okresie kryzysu i Ty wreszcie wracasz do formy. Odnosisz sukcesy w pracy, przeżywasz satysfakcje rodzinne, czujesz się miody! Tę potężną, wiosenną energię radziłbym skierować na sprawy biznesowe. Rzuć się w wir interesów — graj, wygrywaj — Planety są z Tobą!

BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI): Drobne kłopoty z koncentracją uwagi, wiele szalonych pomysłów, gotowość do walki z... wiatrakami — oto są zagrożenia jakie niesie przyszłość. Aby im sprostać spróbuj eliminować sprawy nieistotne. Zajmij się tym, co naprawdę ważne. Uprawiaj sport, nie ryzykuj. Więcej równowagi!

RAK (22 VI — 22 VII): Wychodzisz na prostą! Czujesz się silny, odporny, gotów do realizacji najbardziej szalonych przedsięwzięć. Gwiazdy sprzyjają Ci: Mars — ofiarowuje wielką dynamikę, Słońce — siłę, Merkury — tysiące pomysłów. A zatem — działaj! Sukcesy przyjdą same!

LEW (23 VII — 22 VIII): Wesoły, zadowolony z siebie i własnych dróg życiowych, wpadasz w wiosenny nastrój. Miałbyś ochotę szaleć, flirtować, chodzić na wagary... I bardzo dobrze!

Przestrogi astrologa

OD 20 DO 26 LUTEGO

PANNA (23 VIII — 22 IX): Nerwy. Brak koncentracji uwagi. Ostąbienie... woli. Taka prognoza zwiastuje konieczność dokonania zmian, na przykład — trybu życia. Więcej śpij, odżywiaj się regularnie i solidnie, zacznij uprawiać sport, zajmij się domem, dziećmi... Zobaczysz: wkrótce wszystko powróci do normy.

WAGA (23 IX — 22 X): Utopijne marzenia, sny na jawie, przyprawiane nadmierną ilością używek: oszołomienie, gra wyobraźni, nastroje poetyckie... Zamiast oddawać się tanim przeżywcim i waptliwym doprawdy rozrywkom, radziłbym zrobić coś konstruktywnego. Zajmij się pracą — na poważnie. Zajmij się domem — na poważnie. Zaczniij bardziej odpowiedzialnie podchodzić do życia. W przeciwnym razie kłopoty wkrótce Cię dopadną. Nadejdzie czas rozgrywek.

SKORPION (23 X — 21 XI): W najbliższych dniach otworzysz zupełnie nowy rozdział w swoim życiu: silny, sprawczy, inicjatywny, przebojowy, podejmiesz nowe wyzwania i nowe obowiązki. Awansujesz? Otrzymasz stypendium? Zmienisz pracę? Zmieniasz wszystko — bez względu na ryzyko!

STRZELEC (22 XI — 21 XII): Rozkojarzony, rozproszony, podejmujesz decyzje kierując się wyłącznie intuicją. Pragniesz czegoś — ale nie wiesz czego. Zrobiłbyś coś — tylko co? W takim nastroju zalecam pasywny stosunek do życia. Ono zazwyczaj po mistrzowskiemu rozwiązuje poważne problemy.

KOZIOROZEC (22 XII — 20 I): Za dużo rzeczy na raz. Za wiele spraw, interesów, kłopotów, pomysłów. W efekcie wysiłki okazują się mizerne, interesy kiepskie, wizje utopijne. Zajmij się lepiej domem, bliskimi i rodziną. Albo — czytaj wiersze!

WODNIK (21 I — 20 II): Nadal dobrze! Saturn przydaje Ci upor, Jowisz — szczęścia, Księżyc — wrażliwości, Merkury — wyczucia. W takiej kondycji koniecznie powinienes się zakochać. Sukcesy — mrowane!

RYBY (21 II — 20 III): Uwaga, uwaga, wkraczasz właśnie w najznakomitszy okres tego roku! Okres niezwykłych szans i wielkich możliwości. Przed Tobą sukcesy zawodowe, miłosne podboje, zdolność do interesów, twórcze niepokoje... Bierz się zatem do życia — więcej luzu!

ASTROLOGUS

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 139)

Dzisiaj dwie nagrody po 250 tysięcy złotych funduje firma handlowa „bwm”

bwm

FIRMA HANDLOWA
UL. STAROWISLNA 28
31-032 KRAKÓW
Tel. 21 19 41

SKLEP CHEMICZNO-METALOWY
Firmy handlowej „b w m”

zaprasza codziennie od 9 — 19,
w soboty od 9 — 14

Oferując bogaty asortyment towarów branży chemiczno-metalowej, najlepszych producentów krajowych i zagranicznych

- FARBY I LAKIERY
- ROZPUSZCZALNIKI
- KLEJE
- ŚRODKI CZYSTOŚCI
- WYKŁADZINY PCV I DYWANOWE
- GWOZDZIE, ŚRUBY
- ZAMKI, KŁÓDKI
- ZLEWOZMYWAKI
- PIECYKI GAZOWE, NAGRZEWNICE

Budujesz dom? Remontujesz mieszkanie? — przyjdź do nas, kupisz wszystko!

Przy zakupach powyżej 5 mln złotych specjalny rabat!

1	2	3	4	5	6
7			8		
		9	10	11	12
13				14	15
		16			
		17		18	
	19	20	21		22
23		24	25		
		26	27	28	
29				30	
				31	
32					

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 139

KRZYŻÓWKA NR 139

Poziomo: 1. uprzejmość + dobre maniery, 4. pośredni między księciem i hrabią, 7. gogus, 8. zawias z mostka cięłego, 9. kolumnowy obiegający budynek wokół wewnętrznego dziedzińca, 14. w śniadaniowym kubku, 15. koleżanka nadziei, 16. współczesny poeta, Antoni Dunajew, 21. sałatopodobna roślina jadalna, 23. nie pal za sobą!, 24. lam, czego on nie łamie, 26. krawiec biegły w szyciu dolnej części garnituru, 29. zwracanie głowy przy pomocy nóg, 30. negatywnie o niej wypowiadają się jaskółki, 31. kociol pęk, 32. skrawania fachowiec.

Pionowo: 1. licytacyjna kwota, 2. przeświała, 3. urządzenie z wiązką, 4. Czarne, 5. z równymi bokami, 6. biegły, 9. planowane kwoty na inwestycje, 10. tajemnicze pustkowie, 11. aluminium, 12. część składowa dyspozytorni, 13. uprawia często w szklarniach te wonne i pachnące, 19. dbaj, aby bieżnik nie był w nich zdarty, 20. stan ogólnej słabości fizycznej i nerwowej, 22. przedszkole leśniczego, 23. czarownicy pojazd, 25. sygnalizuje, w którą stronę skręca, 27. zrzuć tę wyniosłość z serca, 28. do beztęszczowego opiekania.

Rozwiązanie krzyżówki nr 139 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty, tj. 27 lutego br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem redakcji („Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków) — załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 137

Poziomo: 1. kapitalista, 7. pasaż, 8. dusza, 9. duma, 11. kruk, 14. trocniak, 18. pinie, 19. szelf, 20. Kazimierz, 22. ruszt, 23. trawa, 24. sto, 25. argon, 29. ławki, 31. immunitet, 32. Ewenk, 33. kłacz, 34. araukaria, 39. Trak, 41. mruk, 42. rumor, 43. trasa, 44. bezsporność.

Pionowo: 1. kapa, 2. paser, 3. tęcz, 4. loden, 5. sosna, 6. atak, 9. departament, 10. minus, 12. rzeka, 13. kaftaniczek, 14. tektonika, 15. oaza, 16. Irek, 17. kształka, 21. metan, 26. Greta, 27. Emma, 28. Star, 30. wiatr, 35. remiz, 36. ukrop, 37. aster, 38. Idaho, 40. krab, 41. maść.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 17 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 137.

Nagrody po 250 tysięcy złotych wylosowali:

MARIA KASZYŃSKA — Kraków
ANDRZEJ BUDZIK — Tarnów

Pieniądze prześlemy pocztą.

TRZECIE OKO. Janusz Ogródowicz, znakomity operator TV, wspomina pracę ambitnych i twórczych redaktorów telewizyjnych: „Lata bardzo odległe. Jesteśmy u Mieczysława Fogga. Oczekuje, iż będąca za mną reporterka poprosi pana Mieczysława o piosenkę. Tymczasem wymaga od niego rzutu... bumerangiem. Dosłownie.” — Tu u pana na ścianie widzę pamiątkowy bumerang, pewnie pamiątkę z Australii. Niech więc pan rzuci nim przed kamerą, bo przecież pan ciągle wraca do Warszawy jak bumerang!”

Odwiedzamy Wandę Wilkomirską. Pani redaktor przedstawia swe oczekiwania: „Proszę zagrać jakiś kawałek, tu widzę pianino...”. Pani Wanda odpowiada: „Po pierwsze to nie pianino a fortepian, po drugie — jestem skrzypkaczką”. — Moja szefowa zrobiła wielkie oczy: „Myślałam, że to wszystko jedno”.

plotki i ploteczki

PROCES GIERKA. Jak donoszą z kół zbliżonych do b. pierwszego sekretarza, b. PZPR, Edwarda Gierka, w dniu osiemdziesiątych urodzin, obok życzeń, jubilat otrzymał nowy pozew do sądu przesłany mu przez Wojciecha Zukrowskiego. Reporterzy AI ustalili o co procesują się obaj panowie. Zukrowski oskarża Gierka o pomówienie, jakoby napisał na Mieczysławowi Moczarowi jego głośną książkę „Barwy walki”.

ULUBIONE DANIE MINISTRA. Wiceminister finansów Wojciech Misiąg stygnie nie tylko z niekonwencjonalnej fryzury, dzięki której przyjaciele nazywają go Wer-

pelerynach, podbitych na czerwono, z białym krzyżem na ramieniu, oraz Kawalerów w czarnych kullach z białymi krzyżami na piersiach. Powodowani zardzością sprawdzili, kto może się znaleźć w gronie Dam i Kawalerów Maltańskich. Otóż istnieją aż cztery kategorie ich członków. Na czele stoją Kawalerowie i Damy Honoru i Dewocji, oraz Kawalerowie i Damy Łaski i Dewocji. Warunkiem przyjęcia do najwyższej kategorii jest udowodnienie pochodzenia szlacheckiego: 1) od szesnastorga prapradziadków żyjących w szlachectwie. 2) Od dwóch dziadków i dwóch babek pochodzących po mieczu od antenatów żyjących w szlachectwie w 1683 r. 3) Po mieczu od antenata będącego szlachcicem w 1569 r. Nie mamy szans.

NA PODSTAWIE (AI) OPRAW. SZPERACZ

Po prostu talent

OBŁĘD W KRATKĘ

Bohater, którego ostatnio opisujemy, Michał Tal, jest tak barwną postacią, że warto mu poświęcić jeszcze trochę czasu. Zastanówmy się w jaki sposób Tal odniósł tyle zwycięstw. Dobrym przykładem będzie partia z Lebidiewem. W równej remisowej pozycji Miśza wybrał prawie beznadziejny wariant, dający jednak możliwość prowadzenia gry manewrowej. W niebezpiecznych, ostrych pozycjach Tal świetnie się czuł i po dłuższym balansowaniu nad przepaścią partię wygrał. Oczywiście krytycy mówili, że jego gra nie jest logiczna, często zmienia strategię, a jego ataki nie są przygotowane. I oczywiście jest to prawda. Natomiast oglądając więcej partii Tala zauważać można zwarty, przemyślany system. Tal gra niezwykle odważnie, lecz nie zadowala się dobrymi ruchami, szuka najlepszych. Oczywiście w każdej partii bardzo ryzykuje, ale trudno zwyciężyć bez ryzyka. Chcąc wygrać trzeba uciec się do stanowczych środków. Jednym z nich jest odejście od utartych schematów, ucieczka w nieznaną, choćby za cenę osłabienia pozycji. Tal stosuje w swoich partiach logikę walki. Doprowadza do tego, że przeciwnik mając może i lepszą pozycję, musi znaleźć rozwiązanie problemu „tu i teraz”. W partii

Namnożyło się nam placówek zaliczanych do tak zwanej małej gastronomii. Kraków — w przeciwieństwie do Warszawy — długo bronił się przed obrzydliwymi, zakotwiczonym w środku miasta przyczepami kempingowymi ze świniestwem w rodzaju hamburgerów lub zapiekanek z pieczarkami. Niestety, ostatnio jakby przestał się bronić i nawet tuż przed wejściem do naszego „kraźownika” na Wielopole ustawiono tego rodzaju nieruchomy pojazd...

Wędrowni Smakosza

Mała i kiepska

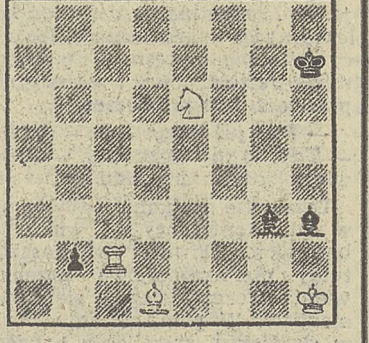
Jednak mała gastronomia to także te wszystkie dziuple, bary, barki, w których podaje się kilka prostych dań. Niekiedy zupełnie przyzwoitych, niekiedy fatalnych. Ostatnio odwiedziłem bar „Kruppater” przy ulicy Wielopole i niestety okazało się, że nie miałem szczęścia...

Bar kolarzy trzy funkcje, sklepu z damską konfekcją, czegoś w rodzaju lodziarni i kawiarni oraz restauracji. Mówiąc inaczej, można tutaj kupić żonie parasolkę lub garsonkę, zjeść ciepłą przekaske a dzieciom zafundować lody. Przejorności jak najbardziej na miejscu w czasach, kiedy jeden rodzaj handlowej działalności może nie przynosić dochodów. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie... pierożki. Ruskie pierogi i galaretki z drobiu.

Nigdy nie jadłem tak niesmacznych, tak fatalnie zrobionych ruskich pierogów! Daję wam na to uroczyste słowo człowieka, który od lat wódczy się po knajpach, a kiedyś wędrował na kraju, z konieczności jadając w najbardziej dziwnych miejscach. Pierogi w „Kruppaterze” były gorzkie, wypielnione kleista mazią, o podejrzanej barwie i jeszcze bardziej podejrzany smaku. Galaretki (droga, 26 tysięcy, a więc prawie dwa dolary, za tę sumę pożywiałem się nieźle i smacznie w dalekich krajach) też kiepska — bez smaku, zbyt twarda...

Mówiąc najkrócej — do tej knajpki raczej wstępować na zakupy, nie na przekaske...

SMAKOSZ



Rozwiązanie zadania szachowego:

1. Sf8 + (1. Sg5 + ? Kg6 2. W:b2 K:g5) i... Kg8 (i... Kg7 2. W:b2 Gf5 3. Kb7! G:d7 4. Wb7) 2. W:b2 Gf5 3. Se6! G:e6 4. Wg2 Gd5 5. Gb3! z wygraną.

WITOLD KAMIENOBRODZKI

KRONIKA KRAKOWSKA KRONIKA KRAKOWSKA KRONIKA KRAKOWSKA

20

LUTEGO SOBOTA

Leona, Ludmiły

TEATRY

SOBOTA

STARY (Duża Scena) - 18.00: "Wesele", KAMERALNY - 19.15: "Markiza O." (abonamenty nieważne), Mała Scena - 19.30: "Wilki stepowy", SŁOWACKIEGO - 19.00: "Snieżyca", MINIATURA - 19.00: "Dzika kaczątka", BAGATELA - 18.00: "Panna Tutli-Putli", GROTESKA - 11.00: "Tajemnicza szuflada", LUDOWY (Kanoniczka 1) - 19.15: "Kochankowie piekła", MASZKARON (Wieża Ratuszowa) - 19.30: "Po górach, po chmurach", STYGMATOR - 18.00: "Pięć minut dla każdego" (program promocyjny), PWST - 19.00: "Romeo i Julia" (spektakl zamknięty), SCENA OPERETKOWA - 19.00: "Hello Dolly" - musical.

NIEDZIELA

STARY (Duża Scena) - 18.00: "Wesele", SCENA KAMERALNA - 19.15: "Markiza O.", GROTESKA - 11.00: "Tajemnicza szuflada", LUDOWY (Kanoniczka 1) - 19.15: "Kochankowie piekła", MASZKARON (Wieża Ratuszowa) - 19.30: "Po górach, po chmurach", NIEDZIELNY TEATRZYK DLA DZIECI "CHIMERA" (ul. św. Anny 3) - 12: "Wędrowki do niedzieli".

FILHARMONIA

Godz. 10.00, 12.00, 16.00 - koncerty dla dzieci "Sen nocki zimowej". Scenariusz i prowadzenie - Bogusław Scheller.

KINA

SOBOTA

Centrum Filmowe Graffiti kino WANDA: "Good bye Rockefeller" (pol. 12 l.) - 10.00, 13.30, "Trzech małych bohaterów" - 11.45, "Gorkie gody" (franc.-ang. 18 l.) - 16, 20.10, "Roztańczony buntownik" (austral. 15 l.) - 18.10, APOLLO: "Gorkie gody" (franc.-ang. 18 l.) - 15.00, 17.30, "Noc na ziemi" (USA 15 l.) - 20.00.

KIJÓW: "Kevin sam w Nowym Jorku" (USA b.o. - czyta lektor) - 12.00, "Sneakers" (USA 15 l.) - 15.45, 20.15, "Psy" (pol. 18 l.) - 18.00, MIKRO: "Tate - mały geniusz" (USA 15 l.) - 16.00, "Miski jastrząb" (USA 15 l.) - 18.00, "Czarna suknia" (kanad.-austral. 15 l.) - 20.15, PASAŻ: "Huragan ognia" (USA 15 l.) - 11.30, "9 1/2 tygodnia" (USA 18 l.) - 11.30, "Obsesja namiętności" (USA 15 l.) - 15.30, 20.00, "The Doors" (USA 15 l.) - 17.30, SPINKS: "Mój kuzyn Vinny" (USA 15 l.) - 16, "Noce gry" (USA 18 l.) - 18, 20, ŚWIAT (Duża Sala): "Kevin sam w Nowym Jorku" (USA b.o.) - 12.00, 16.00, "Psy" (pol. 18 l.) - 18.00, "Szczęśliwego Nowego Roku 1968" (pol. 16 l.) - 20.00, MAŁA SALA: "Kevin sam w Nowym Jorku" (USA b.o.) - 14.30, "Zdumiewające odkrycia", "Przydek strachu" (USA 16 l.) - 19.00, TĘCZA: "Jacek i Placek" (pol. b.o.) - 16.00, "Związek przeszczepionych serc" (USA 15 l.) - 17.15, "Światło w mroku" (USA 15 l.) - 19.00, PODBARANAMI: "Gorkie gody" (USA 15 l.) - 11.30, "Odnaleźć siebie" (USA 18 l.) - 16.00, "Patriot Games" (USA 18 l.) - 14, 18, "Ognisty podmuch" (USA 18 l.) - 20.00, UCIECHA: "Dracula" (USA 15 l.) - 11.00, 15.45, 18.00, 20.15, WARSZAWA: "Wojownicze żółwie Ninja I" (USA b.o.) - 11.00, "Niedźwiadek" (franc. 12 l.) - 13.00, ŚWIATOWID-CENTRUM: "K-9" (USA 12 l.) - 16.00, "Emanuelle II" (franc. 18 l.) - 18.00, "Joy" (pol. 18 l.) - 20.00, WOLNOŚĆ: "Kevin sam w Nowym Jorku" (USA b.o.) - 15.45, "Ze śmiercią jej do twarzy" (USA 15 l.) - 18.00, 20.00, WIDEOKINO (Dom Kultury "Podgórze"): "Wielki skok I" - 16.00, "Postaniewicz" (ang. 18 l.) - 18.00.

NIEDZIELA

KIJÓW: "Sneakers" (USA 15 l.) - 15.45, 18.00, "Psy" (pol. 18 l.) - 20.15, MIKRO: "Tate - mały geniusz" (USA 15 l.) - 16.00, "Karmazynowy pirat" (USA 15 l.) - 18.00, "Czarna suknia" (kanad.-austral. 15 l.) - 20.15, SFINKS: "Proszę słońca" (pol. b.o.) - 11.00, "Mój kuzyn Vinny" (USA 15 l.) - 16.00, "Noce gry" (USA 18 l.) - 18, 20, ŚWIATOWID-CENTRUM: "K-9" (USA 12 l.) - 16.00, "Emanuelle II" (franc. 18 l.) - 18.00, "Joy" (franc. 18 l.) - 20.00, TĘCZA: "Jacek i Placek" (pol. b.o.) - 15.00, "Światło w mroku" (USA 15 l.) - 16.15, "Związek przeszczepionych serc" (USA 15 l.) - 18.15, WOLNOŚĆ: "Kevin sam w Nowym Jorku" (USA b.o.) - 12.00, WIDEOKINO (Dom Kultury Podgórze): Zestaw bajek (USA b.o.) - 12.00,

"Wielki skok I" (USA-Hong Kong 15 l.) - 16.00, "Postaniewicz" (ang. 18 l.) - 18.00.

Pozostałe kina - jak w sobotę.

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: SKARBIEC (10-15). MUZEUM KATEDRALNE (10-15). GROBY KRÓLEWSKIE - DZWON ZYGMUNTA (9-15). GALERIA WAWEL ART: Wzgórze Wawelskie - "Bazta Złodziejska" (czynna przez cały dzień). PAŁAC SZTUKI (pl. Szczerpański 4): (10-17). GALERIA "BIS-2" Anny Wierzbickiej-Bogacz w Gmachu Głównym AGH: Wystawa obrazów i rysunków Lidii Wilk. Czynna od pon. do piątku 10-15. MUZEUM TEATRU STARREGO (Jagiellońska 1): (czynne na godz. przed spektaklem na Dużej Salii). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Ojców) (10-15.30). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): "Polska kultura ludowa", (10-14), (Krakowska 46): Wyst. "Indianie lasów tropikalnych" (10-14). MUZEUM PRZYRODNICZE PAN (Sławkowska 17): (10-14). WIELICZKA - ZAMEK ŻUPNY: Wyst. "Patronki polskiego górnictwa" (8.30-14). KOPALNIA SOLI (8-16). MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH (8-16). MYŚLENICE - MDK (Świerczewskiego 14): (8-21). NIEPOLOMICE - ZAMEK (Zamkowa 2): Wystawa: "Dzieje Zamku Królewskiego w Niepolomicach" (8-16).

SZPITALA

SOBOTA CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ - Trynitarńska 11, CHIRURGII DZIECIĘCEJ - Prokocim, LARYNGOLOGICZNY - Kopernika 23a, OKULISTYCZNY - Witkowiec, UROLOGICZNY - Prądnicza 35, MYŚLENICE - Szpitalna 2, PROSZOWICE - Kopernika 2, inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ - Trynitarńska 11, CHIRURGII DZIECIĘCEJ - Nowa Huta, LARYNGOLOGICZNY - Prądnicza 35, OKULISTYCZNY - Witkowiec, UROLOGICZNY - Grzegorzeczka 10, MYŚLENICE - Szpitalna 2, PROSZOWICE - Kopernika 2, inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8-14 (zgłoszenia wizyt domowych 8-12).

SOBOTA

SRÓDMIESCIE: al. Pokoju 4 - tel. 11-83-96, lekarz internista, pediatra, stomatolog (8-14), pl. Św. Duchy 3, tel. 22-17-71, lekarz internista, pediatra Zgłaszanie wizyt domowych (8-12). NOWA HUTA: os. Jagiellońskie 1 - tel. 48-00-44 (8-19), gabinet stomatologiczny (8-14). Os. Na Skarpie - tel. 44-10-30 Os. Złoty Wiek - tel. 48-30-70. Os. Wzgórza Krzeszawickie - tel. 44-57-77. KROWODRZA: Wójtowska 3 - tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stomatologiczny (8-14), Rusznikarska 17 - tel. 34-01-27, Os. Widok - tel. 22-52-66. PODGÓRZE: ul. Kutrzeby 4, tel. 66-55-11, lekarze: internista, pediatra oraz lekarz stomatolog w godz. 8-14, gabinet zabiegowy 8-14 (przyjmowanie zleceń na zastrzyki w domu chorego do 12) Ponadto: 8-12 gabinety zabiegowe w Przychodni Rejonowej nr 1 przy ul. Szwedzkiej 27, Przychodni Rejonowej nr 4 przy ul. Na Kozłowie 29, Przychodni Rejonowej nr 10 przy ul. Teligi 8

POGOTOWIA

Łazarza 14: 999 - wezwania do wypadków, zachorowania i przewoży 22-29-99. Centrala 22-36-00, Lotnisko Balice 11-19-99, Rynek Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99, Alarmowy: 33-39-80, Białoprądnicka 8: 34-39-99, Skawina: 999, 76-14-44, Prokocim: Teligi 55-59-99, Wieliczka: 78-12-89, 22-33-54, Alarmowy: 999, Myślenice: 999, Jermianowice: 384, 48, Niepołomicze: 198, Iwanowice 99, Krzeszowice 99, Podstacja Pogotowia Ratunkowego Stomnki tel 63 lub 67 - czynna całą dobę Proszowice: 999, Zachorowania i przewoży: 86-21-35.

APTEKI

Rakowicka 12, tel. 21-04-42, Starowińska 77, tel. 21-24-63, Grodzka 34, tel. 21-85-44, Kopernika 8, tel. 22-34-95, Os. Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-36, Centralna 32, tel. 44-67-00 w 17, Pl. Inwalidów 7, tel. 33-18-24, Radzikowskiego 29, tel. 37-25-46, Kalwaryjska 14, tel. 56-43-27, Zakopiańska 103, tel. 66-59-77, Skawina - Ogrody 1A, tel. 76-35-20.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 czynna całą dobę.

WIZYTY DOMOWE

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64.

NAGŁA POMOC LEKARSKA - specjalistów, tel. 66-80-00.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również odtruwanie Esperal) - „MEDICUS” tel. 11-97-24 (9-22)

„MEDYK” - 44-10-49, wizyty specjalistów szpitali krakowskich, EKG, seksuolog, leczenie nerwic (10-22).

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG chirurg, tel. 36-27-91, również święta.

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów, codziennie: 8-22, tel. 55-49-59.

„PEDIATRA” - specjaliści, tel. 55-76-98.

INTERNISTA - tel. 37-99-76, 37-52-95 (6-24).

GABINETY

(Niektóre gabinety przyjmują również zgłoszenia na wizyty domowe)

GABINET GASTROENTEROLOGII, ul. Żuławskiego 14/7 - konsultacje, USG, tel. 33-14-75.

„HIPOKRATES” - specjaliści USG, cystoskopia, gastroskopia - ul. Rzeźnicza 22, tel. 21-46-92.

GABINET OKULISTYCZNY - 55-76-98.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOROBYCH „HOSPICIUM” (ul. Centralna 26), tel. 47-28-03 - czynne 10-14 - bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie zwłaszcza na choroby nowotworowe.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60, czynny w godz. 10-11.

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11, czynny w godz. 15-17.

STOMATOLOGIA

CENTRUM STOMATOLOGII „VADENT” - leczenie, usuwanie zębów, protezy narychmiałowe, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów - krótkie terminy. Szlak 53, (15-19).

„EURODENT” - usługi stomatologiczne, rentgen (leczenie laserem), pl Biskupi 18, tel. 34-58-93 (8-20)

„LIBRODENT” - 9-19, stomatologia, protetyka, ortodencja, rentgen na poczekaniu, leczenie laserem, ul. Librowszczyzna 3, tel. 21-09-62.

DENTAMED - stomatologia, protetyka, ul. Augustiańska 13, tel. 56-56-44 - codziennie.

STOMATOLOGIA - PROTETYKA „ROMA”, ul. Grzegorzeczka 17, codziennie.

TELEFON ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz 16-22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 - czynny 14-19.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80, czynny w godz. 9-20, bez sobót i niedziel.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 - czynny w godz 8-18

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 (8-15)

TELEFON ZAUFANIA (choroby weneryczne) 66-09-51, czynny 9-17 (oprócz sobót i niedziel)

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA, drobne naprawy: 34-23-51, 34-04-70

BIENIAS - 11-86-96, całodobowa.

CAŁODOBOWA: 21-18-21, blacharstwo bezgotówkowe.

CAŁODOBOWA: 67-21-02.

PZMOT - tel 981.

NAUKA JAZDY

TADEUSZ LEPSZY: 36-58-28.

LOK, os. Szkolne 30, tel 44-28-28

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH, ul. Rakowicka 41

Punkty:

● Rakowicka 41 - tel. 11-47-76, czynna codz 7-16, sob. 8-13

● Cmentarz Podgórski - tel 56-55-11, czynne codz. 7-16.

● Cmentarz Batowice - tel. 11-35-26, czynne codz 7-16.

● Cmentarz Grębałów - tel 44-31-61, czynne codz. 7-16.

Uratowana jubilatka

Przed 80 laty założono tu Bibliotekę Katolickiego Związku Polek, potem - od 1927 aż do 1962 r. - działająca Biblioteka „Caritasu”, która przetrwała okres okupacji dzięki sąsiedztwu kuchni dla ubogich, a 13 lutego 1963 r. część księgozbioru „Caritasu” przejęła Biblioteka Miejska i ta w budynku przy ul. Krupniczej 9 funkcjonuje do dziś.

W owym czasie księgozbiór Biblioteki liczył 5 tys. woluminów, obecnie jest to zbiór 25-tyśięcny.

Filia Miejskiej Biblioteki przy Krupniczej, mająca w swym sąsiedztwie 10 szkół średnich i 4 podstawowe, często odwiedzana jest przez młodych czytelników. Z jej księgozbioru korzystało i korzysta wielu wybitnych twórców kultury - pisarzy, dziennikarzy, muzyków, reżyserów, pracowników nauki i studentów wszystkich kierunków.

W ubiegłym roku już zdawało się, że Biblioteka będzie musiała opuścić swą siedzibę, lecz

udało się jej przedłużyć czas najmu lokalu, bowiem z pomocą przyszło Koło Przyjaciół Biblioteki. Poruszono wówczas wszystkie możliwe instytucje, by wystąpiły w obronie tej szacowanej placówki kultury („Dziennik” też stanął w jej obronie).

Bibliotekę uratowano i właśnie przed kilkoma dniami jej przyjaciele (ci z urzędu i ci z sympatii) obchodzili mogli jej 30-lecie. „Dziennik” znalazł się w tym gronie i na rece kierującej Biblioteką od lat 30 p. Stefani Dudziak złożył życzenia i żądał bytowania wśród książek przy Krupniczej 9. (bdo)

Mikulski w „Piano Nobile”

W galerii „Piano Nobile” (Rynek Główny 33) otwarta została ostatnio retrospektywna wystawa malarstwa Kazimierza Mikulskiego zorganizowana z okazji 75. rocznicy urodzin artysty.

Na wystawie, którą czynna będzie do 13. marca br., można obejrzeć ponad 80 prac pochodzących z różnego okresu twórczości. Jest wśród nich pierwszy obraz pt. „Powrót syna marnotrawnego” namalowany w 1948 roku, ale są także obrazy olejne z ub. roku, rysunki, collage oraz kilka masek wykonanych dla teatru „Grotteska”.

Warto przypomnieć, że Kazimierz Mikulski był w latach 1948-79 scenografem i kierow-

nikiem plastycznym tego teatru. Od 1957 roku należy do Grupy Krakowskiej, pisze także wiersze, jest współzałożycielem i przez wiele lat był aktorem Teatru Cricot 2. Trudno znaleźć w Krakowie bardziej wszechstronnego artystę.

Wystawą malarstwa Kazimierza Mikulskiego w galerii „Piano Nobile” jest największą z dotychczasowych ekspozycji prac wybitnego twórcy w Krakowie, ale pokazuje tylko część jego bogatego dorobku artystycznego. Czynna jest codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków w godz. 11-18.00, a w soboty od 11 do 18.00. (K)

Zanim zostaniesz aktorem

Po raz pierwszy nabór na kurs przygotowawczy dla kandydatów do PWST został ogłoszony przez „LART STUDIO” rok temu. Dzisiaj już są wymierne wyniki pracy tych, którzy zgłosili się wtedy na zajęcia: Agnieszka Warchulska dostała się do warszawskiej PWST zajmując pierwszą lokatę na egzaminach wstępnych, a trójka innych kursantów bez problemów zdała egzaminy do krakowskiej Szkoły Teatralnej.

Takie wyniki pracy zachęciły organizatorów do otwarcia „Rocznego Studia Aktorskiego”, które od września 92 r. kształci grupę 40 adeptów sztuki scenicznej. Zajęcia prowadzili tutaj m. in. Olga Szwałgier, Dorota Pomykała, a warsztaty aktorskie Iwona Bielska, Andrzej Seweryn, Jerzy Grałek, a w przyszłości także Zbigniew Zapasiewicz i Jan Peżsek.

W najbliższym czasie jednak odbędzie się ponowna rekrutacja

na 3-miesięczny kurs, którego celem ma być nie tylko przygotowanie kursantów do podjęcia dalszej nauki aktorstwa, ale także utwierdzenie młodych ludzi, zainteresowanych teatrem, w wyborze profesji. Po tym kursie będą oni mogli zdawać do PWST bądź rozpocząć roczną naukę w „LART STUDIO”.

Egzamin kwalifikacyjny na kurs odbędzie się 27. i 28. bm. w godz. 10-14 w siedzibie „LART STUDIO” - Pałac pod Baranami, Rynek Gł. 27 II p.

CAŁODOBOWE USŁUGI RADIO-TAXI TEL. 919 DLA POSIADACZY ABONAMENTU 20% TANIEJ



Fot. Jadwiga Rubiś

„Do tej pory mieliśmy zaszczyt obsłużyć ok. 800 klientów z czego wielu ze szpitala im. Zeromskiego” - mówi przedstawiciel firmy pogrzebowej Nadir. „Jeśli ja mam teraz karawan parkującą przed szpitalem, to jest to niedopuszczalne” - stwierdza dyr. szpitala...

Co słychać

pod Wawelem?

Najemnicy

choć uważam że za karę powinno się ich postać z katanikami do Sarajewa Może w ogniu walki nabrałby nieco rozumu.

Mimo iż nie doszło w Krakowie do werbunku ochotników do legionów chorwackich, to jednak werbownictwo pod Wawelem rozwija się w najlepszym stopniu. Do ulicznych rozrób coraz więcej najemników ściągają zarówno prawnicy oraz skini, jak i lewicy anarchoiści. Pierwsi już zabijają, drudzy „tylko” się awanturowują. O ściąganiu osobników,

którzy zza sceny pociągają wojenne sznurki, jakoś nie słychać.

Oczywiście z krytyką organów ścigania nie należy zbyt przesadzać. Organa są aktywne Na przystankach tramwajowych ukarano już 120 nalogowych palaczy Ponadto wykryto na krakowskich ulicach ponad sto nielegalnych parkingów. Jak takowy się robi? - pytają zmotoryzowani krążący beznadziejnie wokół Plant w poszukiwaniu wolnego skrawka chodnika. Prosto! Wystarczy na jezdni namalować żółta farba koperte i już po kłopotcie. Trzeba przyznać, że niektórzy sprytnie to sobie wymyślili. Bowiem, kto pomalował, tego mundurówi i tak za Chiny nie dojdą. A jeśli nawet dojdą, to jak udowodnią?

MACIEJ SABATOWICZ

KRONIKA KRAKOWSKA

Część gmin zrezygnowała z sióstr PCK

Z samorządową opiekunką lepiej?

Od nowego roku, odkąd opieka nad chorymi w domu stała się zadaniem własnym gmin, na które trzeba znaleźć środki w lokalnym budżecie, część samorządów nie przyjęła oferty dalszego świadczenia usług przez siostry PCK, lecz postanowiła zająć się potrzebującymi opieki na swym terenie we własnym zakresie. Krok ten miał na celu poczynienie oszczędności, gdyż — według zdania niektórych władz gminnych — usługi pracowni Polskiego Czerwonego Krzyża są „nie na ich kieszeń”.

Nie przedłużyły na rok 1993 umowy z krakowskim PCK np. Biskupice. W tej gminie obecnie 7 osób obłożnie chorych wymaga opieki z zewnątrz. Gmina na umowę-zlecenie zaangażowała sąsiadki, które przychodzą — na zaleźności od potrzeb — na 3-4 godzin dziennie, aby pomóc w pracach domowych i zabiegach higienicznych, zrobić zakupy itp. Opiekunkom tym gmina płaci 10 tys. zł za godzinę, podczas gdy w PCK stawka wynosi 19 tysięcy. Fakt, że jest to tańsze, jednak trzeba brać pod uwagę, że kwalifikacje sióstr są znacznie wyższe niż „sasiadek”.

Na razie wprowadzić nie ma wśród podopiecznych gminy osoby potrzebującej fachowej pomocy pielęgniarstwa, ale co będzie, gdy zajdzie taka potrzeba? — „Cóż, prawdopodobnie zwrócimy się z powrotem do PCK” — uszyliśmy w Ośrodku Pomocy Społecznej.

W SŁOMNIKACH gmina opiekuje się ok. 30 osobami, którym ze względu na wiek i stan zdrowia potrzebna jest w domu pomoc. Tu opiekunki, również rekrutujące się głównie spośród sąsiadów, otrzymują 7,5 tys. zł za godzinę. „Jeśli ktoś wymaga zabiegów pielęgniarstwa, to od tego jest pielęgniarstwo środowiskowe. Tym ludziom natomiast potrzeba przede wszystkim serca i zrozumienia” — powiedziała nam w OPS.

W PROSZOWICACH burmistrz zatwierdził Samorządowy Punkt Opieki nad Chorymi w Domu. Pracują w nim te same panie, które poprzednio były na etatach PCK, obecnie zaś funkcjonują jako opiekunki samorządowe, zatrudnione wg stawki 17 tys. zł za godzinę. Samorządowy punkt zajmuje się 34 podopiecznymi z terenu miasta i gminy Proszowice, a także 5 osobami z Koruszy i Radziem, które to gminy wynajmują samorządowe

opiekunki również do pracy na swym terenie.

KŁAJ — jak dotąd — nie zrezygnował całkowicie z usług sióstr PCK, lecz umowę z nimi zawarł na razie tylko na trzy miesiące. Ta gmina również uważa stawki PCK za zbyt wygórowane, lecz nie chce zrezygnować całkowicie z wykwalifikowanych opiekunek do czasu odpowiedniego przeszkolenia własnych. Oprócz sióstr PCK w Kłaju pracuje także kilka pań w ramach pomocy sąsiedzkiej. One otrzymują po 15 tys. zł za godzinę. Jak dowiadujemy się od kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej Bogdana Czyży, dopóki istniała będzie taka potrzeba, czyli będą pod opieką gminy chorzy wymagający pomocy pielęgniarstwa, umowa z PCK będzie przedłużana kwartalnie. (wes)

Szkola w Parku

Lekcja biologii w parku narodowym jest ciekawsza niż zajęcia z podręcznikiem. O tym jak organizować takie lekcje będzie informować nauczycieli otwarty wczoraj w Ojcowie Ośrodek Edukacji Ekologicznej.

W kwietniu ruszy pierwszy kurs przewodnicki dla wykładowców geografii i biologii. Ośrodek dysponuje na razie salą audiowizualną i biblioteką w Muzeum im. Władysława Szafera, ale w przyszłości zamierza przenieść się do własnego budynku, którym być może będzie XIX-wieczny „dom pod Kazimierzem”. Zajęcia dla nauczycieli, dostęp do biblioteki i udzielanie informacji są bezpłatne, ale przyszli kursanci będą musieli pokrywać koszty utrzymania (noclegi i wyżywienie), na czym zarabiają mieszkańcy Ojcowa. (W.S.)

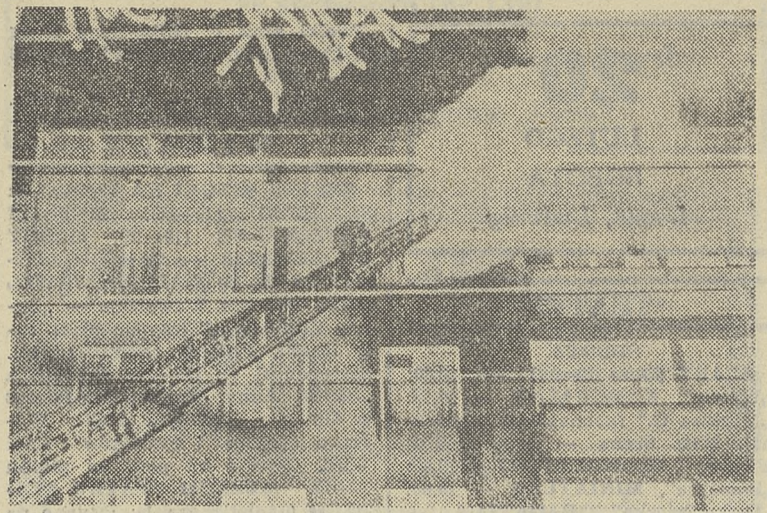
Ożywianie przejścia

Sa już pierwsze osoby zainteresowane budową kiosków w przejściu podziemnym pod Rondem Czyżyńskim (notatki w tej sprawie zamieściliśmy kilka dni temu w „Dzienniku”) — poinformował nas Józef Gruber, z-ca przewodniczącego Rady Dzielnicy XIV, która pilotuje całą sprawę. Chetni mogą się nadal kontaktować z siedzibą Rady pod nr. tel. 47-61-64.

Radni z dzielnicy XIV chcą ożywić zdezastrowane i omijane przez mieszkańców (ze względu na zdarzające się tam napady)

przejście. Propozycja jest interesująca, gdyż do zabudowy jest w sumie kilka korytarzy — każdy ma 70-80 metrów długości. Sa one szerokie na 6 metrów, z czego można zabudować 2,5 m bez ograniczania długości. Wystarcza lekkie konstrukcje, ponieważ jest już podłoga i dach (samego przejścia), doprowadzony jest prąd i woda. Gdyby udało się w przyszłości zabudować wszystkie korytarze, pod Rondem Czyżyńskim, powstałby tam ciąg handlowy o długości kilkuset metrów. (J.Św)

Gorący papieros



W nocy z 18 na 19 bm, ok. godz. 23.30 zapłonęło mieszkanie na czwartym piętrze w bloku przy ul. Królewskiej 47. Pożar zauważyli taksówkarze z pobliskiego postępu, przez radio zawiadomili Straż Pożarną, a sami z kilkoma gaśnicami samochodowymi usiłowali tułmić płomień. W przedpokoju płonącego mieszkania natknęli się na właściciela, który z ręcznikiem na głowie siedział na podłodze. Nie reagował on na próby wyprowadzenia go z mieszkania, tak że w końcu został wyniesiony siłą. Do akcji przystąpiły cztery wozy strażackie pompując wodę z dwóch stron budynku. Już do północy pożar w mieszkaniu został zduszony, lecz płomień przeniosł się przez strop na strych budynku. Około godziny 2 sytuacja została opanowana. Przyczyną pożaru, co sugerowali strażacy, był najprawdopodobniej papieros, z którym zasnął znany sąsiadom ze swych skłonności do alkoholu właściciel mieszkania. Podczas akcji, oprzytomniawszy, uciekł on z miejsca zdarzenia. (L.S.)

Warto wiedzieć i skorzystać...

● W Kościele Mariackim w niedzielę o godz. 18 JE ks. Franciszek kardynał Macharski odprawi mszę św. w intencji pracowników Służby Zdrowia.
● „Sześć sfer egzystencji — buddyjski rytuał oczyszczający” — Studio A zaprasza na zajęcia do sali Wieczystego KDK w sobotę o godz. 11 i w niedzielę o godz. 14. Zajęcia poprowadzi Szczepan Wroński.
● Na Wieczór Karnawałowy z Grupą „Beal Street Band” zapra-

sza „Piwnica pod Ogródkiem”, ul. Jagiellońska 6, dziś o godz. 20.30. Natomiast w niedzielę o godz. 20 na gitarze grać będzie Michał Kaniowski.

Z kroniki wypadków

W Niepołomicach „fiat 126p” potrafił 9-letniego chłopca, który doznał obrażeń nogi ● Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 104 pacjentom.

ZACHODNIE SAMOCHODY
DRIVER
HELLO! TAXI
44-33-88
20% TANIEJ!!!
Dla abonamentów
co szósta usługa GRATIS!

TVP 1

- SOBOTA**
- 7.25 Program dnia
 - 7.30 Magazyn informacyjno-gospodarczy — blok programów rolnych (Zygzak, Rynek Agro, Wieści, Z Polski)
 - 8.35 Wszystko o działce
 - 9.00 Wiadomości
 - 9.10 Ziarno — program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
 - 9.35 5-10-15 program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Krzysztof Kolumb” (24)
 - 10.50 Język angielski dla dzieci
 - 11.00 Liza Stansfield — recital
 - 11.30 Rodzina rodzinie — program publicystyczny
 - 12.00 Wiadomości
 - 12.10 Program dnia
 - 12.15 „Odyseja zwierzęca” (1) serial przyrodniczy prod. USA
 - 13.00 Walt Disney przedstawia: „Super Baloo”, „Samotni w Arktyce” cz. 2.
 - 14.20 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: John Osborne „Nie patrzysz na mnie, mamo” reż.: James Ormerod, wyk.: Anna Massey, Peter Sallis, Wanda Ventham, Gillian Martell
 - 15.05 Wodzirej (1) Karnawał w przedwojennej Polsce
 - 15.20 Kopciuszek czy księżniczka? — spotkanie z Niną Andrycz, Joanną Szczepkowską i Joanną Trzebiecińską
 - 16.00 Popołudniowy uniwersytet telewizyjny łatwej, lekkiej i przyjemnej — wykład 5: Festiwale w telewizji, telewizja w festiwalach
 - 17.00 Teleexpress
 - 17.25 „Detektyw w sutannie” (9) — serial prod. USA (45 min.)
 - 18.15 Wodzirej (2)
 - 18.30 Jutro będzie futro — recital Igi Cembrzyńskiej
 - 19.00 Małe wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
 - 19.10 Wieczorynka: „Daszhenka”
 - 19.30 Wiadomości
 - 20.00 Polskie Zoo
 - 20.30 „Moonwalker” — film muzyczny prod. USA (1988 r., 90 min.) reż.: Jerry Kramer, Colin Chivers, wyk.: Michael Jackson, Sean Lennon, Kelle Parker, Joe Pesci
 - 22.05 „Czar par” — widowisko rozrywkowe (z udziałem 50 par małżeńskich z całej Polski)
 - 23.25 Wiadomości
 - 23.35 Sportowa sobota
 - 23.55 „Policjancka” — film sensacyjny prod. francuskiej (98 min.) reż.: Yves Boissot, wyk.: Miou-Miou, Jean Marc Thibault

- 1.25-4.00 Nocne studio
 - 1.25 Powitanie
 - 1.35 Noc z gwiazdami — program rozrywkowy
 - 2.05 Tamte karnawały
 - 2.25 „SOS” (1) — serial prod. TP, reż.: Janusz Morgenstern, wyk.: Władysław Kowalski, Maja Komorowska, Grażyna Barszczewska, Roman Wilhelm, Marek Walczewski
 - 3.03 Rozmowa „Cmy”
 - 3.15 Nauka języka angielskiego
 - 3.40 Noc z gwiazdami
 - 4.00 Zakończenie programu
- NIEDZIELA**
- 6.55 Program dnia
 - 7.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” — serial dok. prod. francuskiej
 - 7.45 Rolnictwo na świecie
 - 7.55 Dylematy
 - 8.15 Notowania
 - 8.45 Polskie Zoo (powt.)
 - 9.00 „Zamek Eureki” — serial prod. USA
 - 9.25 Teleranek
 - 9.50 „Dzieci z ulicy Degrassi” — serial prod. kanadyjskiej
 - 10.15 Język angielski dla dzieci
 - 10.25 „Indianie i barbarzyńcy” (cz. 1) — „Puszcza” — film dokumentalny prod. angielskiej
 - 11.15 Morze — magazyn
 - 11.35 Tydzień — magazyn rolniczy
 - 12.20 Telewizyjny koncert życzeń
 - 12.50 Teatr dla dzieci — Hans Christian Andersen „Mała Syrenka”, reż. Andrzej Maj, wyk.: Ewa Telega-I-sajewicz, Dorota Pomykała, Lidia Duda, Beata Malczewska, Halina Gryglaszewska
 - 13.40 Z kamerą wśród zwierząt — Dusiciele
 - 14.00 „Bonanza” — serial prod. USA
 - 14.35 Studio Sport — mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym
 - 15.30 Sto pytań do Andrzeja Kefna
 - 16.15 Szafa — program o modzie
 - 17.00 Teleexpress
 - 17.30 „Dynastia” — serial prod. USA
 - 18.20 7 dni — świat
 - 18.50 Kontra kabaretu „Klika” — bestsellery
 - 19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Gumisie”
 - 19.30 Wiadomości
 - 20.10 „Kroniki młodego Indiany Jonesa” (8) — serial prod. USA
 - 21.05 Każdemu wolno kochać — Wiktor Zborowski, Magdalena Zawadzka i Jan Kobuszewski
 - 21.45 Sportowa niedziela
 - 22.30 W kwartecie z Rossinin, cz. 2, wyk. Kaia Danczowska (skrzypce), Piotr

PROGRAM TELEWIZYJNY

- 23.00 W starym kinie: „Prawdziwy mężczyzna” — film prod. USA (1942, 97 min.), reż. Elliott Nugent, wyk. Henry Fonda, Olivia De Havilland, Jack Carson
 - 0.40 Zakończenie programu
- TVP 2**
- SOBOTA**
- 7.30 „Gwiazdy odbijają się w morzu” — wojskowy film dok.
 - 8.00 Panorama
 - 8.05 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
 - 9.05 Ona — magazyn dla kobiet
 - 9.25 Powitanie
 - 9.30 Tacy sami — program w języku migowym
 - 9.50 Magazyn przedchodnia
 - 10.00 Opowieści z pogranicza — film dokumentalny
 - 10.25 Teraz Polsko
 - 10.30 Artysta i jego świat — „Cziowiek i góra, Paul Cezanne” (2) — film dokumentalny prod. angielskiej
 - 11.00 Teraz Polsko
 - 11.05 Niepopularny showbusiness
 - 11.40 Benny Hill — angielski program rozrywkowy
 - 12.10 Lampa Aladyna — teleturniej
 - 12.40 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
 - 13.10 Studio sport — koszykówka zawodowa NBA
 - 14.00 „Co slychać” — magazyn Alicji Resich-Modlińskiej i Małgorzaty Ambroziewicz
 - 14.30 Zwierzęta świata: Jak powstała seria „Na ścieżkach życia” — serial dok. prod. angielskiej
 - 15.20 Róża co chceta — program Jerzego Owiśnika
 - 15.40 Halo Dwojka
 - 15.45 Co jest grane? — program dla dzieci i młodzieży
 - 15.55 Teraz Polsko
 - 16.00 Nie tylko bale
 - 16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
 - 16.30 Panorama
 - 16.40 Powitanie
 - 16.45 „Pełna chata” (33) — serial komediowy prod. USA
 - 17.10 „Którą nogą wstajesz” — widowisko z udziałem Doroty Stalińskiej i Piotra Szczepanika
 - 18.00 Kronika
 - 18.30 Halo dzieci — „Opowieści kapitana Misia”, „Pojedynek”
 - 18.35 Akademia filmu polskiego: „Rozwódów nie będzie” reż.: Jerzy Stefan Stawiński, Nowela I. Marta Lipińska, Władysław Kowalski, Nowela II. Teresa Turczyńska, Zbigniew Dobrzyński, Pola Raksa, Nowela III. Magda Zawadzka, Zbigniew Cybulski, Paweł Galia (1963 r. — 95 min.)
 - 20.15 Teraz Polsko
 - 20.35 Wielki sport — MS w narciarstwie klasycznym
 - 21.00 Panorama
 - 21.30 Słowo na niedzielę
 - 21.35 Camerata 2 przedstawia — magazyn muzyczny
 - 22.15 Benny Hill — angielski program rozrywkowy
 - 22.50 „Niewygodna kobieta” (1) — serial prod. USA (4-odc. — 45 min. — 1991 r.), reż.: Larry Elikann, wyk.: Jason Robards, Jill Eikenberry, Rebecca De Mornay
 - 23.35 „Hurtownia Polska, spółka z o.o.” — „Reka Rafała” — program satyryczny
 - 24.00 Panorama
 - 0.10 Program rozrywkowy (muzyka taneczna)
 - 1.40 Zakończenie programu
- NIEDZIELA**
- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
 - 8.00 „Tajemniczy opiekun” (4) — serial animowany prod. japońskiej
 - 8.25 Film dla niesłyszących: „Kroniki młodego Indiany Jonesa” (8) — serial prod. USA
 - 9.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
 - 9.20 Powitanie
 - 9.30 Biznes po amerykańsku
 - 10.00 Lokalny koncert żyćca
 - 10.30 Do trzech razy sztuka
 - 11.00 „Nigdy byś nie zgadł, skąd ten list wychodził” — koncert w Zelazowej Woli z okazji rocznicy urodzin Fryderyka Chopina (wyk.: Janusz Olejniczak, Waldemar Malicki i Tamara Granat, Urszula Kryger, Maciej Paderewski, Daniel Olbrychski)
 - 12.00 „Rodzinny bumerang” — serial prod. angielsko-australijskiej
 - 12.45 Weekend — Magdalena Zawadzka
 - 13.05 Podróże w czasie i przestrzeni — „Wielcy Mogolowie” (6 — ost.) — „Aurangzeb” — serial dok. prod. angielskiej
 - 13.30 Studio Sport — mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym
 - 14.10 Animals — program Ewy Banaszkiewicz
 - 15.00 Wydarzenie tygodnia
 - 15.30 Godzina z Hanną Barberą — filmy animowane dla dzieci

- 16.25 Program dnia
- 16.30 Panorama
- 16.40 „Cudowne lata” — serial prod. USA
- 17.10 Studio Sport — mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym
- 18.00 Galeria Dwojki — Aleksander Wojciechowski
- 18.30 Halo dzieci „Opowieści kapitana Misia”
- 18.35 Poe według Corman — „Kruk” — film fab. prod. USA (1963 r., 85 min.), reż. Roger Corman, wyk.: Vincent Price, Boris Karloff, Peter Lorre
- 20.10 Telekonferencja Dwojki
- 21.00 Panorama
- 21.35 Kolo Fortuny — teleturniej
- 22.10 To już było, czyli Jacek Fedorowicz opowiada (1)
- 22.35 Benefis w Teatrze STU — Tadeusz Kwinta
- 23.40 To już było — Jacek Fedorowicz opowiada (2)
- 24.00 Panorama
- 0.10 Studio Sport — finał rozgrywek koszykówki zawodowej NBA Wschód — Zachód
- 3.10 Zakończenie programu

TV KRATER

- SOBOTA**
- 8.55 Program dnia, 9.00 Bajki, 9.20 „Bonanza”, 10.05 Blok reklamowy, 10.15 „Bonanza”, 11.05 „Czarnoksiężnicy” — film fab., 12.45 „Bonanza”, 13.30 Super Channel, 17.25 Program dnia, 17.30 Wiadomości, 17.45 Blok reklamowy, 18.00 Studio „M” — przedstawia, 18.40 „Szybki i wściekły” — film fab., 20.00 Teledyski, 21.00 Kino Młodych — Cztery filmy krótkometrażowe, 23.40 „Anioł z H.A.E.T.” — komedia tylko dla dorosłych, 1.10 Super Channel.
- NIEDZIELA**
- 8.55 Program dnia, 9.00 Bajki, 9.20 „Bonanza”, 10.10 Blok reklamowy, 10.20 „Bonanza”, 11.10 „Tarzan” — film arch., 12.40 Super Channel, 17.25 Program dnia, 17.30 Wiadomości, 17.45 Studio „M” przedstawia, 18.15 Magazyn Super Channel, 19.40 Teledyski, 21.00 „Skarb Zefira” — film sensac., 23.00 Wiadomości, 23.10 Super Channel.
- SOBOTA**
- Wiadomości: 12.30, 13.30, 18.00, 20.00, 23.00, 24.00, 2.40, 4.35
 - 6.00 Podróż do Włoch — „Fałszywa góra”
 - 6.50 Dzisiejsi artyści — A. Perez
 - 7.15 Wielkie wystawy: Inca Peru
 - 7.45 Złoto gór — reż. H. F. Cress
 - 8.55 Różowa pantera — reż. Blake Edwards

- 10.30 Co zobaczysz w RAI UNO?
 - 11.00 Ciao Italia, specjalne wydanie karnawałowe
 - 12.20 Check-up — pr. medyczny
 - 13.55 Trzy minuty... — ciekawostki ze świata
 - 14.00 Pryzmat — mag. kulturalny
 - 14.30 Sport dla zmotoryzowanych
 - 14.45 Sportowa sobota: kolarstwo i mecz rugby Włochy — Francja
 - 16.20 Siedem dni w parlamencie
 - 16.50 Disney Club
 - 18.15 Zdrowsi, piękniejsi
 - 19.25 Słowo i życie — ewangelia na niedzielę
 - 19.40 Almanach
 - 20.25 Wiadomości sportowe
 - 20.40 Pozdrowienia i calusy — reż.: P. F. Pingitore (cz. 6)
 - 23.15 Wiadomości specjalne
 - 0.30 Spotkanie w kinie
 - 0.35 Kumpel — reż.: M. Monicelli wyk.: M. Mastroianni
 - 2.55 Zranione dusze — reż.: Edward Dmytryk
 - 4.50 Punkt usługowy — „Pierwszej miłości nigdy się nie zapomina”
 - 5.20 Program rozrywkowy
- NIEDZIELA**
- Wiadomości: 13.30, 18.00, 20.00, 23.15, 24.00
 - 6.00 Dadaumpa — spektakl muzyczny
 - 7.35 Quark: „Muly z Nepalu”, „Etosha i jej ptaki”
 - 8.30 Zecchino d'Oro
 - 10.00 Magazyn ekologiczny „Zielona linia”
 - 10.55 Msza św. z bazyliki w Cagliari
 - 11.55 Słowo i życie — mag. religijny
 - 12.15 Zielona linia — prowadzi Federico Fazzuoli
 - 13.00 Wiadomości o pierwszej
 - 14.00 Teleturniej telewizyjny
 - 14.15 Niedziela w... — prowadzi Toto Cotugno i Alba Parretti
 - 15.50 Zmiana pola — mag. pikarski
 - 16.00 Niedziela w...
 - 16.50 Wiadomości sportowe
 - 17.00 Niedziela w...
 - 18.10 90. minuta
 - 20.25 Wiadomości sportowe
 - 20.40 Komisarz w Rzymie — serial z Nino Manfredim, Françoise Fabian i Christiną Lemler, cz. 1 „Klucze”
 - 22.20 Sportowa niedziela
 - 23.20 Dogrywka
 - 0.30 Nocny rock
 - 1.15 Intryga w Szwajcarii — reż.: Jack Arnold
 - 2.40 Do ostatniej krwi — reż.: Paolo Moffa, wyk.: C. Hill, E. Manni
 - 4.15 Punkt usługowy — „Pierwszej miłości nigdy się nie zapomina”, „Quiz w rodzinie”
 - 5.15 Program rozrywkowy
- Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programie TVP redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

DZIENNIK SPORTOWY

Noc z gwiazdami NBA — bezpośrednia transmisja w TVP!

Jordan kontra Barkley

W USA rozpoczął się weekend gwiazd NBA, którego kulminacyjnym punktem będzie rozgrywany już po raz 43 mecz pomiędzy najlepszymi graczami Wschodniej i Zachodniej Konferencji.

Pierwsze piątki obu drużyn wybierają kibice, pozostałych koszykarzy dobierają sobie trenerzy. W tym roku w Konferencji Wschodniej najwięcej głosów sympatyków NBA otrzymał Michael Jordan, a w Konferencji Zachodniej Charles Barkley. Oto składy obu drużyn:

Konferencja Zachodnia:

Pierwsza piątka: Charles Barkley (198, 30, Phoenix Suns), Clyde Drexler (201, 31, Portland Trail Blazers), David Robinson (216, 28, San Antonio Spurs), Karl Malone (206, 30, Utah Jazz), John Stockton (185, 31, Utah Jazz).

Rezerwowi: Tim Hardaway (182, 27, Golden State Warriors), Hakeem Olajuwon (214, 30, Houston Rockets), Sean Elliott (203, 25, San Antonio Spurs), Shawn Kemp (209, 24, Seattle SuperSonics), Dan Majerle (198, 28, Phoenix Suns), Danny Manning (209, 27, Los Angeles Clippers), Chris Mullin (201, 30, Golden State Warriors).

Konferencja Wschodnia:

Pierwsza piątka: Michael Jordan (198 cm, 30 lat, Chicago Bulls), Scottie Pippen (201, 28, Chicago Bulls), Shaquille O'Neal (216, 20, Orlando Magic), Isiah Thomas (185, 32, Detroit Pistons), Larry Johnson (198, 24, Charlotte Hornets).

Rezerwowi: Patrick Ewing (214, 31, New York Knicks), Detlef Schrempf (208, 30, Indiana Pacers), Gerald Wilkins (203, 32, Atlanta Hawks), Joe Dumars (191, 30, Detroit Pistons), Brad Daugherty (214, 28, Cleveland Cavaliers), Larry Nance (209, 34, Cavaliers), Mark Price (182, 29, Cavaliers).

SPRINTEM

- ➔ (B) BUENOS AIRES. W towarzyskim meczu piłkarskim, rozpoczynającym obchody 100-lecia Argentyńskiego Związku Piłkarskiego, Argentyna (z Maradoną) zremisowała z Brazylią 1-1 (1-0), bramki: Mancuso (16) — Luiz Henrique (60).
- ➔ PAMPELUNA. W towarzyskim meczu piłkarskim Osasuna uległa Górnikiem Zabrze 1-3.
- ➔ TYCHY. W towarzyskim meczu piłkarskim: Tychy — Stal St. Wola 1-1.

Odwołane zajęcia

TKKF odwołuje dzisiejsze zajęcia na pływalni przy ul. F. Nullo, które nie odbędą się z powodu awarii.

Giełda sportowa

Dzisiaj w godz. 9-16 w Domu Kultury przy ul. św. Filipa 6 odbywać się będzie XI Ogólnopolska Giełda Pamiątek Sportowych.



Wielka szansa Aleksandra Klaka ★ Francuski klub zainteresowany transferem ★ Od 1 lipca na cztery sezony?

Z Igloopolu przez Olimpię do Olympique?

Od poniedziałku do czwartku we Francji przebywał 23-letni piłkarz Igloopolu, jeden z najbardziej utalentowanych polskich bramkarzy ALEKSANDER KŁAK. Pojechał on na zaproszenie słynnego klubu Olympique Marsylia.

Dębicanin wybrał się w podróż w towarzystwie menedżera Jerzego Kopy i przedstawiciela Igloopolu Stanisława Baczyńskiego. Ten ostatni nie pełnił żadnej oficjalnej funkcji w klubie, ale jest z nim ściśle związany. Kiedyś był kierownikiem sekcji piłki nożnej, a obecnie sponsorem. Jest też pracownikiem firmy „Gold-Tours”. Z klubu otrzymał pełnomocnictwo do zajmowania się transferem Klaka.

„Przygotowaniem wyjazdu i całą promocją Klaka zajęła się pewna zachodnia agencja menedżerska, która interesowała się Alkiem jeszcze przed olimpiadą. Ta agencja bardzo dużo nam pomogła. Nad sprzedażą Klaka „pracowali” Włodzimierz Lubanski i Tadeusz Fogiel, którzy dobrze znają rynek piłkarski, ale nie z tego nie wyszło. Dla Alka był to wyjazd promocyjny, na zasadzie rozegrania. Chcieliśmy go zapoznać z warunkami jakie panują w zachodnich klubach. Musi on podjąć naukę języka francuskiego. Zawodnicy jadący na Zachód tracą bardzo dużo bez znajomości języka” — powiedział Baczyński.

Klak przebywał w ośrodku treningowym Olympique położonym w górach, kilkanaście kilometrów za Marsylią. Znajdują się tam cztery płyty piłkarskie, w tym jedna ze sztuczną nawierzchnią. Warunki do prowadzenia zajęć wręcz wymarzone. Dębicanin odbył dwa treningi i rozegrał wewnętrzną grę kontrolną.

„W sparingu uczestniczyli między innymi Amoros, Pele, Boksic, Voeller i Dobrowolski. Nie grał natomiast Boli, Deschamps i Sauzee, którzy wystąpili w meczu reprezentacji Francji z Izraelem. Alek miał parę udanych interwencji. Wydaje mi się, że obrońcy grający przed nim grali tak jakby próbował go sprawdzić” — powiedział przedstawiciel Igloopolu.

Ze szczególnym zainteresowaniem Klakowi przypatrywali się... dwaj aktualni bramkarze Olympique: 31-letni Pascal Olmeta i 22-letni Fabien Barthez. Obaj z pewnością zastanawiali się czy nieznanymi im Polak z dalekiej Dębicy może zagrozić im pozycji w drużynie...

„Olmeta jest po dość ciężkiej kontuzji kolana. W klubie raczej nikt nie będzie stawiał

na niego. Barthez warunkami fizycznymi ustępuje Alkowi, bo jest szerszy i może o dwa centymetry niższy, ale za to jest niesamowicie sprawny” — to opinia naszego rozmówcy.

Srebrny medalista olimpijski w ubiegłym roku był na testach w Blackburn. Wypadły one pomyślnie, ale kontuzja uniemożliwiła dębicaninowi podpisanie kontraktu. Czy teraz będzie miał więcej szczęścia?

„W Marsylii przeszedłem badania lekarskie. Nie mieli do mnie żadnych zastrzeżeń. Bardzo unikliwie analizowano moją karierę. Chodziło o systematyczność moich postępów, o to że zacząłem występować w reprezentacji juniorów do 16 lat, potem do 18 lat, olimpijskiej i seniorów. Menedżer Kopa miał ze sobą kasety wideo z moimi meczami” — powiedział Klak.

Nawet najlepszych referencji nie zastąpi jednak bezpośrednia obserwacja. Działacze, trenerzy i piłkarze Olympique bacznie się przyglądali dębicaninowi, który zwłaszcza na sparingu był poddany ostremu sprawdzianowi przez drużynę.

„To była gra na luzie, ale w pewnym momencie zawodnicy Olympique widząc, że w bramce stoi ktoś nowy zaczęli strzelać bardzo silnie, zdecydowanie. Widać było klasę tej drużyny. Piłka uderzona przez zawodników ląduje tam gdzie ma lądować. Tam nie ma przypadkowych zawodników” — mówił z szacunkiem o swych (przyszłych?) kolegach dębicanin.

Olympique, jak na czołowy klub europejski przystało, jest znakomicie zorganizowany i zarządzany, jak również wyposażony we wszystko co potrzebne jest w nowoczesnym futbolu. Goście z Dębicy byli zachwyceni tym co zobaczyli.

„W klubie jest wspaniała organizacja i fantastyczna atmosfera. W ośrodku w górach są idealne warunki do treningu. Tam zawodnicy nie biegają za piłką, kiedy uciekniesz im poza boisko. Są od tego odpowiedni ludzie. Na treningach bywa po kilku dziennikarzy. Na głównym stadionie trenuje się tylko dzień przed meczem” — powiedział Klak.

Trójka Polaków nie spotkała się z szefem klubu Bernardem Tapie, ale została niezwykle życzliwie przyjęta przez innych działaczy. Sędziwym trener Raymond Goethals codziennie odwoził Klaka z hotelu na trening. „Piłkarze przyjęli mnie bardzo serdecznie, z uśmiechem. Nie było z ich strony zawieszczenia. Nie czulem stresu. Zajęcia były jednak cięż-

kie. Po trzech treningach mięśnie bardzo mnie bolaty” — wspomnieli debiści bramkarz.

Podczas tego rekonesansu przedstawiciele obu klubów nie prowadzili rozmów o ewentualnej sumy transferowej. Na to jest jeszcze czas. Okres transferowy jest teraz zamknięty. Francuzi mają dać definitywną odpowiedź do 1 maja. Postawili jednak pewne warunki...

„Muszę grać w pierwszej lidze. Będę musiał zrobić kurs języka francuskiego. Zobowiązany zostałem także do nieprowadzenia rozmów z innymi zagranicznymi kontrahentami. Ja też przedstawiłem swoje warunki i zostały one zaakceptowane. Umówiliśmy się wstępnie na cztery sezony. Transfer byłby od pierwszego lipca” — przekazał nam pan Aleksander.

Młody dębicanin stoi przed życiową szansą. Czy ją wykorzysta? Wszystko zależy od niego. Przed igrzyskami w Barcelonie przez wiele miesięcy leczył kontuzję, która kilkakrotnie mu się odnawiała. Dzięki uporowi i wytrwałości dopiął swego.

„Alek jest chłopcem niesamowicie ambitnym, podchodzącym bardzo profesjonalnie do swoich zajęć. Chce osiągnąć w sporcie bardzo dużo. Nie może jednak zostać w blokach startowych, w drugiej lidze. Musimy pomóc Alkowi” — to opinia Baczyńskiego.

Francuzi chcą by Klak grał w I lidze, gdzie będzie bacznie przez nich obserwowany, podobnie jak w ewentualnych występach w reprezentacji. Rozmowy w sprawie przejścia do innego klubu dębicanina już się rozpoczęły. Wszystko wskazuje na to, że zostanie on z zawodnikiem poznańskim Olympique.

„Szukaliśmy klubu, w którym byłby on pierwszym bramkarzem, w którym nie musiałby rywalizować o miejsce w drużynie, na przykład z Matyskiem w Śląsku, Wojdygą w Widzewie czy Bobrowiczem w Wiśle. Oczywiście nie znaczy to, że nie wygrałby tej rywalizacji, ale jemu potrzebny jest teraz luz psychiczny” — wyjaśnił nam sponsor dębican.

Tak więc kończy się chyba okres niepewności dla Klaka. W Poznaniu, gdzie zresztą mieszka jego menedżer Kopa, będzie miał z pewnością okazję by przekonać francuskich kontrahentów, że jego forma i umiejętności predestynują go do gry w słynnym Olympique. Powodzenia, Panie Aleksandrze...

JERZY FILIPIUK

Ogiwara i Vialbe

W Falun trwają 42. mistrzostwa świata w narciarskich konkurencjach klasycznych. W biegu pań na 15 km (technika klasyczna) triumfowała Rosjanka Jelena Vialbe, broniąc tytułu, który wywalczyła przed 2 laty w Val di Fiemme. Druga była Finka Maria-Liisa Kirviniemi, a trzecia jej rodaczka Marjut Rolig. Polki: Małgorzata Ruchała 22, Bernadetta Bocek 31, Dorota Kwaśny 33.

Kombinację norweską wygrał Japończyk Kenji Ogiwara przed Norwegami Knutem Apelandem i Trondem Eldenem. Polacy: Stanisław Ustupski 31 (dziwiał w biegu), Stefan Habas 47.

Zebranie KOZT

Dzisiaj o godzinie 10, w Centralnym Ośrodku Chłodnictwa przy ul. Lea 116, rozpocznie się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Krakowskiego Okręgowego Związku Tenisowego. Będzie więc okazją do podsumowania ostatnich lat działalności.

Trzeba przyznać, że mimo ogólnie znanych problemów, KOZT zanotował spore osiągnięcia. Wprowadzono choćby licencje zawodnicze, w najbliższej przyszłości licencjonowane będą również szkoły i szkółki tenisowe. Na kortach Olszy, Nadwiślanu i Alki udało się przeprowadzić szereg turniejów o charakterze ogólnopolskim. Katarzyna Straczy, Magda Grzybowska, Anna Drac i Piotr Żurawiecki to zawodnicy znani w Polsce, stawiający też kroki na arenie międzynarodowej.

Naturalnie nie brakuje kłopotów, szczególnie finansowych. O nich będzie się z pewnością dyskusowało w trakcie dzisiejszego zebrania. Przeprowadzone zostaną także wybory nowych władz.

Niestraszny im „latający lis”

(Jacek Jurecki telefonuje z Toscanii)

Na światowej eliminacji do samochodowego rajdu terenowego, czyli „Camel Trophy”, który w maju tego roku odbędzie się na Borneo zaczął się prawdziwy sport.

64 kandydatów z całego świata, w tym 4-osobowa grupa Polaków od wczoraj udowadniają, że niestraszne jest dla nich wspinanie się na rękach kilkadziesiąt metrów po linie. spacerowanie po 260-metrowym „małpim moście”, zjazd po linie prosto do jeziora na „latającym li-

Koszykarze Hutnika wierzą w utrzymanie w I lidze

Kulało wszystko...

Dzisiaj rozpoczyna się drugi etap rozgrywek ekstraklasy koszykarzy. Drużyny grać będą w dwóch grupach, systemem każdy z każdym, mecz i rewanż, w soboty i środy. Hutnik zajmujący ostatnie miejsce w tabeli gra w grupie II (drużyny 7-12). Krakowianie mają znikome szanse na ośpięcie 12. miejsca przed play off. Dopiero w tej fazie rozgrywek mogą liczyć na sukces, którym byłoby wywalczenie prawa do gry w barażach z II-ligowcami.

Do drużyny Hutnika doszli dwaj koszykarze ze Wschodu, rozgrywający Michał Reszetów (195 cm) i skrzydłowy Arvidas Kavaliauskas.

— Obaj powinni stanowić wzmocnienie, choć nie przeceniałbym ich możliwości, zwłaszcza że Reszetów po kontuzji dopiero w czwartek zaczął trenować — mówi trener Zdzisław Paluch. — Dotychczas wszystko kulało, bo miałem do dyspozycji tylko 6 zawodników. W najbliższych meczach trzeba będzie zgrać nowych kolegów z drużyny, tak by wykorzystać szansę jaką daje play off. Mimo tych wszystkich kłopotów, które mieliśmy, wierzę, że utrzymamy się w ekstraklasie.

Dzisiaj Hutnik gra w Poznaniu z Lechem. (I)

Garbarni powrót do tradycji

W rundzie jesiennej piłkarze Garbarni częściej zawodzili niż radowali swoich sympatyków. Ci ostatni więcej sobie obiecywali po trzechligowych występach „brązowych”. Trzeba jednak wiedzieć, że latem ubiegłego roku rozpoczął się proces przebudowy zespołu.

— Zmieniamy system szkolenia — mówi kierownik sekcji JERZY KOWALSKI. — Chcemy wrócić do dobrych tradycji, kiedy trzon drużyny stanowili wychowankowie. Naturalnie transferujemy z zewnątrz są nieodzowne, lecz opieranie się na tzw. armii zaciężnej nie może być regułą. Jeżeli będziemy kupować piłkarzy, to tylko w układzie transferów definitywnych. Nie interesują nas wypożyczenia. Natomiast naszym najdroższym zawodnikiem nie będziemy stawiać przeskód, jeżeli otworzy się przed nimi szansa gry w lepszych zespołach. Przykładem niech będzie choćby przejście Lamenta do Wisły. Z tego utalentowanego chłopaka „Biała Gwiazda” może mieć wiele pociechy...

Obok Lamenta kibice nie zabaczają już na Rydlówce Klaputa, który będzie występował w Kabilu. Do tzw. nowych twarzy zaliczyć wolno — choć byli już próbowani jesienią — Prządę, Łysaka (wychowankowie) oraz Jaskólskiego, Rożka i Dębosa (wszyscy z Hutnika). Aktualnie garbarnie przebywają na obozie w siowackim Popradzie, gdzie rozegrają cztery mecze kontrolne. Wcześniej trenowali na własnych obiektach.

Od poniedziałku ma Garbarnia nowego dyrektora, został nim znany w sportowym świecie (szczególnie z pracy w Gościub Sułkowie) TADEUSZ BŁACHUT. — Będę szefem, którego zapamięta się z dobrej strony. Gdybym w to nie wierzył, po prostu nie podjąłbym się tej funkcji! Jak uszyscy boryka się ten klub z wieloma problemami, ale jest też bogaty. Tym kapitałem są — wreszcie — własne tereny, z użytkownikami których Garbarnia bierze środki na działalność. Znajdą się chętni na reklamowanie się na naszych obiektach. Chciałbym też powiedzieć, że Kraków, ścisły jego wiodarze, są chyba coś winni Garbarni. Przecież gdyby nie odebrano klubowi „ojcowizny” na Lwówku, dzisiaj z pewnością midbu się on lewie... Nie wolno o tym zapominać... (BAT)



się”, biegł na orientację i... krokodyl oraz piranie.

Te ostatnie jedynie teoretycznie. Organizatorzy eliminacji przeprowadzili pozorowaną przeprawę przez rwącą rzekę pełną jadowitych zwierząt, a kandydaci musieli wykazać się nie lada sprytem i odwagą. Niektórym przy tych próbach zawodziły nerwy. Waldemar Popowski z Warszawy po bardzo dobrym pokonaniu toru przeszkód zbladził i nie trafił na meta, a Ernest Daniszewski zaplątał się w szelki alpinistyczne i stracił nieco czasu.

W Toscanii, gdzie odbywa się ta eliminacja przebywa także delegacja z Malezji, ze stanu Sabah, gdzie odbędzie się tegoroczny „Camel Trophy”. Po raz pierwszy dowiedzieliśmy się, że rajd będzie przebiegał przez niezamieszkałe, dzikie i górzyste tereny. Na jeden z szczytów uczestnicy „CT” wyniosą bardzo nowoczesny sprzęt do monitorowania. Będzie to wkład „camelowców” w ochronę środowiska na świecie.

Bez noclegu?

Dzisiaj w Mielcu siatkarki Wisły-Milko zmierzają się ze Stalą w ramach półfinałów play-off. Krakowiankom do awansu potrzeba jednego zwycięstwa. Zarezerwowano miejsca w hotelu (w niedziele ewentualny drugi mecz), ale celem wisłaczek jest nocowanie w domowych pieleszach... Wszystkie zawodniczki są zdrowe; miejmy też nadzieję, że w formie podobnej jak w ostatni weekend... (BAT)

Ile wygrales?

Oto wysokość wygranych w zakładach Totalizatora na dzień 17 bm.: Express Lotek: za „5” po ok. 109 mln zł, za „4” po ok. 210 tys. zł, za „3” po ok. 8,5 tys. zł. Duży Lotek: za „6” po ok. 2,438 mln zł, za „5” po ok. 3,1 mln zł, za „4” po ok. 115 tys. zł, za „3” po 7 tys. zł.

Brawo

Trzy punkty przywożą hekeści Cracovii z wyprawy na Ponorze. Wynik całkiem niezły, jeżeli weźmie się pod uwagę kłopoty personalne „pasiaków”.

▲ STOCZNIOWIEC Gdańsk — CRACOVIA 3-8 (2-3, 0-4, 1-1). Bramki: Wróbel 8, Kuklis 17, Lehman 46 min. (S) — Musiał 1, 14, 37, Lowas 15, Sliwa 27, Kaczmarczyk 29, Baryła 33, Dukala 56 min. (C). Sędziowali: Godziatkowski i Dzieciolowski z Bydgoszczy. Górski z Torunia. Kary: 30 min. (w tym 10 min. dla Waleckiego za niesportowe zachowanie) i 8 min. Witków 500.

CRACOVIA: Kieca (53' Urbafski) — Baryła, Urbafczyk, Sliwa, Musiał, Kaczmarczyk — Kuchta, Doskoż, Migacz, Majstrzyk, Lowas — Pysz, Dukala, Mucha.

Dobry występ krakowian. Przewyższali oni gdańszczan w każdym elemencie wyszkolenia, kontrolując wydarzenia. Gospodarze, w bezsilnej złości, grali ostro, chwilami po prostu po chamsku... Na pochwałę zasłużył Musiał — przerosł się z trenerem i poczyna sobie bardzo skutecznie (wb)

W pozostałych meczach: Górnik 1920 Katowice — Tysovia 5-3 (2-1, 3-2, 0-0), STS Sanok — Towimor Toruń 8-4 (2-1, 4-0, 2-3).

5. STS	3 6 16-9
6. Towimor	5 6 25-20
7. Górnik	4 6 17-13
8. Cracovia	4 4 19-17
9. Tysovia	4 2 12-15
10. Stoczniovec	4 0 12-27

Kalendarzyk sportowy

- KOSZYKÓWKA
- Wisła — Szeza (I liga kobiet), sobota, godz. 16.
- Unia Tarnów — AZS Lublin (II liga mężczyzn), sobota, godz. 17.
- Glinik — Widzew (II liga kobiet), sobota, godz. 17.
- PIŁKA RĘCZNA
- Cracovia — Karkonosze (I liga kobiet), sobota, godz. 17.
- HOKEJ
- Cracovia — STS Sanok (I liga), niedziela, godz. 17.

ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT



GORYSZEWSKI U PAPIEŻA. Wicepremier RP Henryk Goryszewski został przyjęty na audiencji prywatnej przez Jana Pawła II, a następnie zwiedził „Ośrodek Edukacyjny ELIS”, placówkę związaną z Opus Dei, która przygotowuje wysoko kwalifikowanych urzędników administracji publicznej.

SPÓR O KRYM. Ukraina oskarżyła Rosję o ignorowanie zobowiązań wynikających z karty Narodów Zjednoczonych, dokumentów KBWE, WNP i dwustronnych porozumień ukraińsko-rosyjskich.

WALKA O WŁADZĘ W CZECHACH. Prezydent Czech Zdeněk Fierlinger prowadzi zażarty spór o władzę z parlamentem. Ostatnie starcie wygrała Rada Najwyższa, która anulowała w środę referendum w sprawie nowej konstytucji zapowiedziane przez Dudajewę na piątek.

WYSOKIE WYROKI W NIEMCZECH. Wysokie wyroki: siedem lat i cztery i pół roku pozbawienia wolności orzekł Sąd Krajowy w Dreźnie w procesie dwóch młodych Niemców oskarżonych o usiłowanie zabójstwa i podpalenie.

PRZECIWKO JELCYNOWI. Przewodniczący komisji konstytucyjnej parlamentu rosyjskiego Oleg Rumiancew odrzucił propozycję Borysa Jelcyna zmierzającą do rozwiązania kryzysu konstytucyjnego. Rumiancew zasugerował zwołanie dwóch sesji plenarnych parlamentu, w marcu i we wrześniu.

PROCES KANONIZACYJNY KARDYNAŁA STEPINACA. Zwierzchnik chorwackiego Kościoła katolickiego kardynał Franjo Kuharić ogłosił, że proces kanonizacyjny kardynała Alojzija Stepinaca ma charakter oficjalny. Proces ten — za zgodą Jana Pawła II — rozpoczął się w ścisłej tajemnicy w Rzymie w 1981 roku. Stepinac został w 1946 roku uznany winnym kolaboracji z hitlerowskimi Niemcami i skazany na 16 lat ciężkich robót, jak też na utratę praw obywatelskich.

DYMISJA DWÓCH MINISTRÓW. Po dymisji ministra finansów Włoch chrześcijańskiego-demokraty Giovanni Gorii oraz ministra zdrowia Franco De Lorenzo pod dużym znakiem zapytania stawia kwestię przetrwania rządu socjalistycznego Giuliano Amato.

ZMIERZCH WYDOBYCIA. Najtańsza jest obecnie w Europie ruda uranu z kopalni odkrywkowych w północnej Afryce i Australii. Oznacza to zmierzenie tradycyjnego wydobycia tego surowca w Czechach, gdzie od nowego roku pracują już tylko dwie kopalnie, a podobno wystarczyłaby jedna — donosi praski dziennik „Hospodarske Noviny”.

120 OFIAR ŚMIERTELNYCH TYFUSU. W wyniku epidemii tyfusu w Dagestanie, na południu Rosji, zmarło 120 osób. Przyczyną epidemii było spożycie nie przegotowanej wody z rzeki Kara-koisu, do której odprowadzane są ścieki z ponad 20 okolicznych miejscowości.

UKRAINA CHCE ZAMKNAĆ ELEKTROENIĘ W CZARNOBYLU. Ukraina chce zamknąć do końca tego roku elektrownię atomową w Czarnobylu. Informację taką przekazał przedstawicielowi agencji ADN p.o. przewodniczącego ukraińskiego Państwowego Komitetu ds. Wykorzystania Energii Atomowej Nur Nigmatullin.

KOLEJNA WYMIANA PIENIĘDZY. Brazylia przygotowuje się do skreślenia trzech w swoim cruzeiro — będzie to czwarta już denominacja brazylijskiej waluty od końca lat 1970. Denominacja tym towarzyszyły dotychczas zmiany nazwy pieniądza, który kolejno nazywał się cruzeiro, novo cruzeiro, cruzado, by ostatnio powrócić do starej nazwy cruzeiro.

Zapowiedź zmiany

Zwyczaj polska prasa bardzo żywo, czasem aż do przesady, zajmuje się sprawami dotyczącymi Stanów Zjednoczonych i wydarzeniami tam zachodzącymi. Strzelanina w Chicago, czy skandal towarzyski w Los Angeles trafiają na nasze łamy szybko. Tym bardziej dziwić się należy, jak małym zainteresowaniem cieszyło się „Orędzie” wygłoszone przez Billa Clintona przed połączonymi izbami Kongresu w ubiegłą środę. Oczywiście amerykańskie podatki i tamtejsze kłopoty z recesją nie są dla nas tak ważne jak nasze własne, ale w tym co mówił prezydent USA jest zapowiedź poważnej zmiany stosunku ostatniego na ziemi supermocarstwa do reszty świata.

Clinton prawie w ogóle nie poświęcił uwagi sprawom międzynarodowym, co jest zgodne zresztą z wolą olbrzymiej większości Amerykanów. Mówią oni, że czas już wynieść się z trynych krajów i zająć tym, co dzieje się na amerykańskim podwórku. Co to oznaczać będzie w praktyce? Oczywiście USA nigdy nie wyniosą się z żadnego miejsca na kuli ziemskiej, które jest ważne dla amerykańskich interesów. Natomiast na pewno wyniosą się (a przede wszystkim „wyniosą” swoje pieniądze) z tych miejsc, które dotychczas finansowały w ramach walki o wpływy toczoną przeciwko dyktatorom ZSRR. I jest to zapowiedź, którą powinni poważnie wziąć pod uwagę wszyscy, którzy liczyli i nadal liczą na finansową pomoc USA. My — rzecz jasna — przede wszystkim.

BRUNO MIECUGOW

Dla „Dziennika” z Waszyngtonu

Wielka Piątka działa

Na początku przyszłego tygodnia Rada Bezpieczeństwa podejmie — prawdopodobnie — jednostronną decyzję aby zwrócić się do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o powołanie międzynarodowego trybunału, przed którym stanęliby oskarżeni o zbrodnie wojenne na Bałkanach.

Rada Bezpieczeństwa powołała już specjalną komisję, której prace polegają na skompletowaniu dowodów przeciwko podejrzanym o ludobójstwo na terenie byłej Jugosławii. Jak dotychczas nie przedstawiono wyników działania tego zespołu.

Wczoraj Rada Bezpieczeństwa, przyjęła rezolucję w sprawie przedłużenia terminu operacji wojsk pokojowych ONZ stacjonujących obecnie w Chorwacji.

Wielka Piątka przygotowuje również pole działania, które umożliwi nałożenie sankcji na Chorwację, jeśli kraj ten nie wycofa się z serbskich enklaw oraz odmawiać będzie uznania pokojowego planu wypracowanego przez ONZ. Powyższa rezolucja przygotowana została przez Francję, która straciła na Bałkanach 12 żołnierzy, członków oddziałów „błękitnych hełmów”.

Po raz pierwszy stwierdzono w rezolucji, iż siły rozjemcze ONZ prowadzą operacje na Bałkanach na podstawie postanowień zawartych w 7 Rozdziale Karty Narodów Zjednoczonych, który zezwala za zgodą Rady Bezpieczeństwa na rozpoczęcie działań woj-

skowych przez siły pokojowe, w wypadku, jeśli jest to konieczne dla powodzenia ich misji.

Prawo posiadają już eskortujący w Bośni konwoje z żywnością żołnierze francuscy, brytyjscy i innych państw.

Jean J. Kirkpatrick, były przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w ONZ, Zbigniew Brzezinski, doradca do spraw narodowego bezpieczeństwa byłego prezydenta Jimmy'ego Cartera oraz Willie Colby, były dyrektor CIA uważają, iż Stany Zjednoczone powinny zająć wobec wojny toczącej się w byłej Jugosławii postawę stanowczą decydując się na interwencję zbrojną. Brzezinski, krytykując Clintona oraz sekretarza stanu, Warren'a Christophera powiedział między innymi, iż na uzasadnienie amerykańskiego zaangażowania zastosowali oni bardzo przekonujące chwytliwe retoryczne, które są jednak niczym innym jak tylko bezradną gadaniną i zabiegami proceduralnymi.

Przed komisjami Senatu i Izby Reprezentantów wystąpił ponadto minister spraw zagranicznych Bośni, Haris Silajdzic, zwracając się do administracji waszyngtońskiej z prośbą o spowodowanie zniesienia embarga ONZ na dostawy broni, które uniemożliwia muzeum podjęcie równej walki z Serbami znakomicie wyposażonymi w broń ciężką.

ELŻBIETA RINGER

6 zamachów na Jelcyna

(Dokończenie ze str. 1)

Druga próba nie powiodła się 13-osobowej grupie mieszkańców Północnego Kaukazu, uformowanej na polecenie starszyny rodziny.

Kolejna, tym razem 10-osobowa grupa terrorystyczna powstała „w rejonie konfliktu osetyjsko-inguskiego” na Północnym Kaukazie. Niedoszłych zamachowców aresztowano na miejscu.

Trzy następne próby targnięcia się na życie Jelcyna zostały udaremnione w momencie, gdy zamachowcy dotarli już do Moskwy. Zatrzymano ich na moskiewskich dworcach.

Rzecznik prezydenta Jelcyna, Wiaczesław Kostikow wezwał w piątek rosyjski parlament do odwołania ze stanowiska przewod-

niczącego parlamentu Rusłana Chasbulatowa, stwierdzając w sformułowanym w niezwykle ostrym tonie oświadczeniu, że wprowadzenie z nim rozmów w sprawie rozdziału uprawnień władz ustawodawczych i wykonawczych stało się niemożliwe. Kostikow zarzucił Chasbulatowowi dążenie do konfrontacji i podejmowanie prób zniszczenia wszelkich okazji do porozumienia się z prezydentem, a także podporządkowanie interesów narodowych swej osobistej żądzy władzy.

Oświadczenie ogłoszone po odrzuceniu przez Chasbulatowa jelicynowskich propozycji zażegnania sporu między parlamentem i urzędem prezydenckim, podniosło jeszcze bardziej temperaturę politycznego kryzysu w Rosji.

„Testament życiowy”

(Dokończenie ze str. 1)

mujących funkcje życiowe stanowi w takiej sytuacji wspomniany „testament życiowy”, złożony i zarejestrowany wcześniej w Krajowym Zarządzie Szpitalnictwa w Kopenhadze.

Przez nieuniknioną śmierć ustawodawca duński rozumie przypadki, w których wg najlepszej wiedzy medycznej zgon musi nastąpić najdalej w ciągu dwóch tygodni, mimo stosowania wszelkich dostępnych metod leczenia. Dotyczy to np. końcowej

fazy chorób nowotworowych. Jako ciężkie inwalidztwo definiowany jest m.in. całkowity paraliż, daleko zaawansowana demencja, ustanie pracy serca i płuc itp.

Przed uchwaleniem ustawy była w Danii przedmiotem długotrwałych dyskusji i polemik. W sąsiedniej Szwecji podobny projekt został odrzucony z uzasadnieniem, że „testament życiowy”, pisany częstokroć na długo przed zachorowaniem pacjenta, nie musi wcale odzwierciedlać jego woli w krytycznym momencie. (PAP)

Reportarka „Dziennika” z Chorwacji

Pokromkę chleba

Centrum Osijeku robi dobre wrażenie. Dziś jednak zobaczyliśmy część miasta zniszczoną pociskami. Domy w ruinie, rozbite rezydencje przy głównej ulicy Cesarza Hadriana, spalone tramwaje, zniszczony most na Drawie, który zaczyna być remontowany. Zawieziono nas w rejon linii przerwania ognia między Chorwatami a Serbami, 2 km od posterunków serbskich czetników.

Chorwackie posterunki policyjne zatrzymują nas po drodze. Jedziemy przez opustoszały teren, oglądając zrujnowane domy. Na poboczach zapory przeciwzłogowe. Wreszcie ostatni posterunek. Policjanci w panter-

kach, w ziemiance zabezpieczonej workami. Na wyposażeniu mają kalasznikowy i granaty. Witają nas pogodnie, ale ani kroku dalej. To już strefa, w której są wojska ONZ, rozdzielające Serbów i Chorwatów od siebie. Wokół Osijeku stacjonują Rosjanie, Belgowie i żołnierze z Luksemburga.

Na drodze wiodącej w kierunku Baranji widzimy czołgi i wozy terenowe wojsk Narodów Zjednoczonych. O sytuacji ludności Baranji przekonujemy się w siedzibie Czerwonego Krzyża, gdzie w kolejce po żywność wydziałana w zależności od dostaw pomocy charytatywnej oczekują uchodźcy, którzy mają tu dach nad głową.

Lekarz podpisujący fakturę na leki wartości ponad 500 mln zł upewnił się czy dotrą one na pewno do niego, bo potwierdził już transporty, które później trafiły do Serbów.

JADWIGA RUBIŚ

Wstrzymanie pomocy humanitarnej dla większości obszarów BiH, ogłoszone w środę przez Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców, okazało się nie tylko kontrowersyjne, lecz najprawdopodobniej również krótkotrwałe. Wczoraj sekretarz generalny ONZ Butros Ghali poinformował dziennikarzy, że polecił wznowienie tej pomocy. „Mam nadzieję, że operacja” — dodał.

Dla „Dziennika” z Zagrzebia

Metoda rozbójników...

Europejska Unia Demokratyczna (EDU) zwana również „Międzynarodową chrześcijańsko-demokratyczną” skierowała pod adresem Zagrzebia i rządzącej Chorwackiej Unii Demokratycznej ostre ostrzeżenie. Przebywający w Zagrzebiu sekretarz EDU, członek parlamentu austriackiego i rzecznik Austriackiej Partii Ludowej (ÖVP) ds. polityki zagranicznej, Andreas Khol, oświadczył politykom chorwackim w prowadzonych rozmowach, iż przyjęcie Chorwacji do Rady Europy i przyjęcie rządzącej HDZ do EDU będzie niemożliwe, o ile Chorwaci nadal będą stosować wobec transportów pomocy humanitarnej przeznaczonych dla Bośni-Hercegowiny „metody rozbójników drogowych pobierających myto”, będą prowadzić politykę zagrażającą niepodległości Bośni-Hercegowiny oraz nie zapewnią grupom narodowościowym na terenie Chorwacji praw zagwarantowanych przez konstytucję i ustawy dotyczące mniejszości narodowych.

Khol oświadczył, iż otrzymał zapewnienia od prezydenta Franja Tudjmana, szefa parlamentu Stjepana Mesicia oraz ministra spraw zagranicznych Zdenka Skrabala, iż konwoje pomocy skierowane do Bośni-Hercegowiny otrzymają gwarancje bezpieczeństwa od Chorwatów.

Khol zawiadomił dziennikarzy w Zagrzebiu, iż we współpracy z ambasadą austriacką zainstalował on „czerwony telefon”, na który międzynarodowe organizacje humanitarne mogą zgłaszać wypadki naruszania bezpieczeństwa konwojów humanitarnych.

Prezydent Tudjman oświadczył swemu gościowi, iż w ostatnich dniach nieporozumienia między Chorwatami i muzułmanami, które doprowadziły nawet do krwawych potyczek, zostały wyjaśnione a zawarte porozumienie o współpracy i przetrzymaniu zawieszania ognia jest prze-

strzegane z obu stron, doniósł Khol dziennikarzom.

Austriacki polityk rozmawiał w Zagrzebiu również z przedstawicielami Serbów, którzy skazywali się na to, iż administracja chorwacka nie przyznaje obywatelstwa chorwackiego Serbom, którzy pochodzą z rodzin zamieszkałych w Chorwacji od stuleci i dyskryminują serbsko-chorwackie mieszane małżeństwa.

Khol zapowiedział na koniec kwietnia przyjazd do Chorwacji dużej międzynarodowej delegacji EDU, która podejmie ostateczne decyzje dotyczące przyjęcia Chorwacji do EDU i poparcia jej kandydatury na członka Rady Europy w Strasburgu. „Do tego czasu będziemy pilnie śledzić rozwój wydarzeń w Chorwacji a zapewniam, iż jesteśmy doskonale informowani” — stwierdził na zakończenie austriacki polityk.

ZDZISŁAW PIOTR GWÓZDZ

Dla „Dziennika” z Bonn

Kres epoki stali

W dzień po masowych demonstracjach hutników w Zagłębiu Ruhry niemieckie koncerny stalowe zerwały umowę zbiorową z hutnikami w Niemczech Wschodnich. Umowa przewidywała podniesienie w tym roku płac o 26 proc., w przyszłym wyrównanie poziomu płac między Wschodnimi i Zachodnimi Niemcami.

Jest to pierwszy tego rodzaju przypadek w powojennej historii Niemiec. Związek Zawodowy określił decyzję pracodawców jako krzywdzące o pomstę łamanie prawa.

Związki zawodowe są w trudnej sytuacji. Broń strajkowa jest nieskuteczna, ponieważ większość zakładów przynosi deficyt. Przerwanie pracy jest jedyną formą działalności zakładów, która nie przynosiłaby straty. W całych Niemczech Wschodnich w przemyśle metalowym zagrożone jest 300 tysięcy miejsc pracy, plus 110 tysięcy dotowanych przez państwo.

W zachodniej części Niemiec sytuacja jest niewiele lepsza — grozi utrata 30 tysięcy miejsc pracy w stalowniach i 40 tysięcy w przedsiębiorstwach związanych z hutami. Ponadto niemieckie górnictwo stoi w obliczu likwidacji ostatnich już 82 tysięcy miejsc pracy. Dziś w przemyśle stalowo-węglowym pracuje w Zagłębiu Ruhry jeszcze tylko około 250 tysięcy osób. Przed 25 laty było ich ponad 600 tysięcy w górnictwie i 500 tysięcy w hutnictwie. Robotnicy z Ruhry byli najlepiej opłacanymi pracownikami w Niemczech. Górnictwo-hutnicze miasta jak Essen, Bochum, Dortmund czy Duisburg były najbogatszymi miastami Niemiec, Nadrenia-Westfalia najbogatszym lądem RFN.

Od czasu pierwszego kryzysu węglowo-stalowego w latach 60. spadało wydobycie węgla, pro-

dukcyjność stali i liczba zatrudnionych. Jedyne co rosło niestannie — to był poziom płac. I on jest dziś przede wszystkim odpowiedzialny za dramatyczną sytuację hutnictwa w całych Niemczech.

Rząd RFN odmówił zwołania „narodowej konferencji stalowej” — sam przemysł zawiązał obecnej sytuacji i sam musi znaleźć wyjście. Minister gospodarki Gunter Rexrodt wybiera się natomiast do Brukseli z prośbą o pomoc Wspólnoty dla niemieckiego zagłębia stalowego. Jego propozycja — 30 tysięcy marek rocznie na zabezpieczenie socjalne każdego zwolnionego hutnika. Bonn doda do tych pieniędzy 18 tysięcy. Ponadto Rexrodt spodziewa się zgody Brukseli na podwyżkę od kwietnia cen stali o 10 do 15 procent. Ale równocześnie wątpi, aby EWG zamknęła granice przed stalą z Polski i innych krajów Europy Wschodniej.

MACIEJ RADWAN RYBIŃSKI

Dziesięcioletni mordercy?

(Dokończenie ze str. 1)

niewinnego, jego dom a także posterunek policji otoczył tłum rozgniewanych mieszkańców Liverpoolu. Po wypuszczeniu z aresztu chłopiec musiał zmienić miejsce zamieszkania.

Nie tylko w Bootle ale w całej Wielkiej Brytanii matki ani na sekundę nie spuszczały małych dzieci z oczu. Po parkach strefa zagrożenia zbrodniami objęła teraz także sklepy i centra handlowe. W brytyjskich wsiach i miastach rzadko spotkać można dzieci beztroško bawiące się na ulicach czy podwórkach. Uważane to jest przez rodziców za zbyt niebezpieczne. Przyjazne zagadnięcie nieznanego dziecka, pogłaskanie po głowie czy nawet poczęstowanie cukierkiem traktowane jest przez rodziców

z głęboką podejrzliwością. Czy ten przyjazny nieznajomy lub nieznajoma to przypadkiem nie pedofil albo zabójca dzieci?

W przypadku Jamesa Bulgera nie wiadomo jeszcze dokładnie jaką rolę odegrali dwaj chłopcy sfilmowani przez kamery telewizyjne. Czy są winni morderstwa, czy też może doprowadziły tylko chłopca do nieznanego sprawy? Możliwość, że sami mogli torturować i zabić chłopczyka jest szczególnie szokująca i odrażająca. Z psychologicznego punktu widzenia byłoby to niezwykle. Nastolatki wykazują bowiem zazwyczaj opiekuńczą postawę wobec małych dzieci. Czyżby zatem był to przypadek wyjątkowej deprawacji albo irracjonalnego zła?

Wczoraj policja w Liverpoolu aresztowała dwóch 10-letnich

chłopców podejrzanych o morderstwo Jamesa Bulgera.

W lipcu ubiegłego roku podobno morderstwo młodej matki spacerującej z dzieckiem i psem w parku na eleganckim przedmieściu Londynu, Wimbledon. Piętna, 23-letnia Rachel Nickell, z zawodu modelka, została zgwałcona i ponad 40 razy ugodzona nożem a jej trzyletni syn, Alex został znaleziony przez przechodnia, gdy kurczowo trzymał się zwłok matki prosząc aby się podniosła. Morderstwo zdarzyło się o 10 rano w słoneczny, letni dzień. Morderca, który nie został ujęty, nie tylko odebrał życie młodej matce ale także pogwałcił brytyjską świętość, jaką są rozległe i spokojne parki.

MAREK MIERZWIŃSKI

KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ

Senat łączy

(Dokończenie ze str. 1)
łączenia dochodów do opodatkowania przez małżonków. Ale nie zaprotestował, gdy Sejm uznał, że skoro prawa takiego nie mają rodzice samotni, to trzeba je odebrać także małżonkom. Nie zaprotestował mimo 12 podpisujących w studniu ub.r. porozumienie ze strajkującymi górnikami, zobowiązał się do utrzymania tego przepisu.

Dla górników to sprawa niebagatelna, gdyż w 3/4 ich rodzin kobiety nie pracują, oni zaś wciąż zarabiają znacznie powyżej średniej krajowej, a więc musieliby płacić wysokie podatki.

Rząd zapomniał (?) do czego się zobowiązał, ale nie zapomnieli górnicy i wznowili strajk. Dopiero wtedy zareagował rząd oświadczając, że będzie wpływał na Senat, by wprowadził do ustawy stosowne poprawki. Włączył się również prezydent grożąc niepodpisaniem ustawy.

Wczoraj Senat, na wniosek trzech komisji: Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Gospodarki Narodowej oraz Rolnictwa 77 głosami, przy 2 wstrzymujących się (nikt nie był przeciwko) przywrócił prawo łącznego opodatkowania małżonków. Przyznał je także samotnym rodzicom.

W opinii wiceministra finansów Waldemara Manugiewicza obie poprawki nie będą wpływały na tegoroczny budżet. Sprawa łącznego opodatkowania małżonków, jako że brana pod uwagę przy konstrukcji budżetu jest jego zdaniem neutralna dla przyszłorocznego. Natomiast możliwość łącznego opodatkowania samotnych rodziców będzie budzić kosztować 1 bln. 300 mld. zł.

Senat postanowił wczoraj nie wnieść żadnych poprawek do tegorocznego budżetu. Ustawa budżetowa czeka już tylko na podpis prezydenta. (San)

Wizerunek Sejmu

48 proc. respondentów CBOS zaakceptowało w ostatnim sondażu ewentualne rozwiązanie parlamentu i ogłoszenie nowych wyborów, 30 proc. jest temu przeciwnym, a 22 proc. nie wypowiedziało się w tej sprawie. Zdaniem 91 proc. zapytanych „Sejm pracuje zbyt opieszale”; w opinii 4 proc. — „tempo prac Sejmu jest właściwe”.

Według 85 proc. „w minionym roku Sejm na ogół zajmował się sprawami mało istotnymi, zaniedbując te, które są najważniejsze dla kraju”; według 9 proc. „w

minionym roku Sejm zajmował się sprawami o podstawowym znaczeniu, kolejno rozwiązując najważniejsze problemy kraju”.

W opinii 87 proc. „większość posłów za mało pracuje w parlamencie”; 7 proc. było przeciwnego zdania.

W przekonaniu 94 proc. respondentów „postawie, którzy głoszą za kolegów dopuszczają się oszustwa i powinni być ukarani”, natomiast zdaniem 2 proc. „postawie głoszący czasem za nieobecnych kolegów i nie ma w tym nic złego”.

Podatkowo-budżetowe wątpliwości

Pomyłka prezydenta?

(INF. WL.) „Prezydent Lech Wałęsa nie podpisze ustawy budżetowej, jeśli nie będzie ona uwzględniała oczekiwań strajkujących na Śląsku” — poinformował w fakcie przesłanym do redakcji „Dziennika” rzecznik prasowy prezydenta Andrzej Drzycki.

Przypomnijmy, że głównym postulatem strajkujących jest wykluczenie przez Sejm w ustawie podatkowej możliwości wspólnego opodatkowania małżonków. Zdaniem prezydenta wprowadzenie tylko opodatkowania indywidualnego jest krzywdzące dla ludzi pracy i wywołuje niepotrzebne napięcia społeczne.

Okazuje się jednak, że najprawdopodobniej prezydent pomylił ze sobą dwie ustawy: budżetową i podatkową. Łączne lub indywidualne opodatkowanie małżonków reguluje ustawa podatkowa, a nie budżetowa. Prezydent nie może więc nie podpisać ustawy budżetowej, dlatego,

że nie zgadza się z fragmentem ustawy podatkowej. Zgodnie bowiem z procesem legislacyjnym musi swoje podpisy złożyć (lub też nie) pod każdą ustawą oddzielnie.

Ta pomyłka wynika najprawdopodobniej z faktu, że ustawa budżetowa i tak zwane ustawy okołobudżetowe czyli dotyczące podatków i polityki finansowej państwa weszły pod obrady Sejmu łącznie i tak były rozpatrywane. Mała Konstytucja mówi jednak wyraźnie: prezydent może rozwiązać parlament w wypadku nieprzyjęcia przez trzy miesiące ustawy budżetowej.

W piśmie przesłanym do „Dziennika” minister Andrzej Drzycki stwierdza także, że na uchwalenie ustawy budżetowej pozostał tylko jeden dzień. Jeżeli więc dzisiaj Sejm nie uchwali jej, prezydent będzie miał prawo rozwiązać parlament, co — jak zapowiedział — zrobi.

(KRA)

Balowisko

(INF. WL.) Koniec karnawału obchodzony będzie w Krakowie humnie! Od piątku wieczór do poniedziałku rano zabawa powinna trwać nieustannie.

Zaczęło się już wczoraj w Hotelu Grand wielkim balom na cześć Olafa Lubaszenki i jego żony, organizowanym przez Piwnicę pod Baranami. Gości zapraszał główny bohater balu, Piwnica, a ponadto dla wszystkich chętnych były sprzedawane bilety w cenie 550 tys. od osoby. Orkiestra pod batutą Andrzeja Klimke serwowała tanga i walce, a kelnerzy wykwinną kolację. Jako zakasę podano sałatkę koktajlową z tuńczykiem i roladę z indyka, zupa to był żurek lub krem z pieczarek, na drugie danie można było zamówić eskalop geneise bądź befsztyk z polędwicy z marynowanym jabłkiem. Deser to lody i tort czekoladowy. Wśród gości raczących się tą kolacją był m. in. Jan Nowicki z żoną, Hanna Banaszak, Mieczysław Świąciecki i oczywiście cała rodzina Lubaszenków.

Sobota została zarezerwowana na Bal Królewski w Magistracie, którego prowadzenie powierzono Jerzemu Fedorowiczowi. Za zabawa na tym balu trzeba zapłacić milion od osoby, albo być sponsorem, który wyłożył co najmniej 5 mln. na zakup lasera dla Kliniki Neurologii AM (na ten cel

ma być przeznaczony cały dochód z imprezy). Bal swoją obecnością uświetnił m. in. Miss Polonia, Ewa Wachowicz, zaśpiewają Zbigniew Wodecki i Marta Stebnicka, natomiast Janusz Muniak obiecał zagrać. Wystąpią też 3 pary z baletu Krakowskiej Opery i Operetki. Na zapowiadaną aukcję, która ma się odbyć w czasie balu swoje obrazy oddali już Jerzy Nowosielski i Jan Szancendach, a Bronisław Chromy ofiarował rzeźbę. O gości, którzy będą się bawić w Magistracie zadano w sposób szczególny. Do ich dyspozycji będzie radio taxi (66-66-66), na hasło „bal” 20 procent rabatu na trasie do lub z Magistratu. Natomiast gdyby ktoś koniecznie chciał wrócić do domu swoim samochodem, a „rozbawiony” nie powinien raczej siadać za kierownicą, będzie mógł wynająć kierowcę.

Trzeci z balów, organizowany przez Fundację „Wyspy Szczęśliwe”, Unię Demokratyczną i Centrum Młodzieży im. H. Jordana, odbędzie się dopiero w niedzielę o 19. w pałacu przy Krowoderskiej 8. Udział w tym balu, organizowanym na rzecz dzieci z chorobą nowotworową kosztuje jedynie 300 tys. Bilety kupili już członkowie Biznes Klubu i przedstawiciele ambasad, a sprzedaż wciąż trwa. (MW)

Rok rzecznika praw obywatelskich

Uwagi o przestrzeganiu prawa

Stoję twardo na stanowisku, że w państwie prawnym, jakim jest Polska z mocy art. 77 ustawy Konstytucyjnej podstawa życia prawnego są przepisy tworzone przez parlament i przepisy zawarte w aktach wykonawczych. Tylko takie rozumienie prawa, zapewnia ludziom pewność ochrony ich interesów przed sądami, urzędami i wszelkimi innymi władzami — pisze prof. Tadeusz Zieliński w sprawozdaniu podsumowującym pierwszy rok jego działalności jako rzecznika praw obywatelskich.

Sprawozdanie z rocznej działalności i uwagi o stanie przestrzegania praw i wolności obywateli w najbliższym czasie zostaną przekazane Prezydium Sejmu.

W swoim wystąpieniu, prof. Zieliński podkreśla, iż dzięki uchwaleniu Małej Konstytucji, która utrzymała w mocy przepisy Konstytucji z 1952 r., istotne dla realizacji praw i wolności obywatelskich, ostatecznie odpadła możliwość kierowania pod jego adresem zarzutów, iż w obronie praw obywateli powołuje się na przepisy „stalinowskiej” ustawy zasadniczej. „O charakterze prawa decyduje jego treść a nie czas tworzenia” — podkreśla prof. Zieliński. Rzecznik praw obywatelskich dodaje, iż ma nadzieję, że po uchwaleniu Prezydenckiej Karty Praw i Wolności uzyska skuteczniejsze podstawy do obrony kulturalnych,

politycznych i społecznych praw obywateli.

Pisząc o dyskusjach, które toczyły się wokół problemów związanych z relacjami pomiędzy normami moralnymi i prawnymi (np. związane z Kodeksem Etyki Lekarskiej, czy ustawą „aborcyjną”) prof. Zieliński, jeszcze raz przypomina, że jest zobowiązany do bronięcia litery prawa. „Natomiast prawo powinno być zgodne z powszechnie uznawanymi normami moralnymi” — pisze Tadeusz Zieliński.

W swoim wystąpieniu rzecznik praw obywatelskich podkreślił, że może dochować wierności u-stawom tylko w warunkach całkowitej apolityczności urzędu.

Rzecznik stwierdził, iż w ciągu minionego roku starał się zapobiegać naruszaniu prawa. W 35 wypadkach skorzystał z możliwości skierowania wniosku o podjęcie inicjatywy ustawodawczej bądź o zmianę aktów prawnych dotyczących praw i wolności obywateli. Dotyczyły one m. in. zmiany przepisów o eksterminacji, czy podwójnego obywatelstwa. W pierwszym roku kadencji prof. Zieliński złożył w Trybunale Konstytucyjnym 7 wniosków o dokonanie powszechnie obowiązującej wykładni ustawy, a w Sądzie Najwyższym 11 wniosków o podjęcie uchwały wyjaśniającej przepisy prawne, które budziły wątpliwości. Profesor podkreśla też, że aż 6 wniosków, które złożył do TK dotyczących stwierdzenia niekonstytucyjności ustaw, czeka

wciąż na rozpoznanie, w tym 4 ponad 10 miesięcy.

W swoim wystąpieniu prof. Zieliński przypomina, iż urząd rzecznika nie jest jednym z biur skarg i zażaleń, zajmujących się rozpatrywaniem skarg indywidualnych.

„Odczuwam raczej brak skutecznych środków obrony praw i wolności obywatelskich, niż nadmiar kompetencji — jak to niektórzy zarzucają” — pisze prof. Zieliński, dodając, że dźwi- go postulat ograniczenia możliwości podejmowania interwencji przez rzecznika.

W przekazywanym parlamentarowi sprawozdaniu znajduje się również fragment dotyczący ustawodawczej działalności Sejmu. Prof. Zieliński stwierdza m. in. że działalność prawodawcza parlamentu nie zawsze była zgodna z zasadą prymatu procedury ustawodawczej nad polityką. „Na ołtarzu rozliczeń z komunizmem poświęcono wartości, bez których żadna kultura prawna nie zasługuje na miano cywilizowanej, a to zasadzie domniemania niewinności, prawo do sadu, zasadzie indywidualizacji winy”.

Profesor uważa, że nadmiar przepisów, które często wzajemnie się wykluczają, powoduje trudny do ogarnięcia balagan w prawie. Stan ten trwa zbyt długo — pisze prof. Zieliński, dodając, że parlamentarzyści wciąż popełniają podobne błędy.

ANNA SZYMAŃSKA

(Dokończenie ze str. 1)

czych dzieci. Instrumenty podatkowe nie powinny służyć do rozbicia polityki społecznej. Polityka społeczna polega, ogólnie rzecz biorąc, na transferze dochodów od osób, które dużo „zarabiają do osób zarabiających mało. A łączne opodatkowanie polega na tym, że osoby o wysokich dochodach będą miały ulgę podatkową rzędu kilkunastu milionów zł. Czy rzeczywistość osoby o wysokich dochodach trzeba promować zwolnieniem od podatku?

Mamy teraz godzinę próby w rozliczaniu podatków. Nie chcemy tego komplikować. Najpierw

Godzina próby

musimy się nauczyć a potem będziemy mogli szukać bardziej wyrafinowanych instrumentów, także podatkowych, do prowadzenia polityki społecznej. Te wyłączenia, bo przecież dlaczego opodatkowywać stypendia, emerytury i renty, niskie dochody, mogą doprowadzić do tego, że trzeba będzie wprowadzić podatek wyrównawczy. A nie o taki system nam chodzi. Dlatego nie zabierałem głosu podczas debaty sejmowej.

— Czy zatem z decyzji Senatu jest Pan zadowolony czy nie?

— Nie moją rzeczą jest oceniać Sejm czy Senat. Taka decyzja została podjęta i ja ją akceptuję. Uważam, jednak, że małżeństwu, mimo wszystko, ze względu na polską specyfikę, np. na Śląsku, gdzie górnicy są na ogół jedynymi żywicielami rodzin, nie należy możliwości wspólnego opodatkowywania z dnia na dzień likwidować. Ale jeśli chodzi o samotnych rodziców, nie uważam, że dobrze się stało. Powtórzę — podatki nie służą do rozbicia polityki społecznej.

KLAUDIA SANETRA

Dokumentacja sprawy FOZZ

Krótką historia — duże pieniądze

Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego powołany został w 1989 r. W kwietniu 1989 rozpoczął prowadzenie tzw. operacji niekonwencjonalnych. „Charakter tych operacji był poufny, nie miały one dokumentacji, nie zostały zbilansowane” — ocenił w grudniu 1991 r. prowadzący śledztwo prokurator Janusz Kalwas.

FOZZ zajmował się wykupem polskiego długu na rynku wtórnym przez banki komercyjne i instytucje finansowe specjalizujące się w handlu długiem oraz udzielaniem kredytów złotówkowych i dewizowych kontrahentom krajowym, od których w zamian za kredyt, przejmował depozyty dewizowe przeznaczone na wykup długu.

Mimo, że Rada Nadzorcza Funduszu postanowiła zawiesić operacje niekonwencjonalne w lipcu 1990 r., były one nadal prowadzone przez ówczesnego dyrektora FOZZ i głównego oskarżonego, Grzegorza Z. aż do jego odwołania 15.IX.1990. Wcześniej ustąpiła ówczesna cała dyrekcja FOZZ, m. in. oskarżona Janina Ch.

1.XII.90. Grzegorz Z. został doradcą kolejnego dyrektora Funduszu, a następnie pracował tam aż do aresztowania 21.08.90. W grudniu 1991 r. Sejm postanowił powołać FOZZ w stan likwidacji, natomiast 28.I.91 Najwyższa Izba Kontroli rozpoczęła kontrolę tej instytucji. W latach 1989—90 Fundusz otrzymał 9,8 bln zł dotacji z budżetu państwa.

7.V.91. Prokuratura Wojewódzka w Warszawie rozpoczęła śledztwo w sprawie FOZZ. O popełnieniu przestępstwa zawiadomił Prokurator obywatel RFN Józef T. Zarzucił on b. dyrektorowi Grzegorzowi Z. zarzynieć ok. 1,375 mln marek i 375 tys. dolarów z pieniędzy Funduszu, którymi obracała jego firma GSV,

25.VI.91. NIK zakończyła kontrolę FOZZ. W protokole pokontrolnym NIK ujawniła m. in. nazwy polskich firm, którym FOZZ udzielał kredytów lub gwarantował weksle. Nazwy firm zagranicznych zaszyfrowano. Wskazano na wiele nieprawidłowości w działalności Funduszu, m. in. brak dokumentacji poręczeń, dokumentów sprzedaży, szeroka działalność pozastatutowa, np. wykup akcji zagranicznych i krajowych spółek.

NIK obciążyła odpowiedzialnością za nieprawidłowości powstałe w FOZZ dyrektorów Grzegorza Z. i Janinę Ch. oraz członków Rady Nadzorczej, m. in. Janusza S.

Grzegorz Z. i Janina Ch. zostali aresztowani 21 sierpnia 1991. W rok później Sąd Najwyższy przedłużył ostateczny termin tymczasowego aresztu Grzegorza Z. do 20 lutego 1993 r. Janina Ch. została zwolniona z aresztu 27 marca ub. roku ze względów humanitarnych.

21.VIII.91. Prokurator przedstawił podejrzanym zarzuty dotyczące m. in.: niegospodarności, niesporządzenia księgi zobowiązań i należności państwa, prowadzenia transakcji niekorzystnych dla Funduszu. We wrześniu 1991 r. przedstawiono im również zarzut o „dokonanie wspólnie i w porozumieniu przestępstwa polegającego na zagarnięciu kwoty ponad 1,25 mln dolarów na szkole FOZZ reprezentującego Skarb Państwa”, a w lipcu 1992 r. rozszerzono zarzuty wobec Grzegorza Z. m. in. o „spowodowanie wielkiej szkody w mieniu Skarbu Państwa, nie mniejszej niż 80 mln dolarów”.

Śledztwo ujawniło związki FOZZ z zagranicznymi firmami (m. in. DLF Finance, Reinold Holding, First Overseas Credit Corporation, American Business Investment z USA, bankiem NMB w Amsterdamie, Captain

Atlantic z Luksemburga), które niejednokrotnie nie przyznawały się do posiadania pieniędzy Funduszu.

Śledztwo prowadzone było m. in. za granicą, przy udziale władz USA, RFN i Francji. Umożliwiło to likwidatorowi FOZZ, Hieronimowi Nowaczykowi, wszczęcie procesów cywilnych o odzyskanie pieniędzy, m. in. przeciw amerykańskiemu biznesmanowi Dino Matinasowi i J. Tkaczkiowi. Stawka w nich jest ponad 15 mln dolarów.

W trakcie śledztwa ustalono m. in., że część dokumentów, którymi posługiwali się niektórzy zagraniczni kontrahenci FOZZ, była fałszowana. Miało to na celu pokrycie niedoboru w FOZZ. Kilkakrotnie rozszerzano krąg podejrzanych.

30 września ub. r. likwidator przedstawił Ministerstwu Finansów i Prokuraturze Wojewódzkiej w Warszawie bilans Funduszu. Nieoficjalnie wiadomo, że straty FOZZ zostały ocenione na 80—100 mln dolarów. Sporządzenie bilansu umożliwiło sprzyżowanie ostatecznych zarzutów wobec podejrzanych.

Przypomnijmy: 14 i 15 stycznia br. Grzegorzowi Z. i Janinie Ch. przedstawiono ostateczne zarzuty. Podejrzewa się ich m. in. o doprowadzenie do wielkiej straty Skarbu Państwa w wysokości ponad 1 bln zł. Ponadto Grzegorzowi Z., Prokuratura zarzuca zagarnięcie mienia społecznego w wysokości ponad 24 mln zł., a Janinie Ch. — ponad 13,95 mld zł. Kolejny osobie przedstawiono zarzut o brak nadzoru nad funkcjonowaniem dyrekcji Funduszu w wyniku czego Skarb Państwa narazony został na straty wielkich rozmiarów.

Śledztwo w sprawie FOZZ zostało zakończone 17. bm., a 18. bm. Prokuratura Wojewódzka w Warszawie przekazała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia.



KRAJ 24
GODZINY

▲ NIXON W BELWEDE-RZE. Prezydent RP Lech Wałęsa przyjął przebywającego w Polsce z wizytą prywatną byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Richarda Nixona. „To dla mnie zaszczyt być tutaj. Pod pańskim przywództwem rozpoczęła się ta wielka pokojowa rewolucja, która zakończyła się pokonaniem systemu komunistycznego” — mówił Nixon, witając się z prezydentem. „Wygrałem bitwę, lecz nie wygrałem jeszcze wojny” — odpowiedział Wałęsa.

▲ KOMPLEMENTY DLA PANI PREMIER. Po rozmowie z Hanną Suchocką Richard Nixon określił panią premier jako osobę „nie tylko skutecznie rozwiązującą problemy państwa” lecz także „znającą doskonale problemy Europy Środkowej i państw b. ZSRR”. W czasie tego spotkania wymienili z szefową polskiego rządu opinie na temat sytuacji wewnętrznej w Polsce oraz sąsiednich państwach.

▲ NIXON — SKUBISZEWSKI. O rozwoju sytuacji wewnętrznej w Polsce i państwach będących jej najbliższymi sąsiadami zwłaszcza Rosji oraz o sprawach międzynarodowych rozmawiali podczas spotkania — przebywający w Polsce były prezydent USA Richard Nixon i minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski.

▲ POLSKA — LITWA. Przejawem przyśpieszenia w stosunkach polsko-litewskich oraz jako bardzo udaną określił rzecznik prasowy MSZ Grzegorz Dziemidowicz, wczorajsza wieczorna rozmowa w Warszawie ministrów spraw zagranicznych Litwy i Polski: Povilas Gylysa i Krzysztofa Skubiszewskiego. Szef dyplomacji litewskiej zatrzymał się w Warszawie w drodze ze Sztokholmu do Wilna.

▲ KOPALNIE PRACUJĄ. Po dobowym strajku w poniedziałek 20 kopalniach węgla kamiennego, górnicy wszystkich kopalń w woj. katowickim na pierwszej zmianie prowadzą normalną eksploatację węgla.

▲ 520. ROCZNICA URODZIN KOPERNIKA. Z okazji przypadającej 520. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, otwarto w Muzeum Techniki w Warszawie, specjalną ekspozycję poświęconą działalności wielkiego astronoma.

▲ NOWY SEDZIA TRYBUNALU KONSTYTUCYJNEGO. Sejm wybrał Ferdynanda Rymarza na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. F. Rymarz ma 53 lata, studia prawnicze ukończył w 1967 r. Po studiach odbył aplikację, później był asesorem. Pracował w Prokuraturze Rejonowej w Lublinie, następnie był radcą prawnym, a w latach 1978—1989 pracował jako adwokat. Od 26 maja 1992 r. zajmował stanowisko zastępcy prokuratora generalnego. Jest bezpartyjny.

▲ „SAMOOBRONA” POD SEJMEM. Około 200 manifestantów ze Związku Zawodowego Rolników „Samoobroną” przemarszerowało ulicami pod gmach Sejmu. Na ręce pos. Henryka Siedleckiego (PSL) złożono petycję zawierającą m. in. postulat oddłużenia gospodarki narodowej i rozwiązania parlamentu.

▲ SZMAK ZAPŁACI GRZYWNE? Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy utrzymał w mocy wyrok miejscowego Sądu Rejonowego, który skazał redaktora naczelnego toruńskich „Nowości” Andrzeja Szmarka za pomówienie i zniesławienie sędziów na karę 5 mln zł grzywny. Dziennikarz dopuścił się pomówienia sędziów Sądu Rejonowego w Toruniu o „korupcję, brak chętkiwizmu i bezstronności, przez co naraził ich na utratę zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu”.

TYGODNIOWY MAGAZYN MOTORYZACYJNY

JEŹDŹ Z „DZIENNIKIEM”

Nr 100

20 lutego 1993

220 km/h „mercedesem 300 SE 2,8”

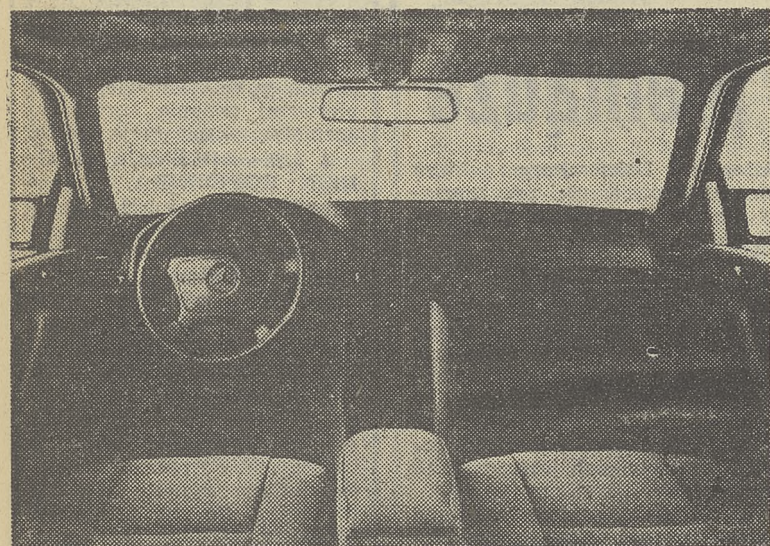
Korespondencja własna z Konstanz

Od początku lutego wydział prasowy koncernu samochodowego Mercedes-Benz AG w Konstanz przebiegnie położonym kurorcie nad Jeziorem Bodeńskim, organizował dla dziennikarzy pokazy najnowszych modeli „300 SD” i „300 SE 2,8”. Aby spotkania z tymi luksusowymi samochodami i władzami koncernu odbywały się w kameralnych warunkach, żurnaliści z całego świata zajmujący się motoryzacją zapraszani byli do Niemiec w niewielkich grupach. Polscy dziennikarze zapoznawali się z nowymi „mercedesami” wraz z Czechami, Słowakami, Belgami i Słowenami.

Polacy, których do Niemiec na pokaz przyjechało trzech, otrzymali jeszcze w Stuttgarcie dwa samochody. Jeden to pojazd w wersji „300 SD” drugi, benzynowy „300 SE 2,8”. Samochodami tymi przejechaliśmy w sumie ponad 500 km (ze Stuttgartu do Konstanz i z powrotem) podróżując po autostradach, krętych górskich drogach i po wąskich uliczkach typowo niemieckich miasteczek. Wszędzie „nasze” „mercedesy” wzbudzały zainteresowanie, bowiem te modele do sprzedaży w Niemczech trafią dopiero w marcu.

A rzeczywiście było co podziwiać. Nowe, i jak się o nich mówi oszczędne oraz stosunkowo tanie „mercedesy” serii „300” to nic innego jak znana już klasa „S”, wyposażona w słabsze silniki.

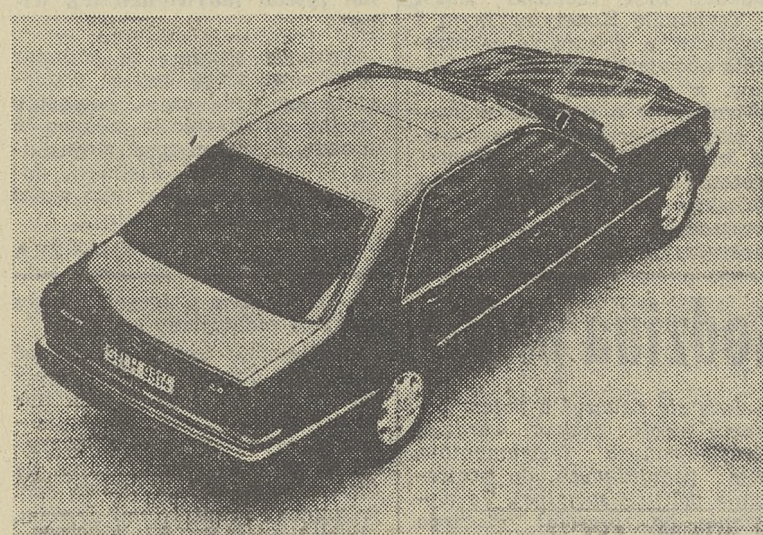
Samochody te mają więc wszystkie „bajery” stosowane w słynnych już „sześćsetkach”, po-



czawszy od podwójnych szyb, zabezpieczeniem ich automatycznego zamykania (wystarczy włożyć rękę aby szyba zatrzymała się) do airbag dla kierowcy i pasażera, tempomat oraz „antenki” pomocne przy cofaniu. Na opisywanie wszystkich bardziej lub mniej interesujących nowości stosowanych w luksusowych „mercedesach” po prostu zabrakłoby jednak miejsca. Nie mó-

więc o tym, że pojazdem takim, na który stać jedynie bardzo bogatych, trzeba po prostu się przejechać. Wtedy można w pełni poznać jego walory użytkowe.

Wbrew pozorom do tych samochodów przekonano się już bardzo dużo klientów „mercedesa”. Na produkowaną od marca 1991 roku klasę „S” zdecydowało się już ponad 72 tysiące ludzi na całym świecie. Tym samym nowa wersja najbardziej luksusowych „mercedesów” przekro-



czyła poziom produkcji poprzednika z 1987 roku, którego zmontowano w ilości 70.900 sztuk.

Ale sukces rynkowy najbardziej obrazuje liczba nowych rejestracji. Do grudnia 1992 roku tylko w Niemczech zarejestrowano około 22.600 „mercedesów” klasy „S” (w 1991 roku było ich 20.100 egzemplarzy). Także bar-

jest jeszcze nieznaną. Warto zauważyć jest także i to, że wszystkie „300 SD” wyposażone są w katalizator i system powrotnego obiegu spalin, co w sposób znaczny obniża emisję szkodliwych substancji. 3,5-litrowy, 6-cylindrowy silnik „turbo-diesel” cechuje się wysokim momentem obrotowym, przy niskiej prędkości obrotowej: 310 Nm przy 2000 obrotach na minutę. Także maksymalna moc: 110 kW (150 KM) jest osiągnięta już przy 4000 obrotach na minutę. Nowy „mercedes” wyposażony jest seryjnie w 4-biegową, automatyczną skrzynię biegów.

Wszystkie te parametry powodują, że pojazd przyspiesza od 0 do 100 km/h w 12,9 sekundy, a jego prędkość maksymalna to według danych fabrycznych 185 km/h. Testując pojazd na autostradzie pod Stuttgartem udało się nam jednak rozpedzić „300 SD” do... 200 km/h. Znacznie szybciej podróżowaliśmy „mercedesem 300 SE 2,8”, pojazdem z silnikiem 6-cylindrowym i pojemności 2800 ccm, 24-zaworowa jednostka rozwija moc 142 kW (193 KM) przy 5500 obrotach na minutę. Prędkość maksymalna „300 SE 2,8” wynosi 215 km/h, jak podaje fabryka. My osiągnęliśmy jednak na zamkniętym odcinku autostrady 220 km/h. Przyspieszenie od 0 do 100 km/h to 10,8 sekund, a zużycie paliwa wynosi średnio 11,7 litra na 100 km. Wyposażenie „300 SE 2,8” odpowiada wersji „300 SE”. Testowany przez nas pojazd może być oferowany z 5-biegową automatyczną skrzynią przekładniową.

Nic więc dziwnego, że władze tej firmy postanowiły iść za ciosem i do proponowanej już palety klasy „S” wprowadzić nowe modele.

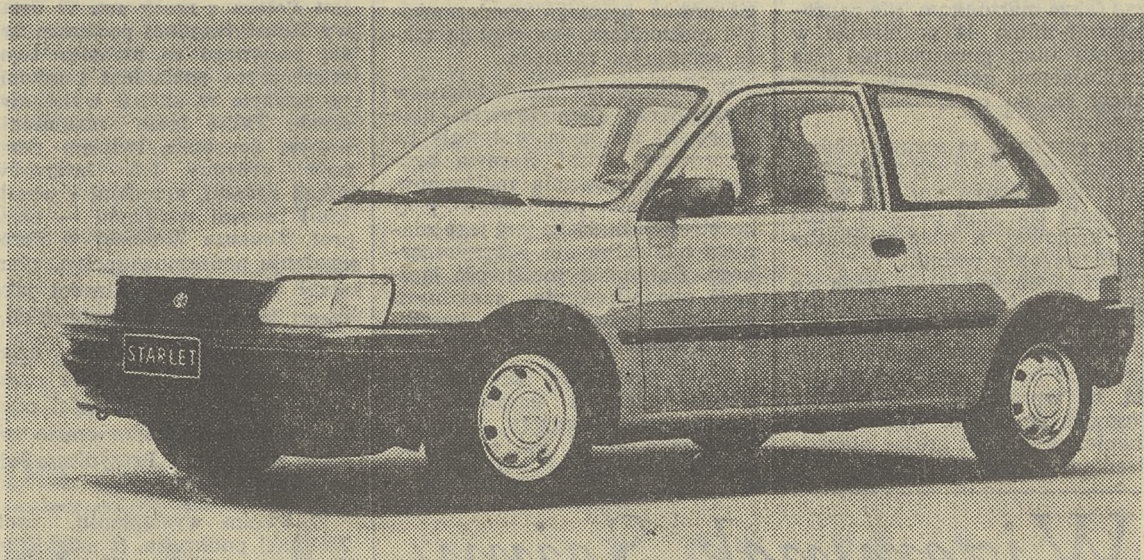
„Mercedes Benz 300 SD” wprowadzony zostaje na rynek europejski po sukcesie jaki odniósł w USA. Pojazd ten stanowi połączenie znanego z dotychczasowych typów „S-klasy” bezpieczeństwa i komfortu z ekonomiką osiągniętą dzięki silnikowi wysokoprężnemu z turbodoładowaniem. Jego zużycie paliwa wynosi 9,7 litra na 100 km. Ta kombinacja luksusu z oszczędnością (większe „S-ki” palą od 12 do 16 l na 100 km) w Europie

Polska premiera „toyoty starlet”

Mała, ale z klasą!

Kiedy w 1973 roku japoński koncern Toyota rozpoczął produkcję swojego najmniejszego modelu, czyli „starlet”, od razu samochód ten zyskał grono sympatyków. Wśród klientów z Europy zachodniej są i tacy, którzy już od 20 prawie lat kupują tylko ten model samochodu. I nie ma się czemu dziwić. Mała „starletka” poddawana stałej modernizacji, była coraz ładniejsza, a przede wszystkim coraz lepsza. Znana już w 70 krajach świata, znalazła ponad 2 mln nabywców.

Od kilkunastu tygodni właścicielami nowej wersji tego samochodu mogą stać się także Polacy. Firma „Toyota Motor Poland” dołączyła ją bowiem do gamy oferowanych przez siebie samochodów, a dziennikarzem zajmującym się problematyką motoryzacyjną udostępniła te pojazdy do jazd próbnych. Odbyły się one w dalekim Mrągowie, na Mazurach. Tam też można było naoznie przekonać się, że „toyota starlet” to pojazd mały, ale z klasą.



Najnowszy model „starlet”, który opuścił po raz pierwszy linie montażowe w 1991 roku, charakteryzuje się bardzo ładną stylizacją karoserii, zaskakująco obszernym i wygodnym wnętrzem (trzeba pamiętać że sprawdzał to facet mierzący 190 cm wzrostu) i dobrymi osiągnięciami. Za kierownicą tego auta można czuć się swobodnie i bezpiecznie. Nie ma mowy o braku miejsca na nogi (kolana nie przeszkadzają w prowadzeniu). Wszystkie wskaźniki i przełączniki są bardzo czytelne i łatwo dostępne. Także fotele jak na tę klasę pojazdu są więcej niż wygodne. Ale prawdziwą przyjemność odczuwamy kiedy przekre-

camy kluczyk stacyjki. Czterocylindrowy, 12-zaworowy silnik o pojemności 1296 ccm wyposażony w elektroniczny wtrysk paliwa daje moc 55 kW przy 6000 obrotach na minutę. To naprawdę dużo, zważywszy na niewielką wagę „starletki” (750 kg). Maksymalny moment obrotowy 101/4800 Nm na minutę pozwala na bardzo dobre przyspieszenie. Także i to sprawdziliśmy w trakcie... prób sportowych zorganizowanych przez „Toyota Motor Poland” dla zaproszonych dziennikarzy. Pięcioskopniowa skrzynia biegów umożliwia z kolei płynną i oszczędną jazdę poza miastem. Według danych przekazanych nam przez producenta, „starlet” w cyklu miej-

skim spala 7,5 litra na 100 km, a na trasie przy szybkości do 90 km/h jedynie 6,2 l na 100 km.

W prezentowanej w Mrągowie „toyocie starlet” tak naprawdę trudno było nam znaleźć jakieś minusy. Jednak jest taki i to podstawowy. Jego cena. 3-drzwiowa „starlet” z silnikiem o pojemności 1,3 l z wtryskiem i katalizatorem kosztuje bez cła i podatku wprowadzie tylko 132 mln zł, ale z cłem i podatkiem aż 205 mln zł. Dużo. Ale jeżeli zważyć, że pojazd ten objęty jest trzyletnim okresem gwarancyjnym, lub przebiegiem 100 tysięcy kilometrów, może okazać się, że jest tańszy niż wiele innych tej klasy aut. (J)

Pocztówka z salonu samochodowego w Amsterdamie

Cesarz Franz w „mitsubishi”

W Amsterdamie w ubiegłym tygodniu zakończył się pierwszy w tym roku, międzynarodowy salon samochodowy. Wprawdzie salon ten nie dorównuje Paryżowi, Frankfurtowi czy Genewie, ale i tam organizowane są światowe premiery. W tym roku było ich kilka. Reszta czeka na Moto-Show w Genewie, który rozpocznie się już na początku marca.

Najważniejszą premierą w Amsterdamie był bez wątpienia nowy „peugeot 306” (o którym pisaliśmy już w naszym magazynie) i luksusowy „hyundai grandeur”. Pojazd ten, zaliczany do klasy wyższej, wyglądem przypomina nieco „lexusa” (długość 4,98 m). 3-litrowy silnik V6 o mocy 205 KM pozwala osiągać prędkość maksymalną 210 km/h.

Z ważnych nowości pokazanych w Amsterdamie warto odnotować 12-cylindrowego nowego



„Jaguara XJ”, „toyotę carinę kombi” i nowe „bmw 840 CI” (286 KM, przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 7,4 sekundy, prędkość maksymalna 250 km/h, cena... 126.100 marek).

Dziennikarzy podczas dni prasowych najbardziej interesowała jednak prezentacja nowego „mitsubishi galanta”, którego przedstawiał „cesarz” piłki nożnej, słynny Franz Beckenbauer. Nowy „galant” posiada seryjnie montowany ABS, „airbag” i trzy nowe silniki o mocy 137 KM, 170 KM i 90 KM (ten ostatni to turbodiesel). W sprzedaży nowy „galant” pojawił się w marcu i będzie kosztował 34 tysiące marek. (Jao)

„Auto-stop” inaczej

„Auto-stop”, czyli podróżowanie przygodnymi samochodami stary jest jak same samochody. Wracając parę dni temu do kraju spotkał się jednak z jego nową wersją. Na drogach wiodących z granicy w głąb kraju zauważyliśmy... sporą ilość „autostopowiczek” wiadomego autoramentu. „Polują” na spragnionych miłości Niemców, nie gardzą Rosjanami, nieco mniej chętnie spoglądają na Polaków. Ich klientami są najczęściej kierowcy „tirów”, ale także pojazdów osobowych. Nie udało się nam ustalić, ile żądają za usługę, ale jak wieść gminna niesie, na zarobki nie narzekają... (z)



MERCEDES-BENZ

mgr inż. JAN KOSMOWSKI
AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI
MERCEDES-BENZ AG.
KRAKÓW, ul. Ofiar Dąbia 2
tel. (012) 12-95-18
fax (012) 12-77-77

oferuje:

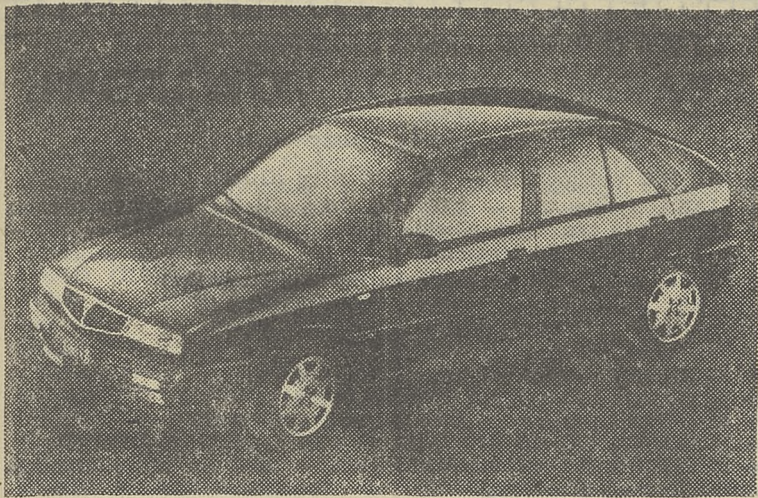
- sprzedaż samochodów marki Mercedes-Benz,
- obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną,
- blacharstwo, lakiernictwo — najnowsze technologie firmy MB — płyta korekcyjna — kabina lakiernicza bezpyłowa,
- sprzedaż oryginalnych części zamiennych, również na zamówienie.



KOSMOWSKI

Nowa „lancia delta”, czyli

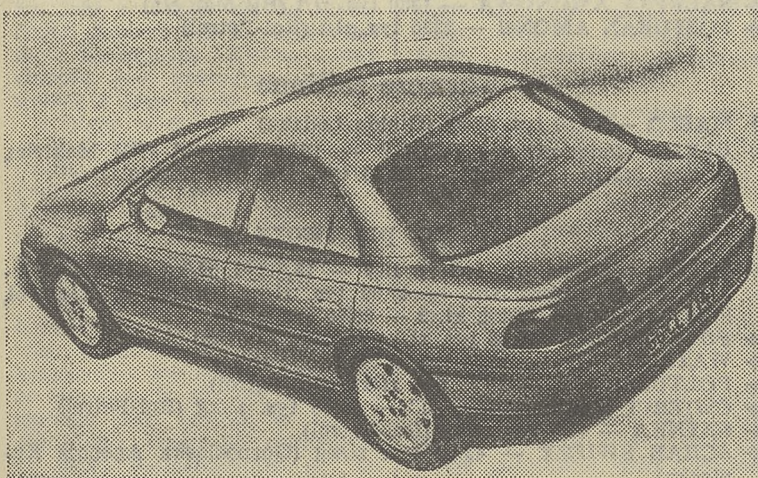
Dynamika i elegancja



Nowa, 5-drzwiowa „lancia delta”, która we wrześniu br. znajdzie się w sprzedaży, ma typową dla tej marki sylwetkę. To połączenie dynamiki i subtelnej elegancji (patrz zdjęcie). Auto mierzące 4,01 m, wyposażane będzie w silniki 1,6 l (76 KM), 1,8 l (105 KM) i 2,0 l 16V (142 KM) oraz także 2,0-litrowe, 16-zaworowe turbo (190 KM).

Już tradycyjnie właśnie ten model „lancii” przygotowywany jest do rajdów samochodowych. Nie inaczej będzie także i tym razem. Nowa „delta integrale” pojawi się prawdopodobnie równocześnie z wersją „cywilną”. (a)

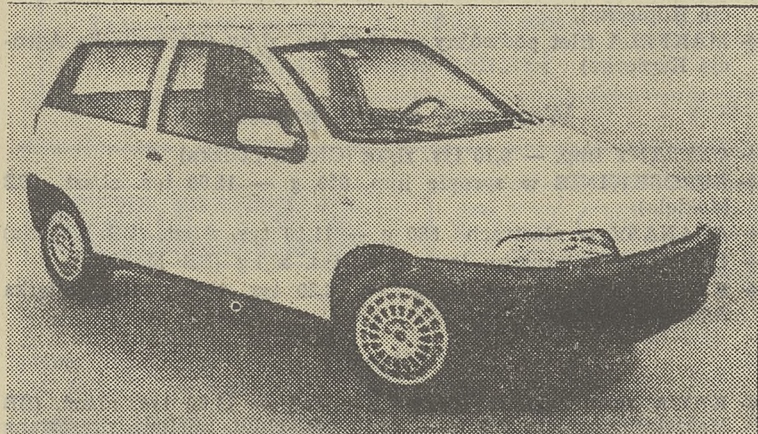
„Opel” z silnikiem „bmw”



Fot. „Auto-Bild”

Tę wiadomość jako pierwszy podał niemiecki „Auto Bild” z 8 lutego. W informacji Jürgena von Gosena czytamy, że od 1994 roku na drogach pojawi się nowa wersja „omegi”. Jeden z silników stosowanych w nowym „oplu”, konkretnie motor wysokoprężny, pochodzić będzie od „bmw”. Paleta silników stosowanych w „oplu omedze” to jednostka 2-litrowa o mocy 115 KM (prędkość maksymalna 200 km/h), 2-litrowa, 16-zaworowa o mocy 136 KM (210 km/h), 2,5-litrowa V6 o mocy 173 KM (230 km/h), 3-litrowa V6 o mocy 225 KM (245 km/h) i 2,5-litrowy turbo-diesel o mocy 120 KM (205 km/h). (A)

„Uno”, „bino” i „tipo”?



Na przełomie sierpnia i września w Turynie odbędzie się światowa premiera nowego „fiata”. Wprawdzie nie będzie to ani nowe „uno”, ani tym bardziej nowe „tipo”, bowiem oba te samochody będą nadal produkowane („uno” być może tylko w FSMI), ale wielkością i kształtem będzie do nich zbliżone.

Jako wyposażenie podstawowe nowe auto turyńskiego koncernu posiadać będzie dwie poduszki powietrzne (dla kierowcy i pasażera) oraz wzmocnione boki samochodu. Przewiduje się produkcję 3- i 5-drzwiowych wersji, a w przyszłości także kabrioletów. Prawdopodobnie samochód, który prezentujemy na zdjęciach, otrzyma nazwę „bino”. (i)

Małe jest... bezpieczne

Przy wścieprze przerażającego Phuka złoty „peugeot 106” poruszający się z prędkością 50 km/h uderza w sztywną przeszkodę. Szkoła z rozbitych reflektorów rozpryska wokół, lewa strona przedniej części pojazdu kurczy się o 80 cm, głowa kierowcy z potężną siłą trafia w koło kierownicze. Cały wypadek trwa zaledwie 120 milisekund. Potem następuje cisza...

Na szczęście, tym razem to tylko test zderzeniowy, przeprowadzony przez niemieckich badaczy pracujących dla organizacji ADAC, podczas którego tak kierowca, jak i pasażera tylnego siedzenia zastępują naturalnie manekiny. Jest to tzw. „off-set-crash”, co znaczy, że na betonową ścianę samochód najechał z kątem, w tym wypadku 40-procentowa, co powoduje ekstremalne obciążenia struktury nadwozia.

Wyniki testu są zdumiewające. Przedmi stółek podniósł się nieznacznie do góry, słupki środkowy tylko trochę został wgnieciony wewnątrz kabiny pasażerskiej. W wielu większych autach notuje się poważniejsze odkształcenia tych elementów. Natomiast problem stanowią zaklinowane drzwi kierowcy. Nawet dwójce ludzi posługujących się wyłącznie siłą swoich rąk nie było w stanie ich otworzyć. Ich wysiłki powodowały raczej przesuwanie się „peugeot” niż zamierzony cel. Skutek przynosił dopiero użycie dwumetrowej sztangi. Kierownica znalazła się bliżej kierowcy o 14 cm. Na jej powierzchni wyraźnie widoczne są ślady powstałe po uderzeniu

głowy. Jednak medyczny wskaźnik uszkodzenia głowy (HIC) określono na 727, co jest grubo poniżej wartości krytycznej, wynoszącej HIC 1000. Deska rozdzielcza przeżyła krakę w stanie nienaruszonym. Nie stwierdzono na niej pęknięć, złamań bądź ostrych krawędzi. O ile kolana „prowadzącego” pojazd nie zostały uszkodzone o tyle gorzej zniósł wypadek jego stopy. Ich „przeżycie” zmniejszyła się aż o 47 proc.

Jak wielkie niebezpieczeństwo może czyhać w bagażniku okazało się, gdy umieszczone tam dwa drewniane kloce o masie 18 kilogramów każdy, podczas zderzenia zerwały zaczepy mocujące oparcie tylnej kanapy i przygłodziły siedzącego tam „pasażera”. W przypadku, gdyby miejsca „w drugim rzędzie” były wolne, to prawdopodobnie kloce te, razem z oparciem poszybowałyby w kierunku przednich foteli.

W sumie jednak, mały, bo liczący zaledwie 356,4 cm „peugeot 106” zasłużył na pozytywną ocenę w tym bardzo trudnym teście, ale tylko z bagażnikiem nie obciążonym ciężkimi przedmiotami. Nie powstrzymane niczym, mogą stać się przyczyną obrażeń u wszystkich jadących w pojeździe. Ten stosunkowo wysoki poziom bezpieczeństwa biernego w „peugeotie” świadczy o znacznym postępie pod tym względem, jakiego dokonano w konstrukcji minisamochodów.

Na podstawie „Auto Bild” obracał
ANDRZEJ GODZIK

SREDNIE AUTO Z TESTU

Niemiecki „Auto Zeitung” dokonał analizy testów samochodów przeprowadzonych w ub. roku, starając się stworzyć obraz średniego auta. Okazuje się, że w porównaniu do lat ubiegłych, moc takiego średniego auta zmalała nieco — w 1992 roku wyniosła 140 KM, podczas, gdy w 1991 — 146 KM (w 1986 r. średnia moc wynosiła 110 KM). Zmniejszyło się także nieznacznie przyspieszenie. Średnio wyniosło ono w ub. roku 11 sekund od zera do „setki”, a dwa lata temu 10,8 sekundy. Z mocą i przyspieszeniem związana jest także średnia prędkość maksymalna. W ub roku wyniosła ona w testowanych autach 199 km/h, podczas gdy dwa lata temu 209 km/h (w 1986 r. wynosiła „zaledwie” 182 km/h).

Zmalało natomiast średnie spalanie — w ub. roku testowane auta spalały średnio 10,6 litra paliwa na 100 km, a dwa lata temu — 11,2 litra. Tendencję rosnącą wykazuje waga testowanych aut — w ub roku średnie auto ważyło 1247 kg, dwa lata temu 1225, a w 1986 r. — 1069 kg. Jednak najszybciej rosnąca wielkością jest cena aut. W ub. roku średnia cena testowanego auta wyniosła 46,078 DM, rok wcześniej 44,761 DM, podczas gdy w 1986 r. 30,131 DM. (a)

ZAREJESTROWANIA W NIEMCZACH

Według danych za 11 miesięcy w ub. roku na czele listy zarejestrowań w RFN jest „vw golf” — 379,2 tys. aut. Drugie miejsce zajmuje „opel astra” z 283,3 tys. zarejestrowań. Trzecią pozycję zajmuje „vw passat” — 165,5 tys. zarejestrowań. Na czwartym miejscu uplasował się „opel vectra” — 152,4 tys. „Mercedes” (modele „200 E” — „400 E”) zajmuje piąte miejsce — 119,3 tys. zarejestrowań.

Wśród aut importowanych pierwsze miejsce już od dłuższego czasu zajmuje „renault clio” — 67,3 tys. zarejestrowań (11. miejsce na liście wszystkich modeli — łącznie z niemieckimi). Bardzo dobrą markę w RFN ma także „renault 19” — w ciągu 11 miesięcy 1992 r. zarejestrowano 91 tys. tych modeli.

Z aut produkcji japońskiej najlepszą pozycję zajmuje „toyota corolla” — 38,2 tys. zarejestrowań (A)

FIAT

UNO — 111 milionów TIPO — 153 miliony

Z KONTYNGENTU BEZCŁOWEGO

CINQUECENTO FIAT — 126 p

Sprzedaż: koncesjonariusz Fiata

„Polinar”, Kraków, ul. Ofiar Dąbia 14

Tel. 11-30-09

B & S MOTOR

oferuje **BEZ CŁA:**

- FIESTA
- ESCORT
- ORION
- SCORPIO



KRAKÓW,
ul. Dietla 80,
tel. 21-22-46.



AUTO-HANDEL-KOMIS

SPRZEDAŻ RATALNA — LEASING

SKUPUJEMY SAMOCHODY PŁACIMY GOTÓWKĄ

Gwarantujemy sprawdzone dokumenty.

KRAKÓW, N-HUTA OS. NA LOTNISKU obok D.H. „WANDA”
TEL. (012) 48-19-79



SAMOCHODY KRAJOWE

KUPNO

POLONEZ akwarium. Tel. 55-33-94 wieczorem.

POLONEZ, rozbity, do kasacji, 1984-86 r., cena do 15 mln. Tel. 11-82-44 wewn. 405B.

POLSKI rozbity, od 1987 r., zdecydowanie. Tel. 37-74-91 w. 1010.

FIAT 126 p, cena do około 10 mln zł. Tel. 21-03-59.

SPRZEDAŻ

FSO 1500, XI 1982, przebieg 75.000 km, 17,5 mln zł. Tel. 47-76-14.

POLONEZ caro, 1992, przebieg 3000 km, 80 mln. Tel. 33-26-94.

ZUK, 1978 r., po remoncie kap. — 500 km, 15 mln. Krzeszowice, Targowa 7/2, tel. 203-89.

128 P, 1987 r., nowy alternator i akumulator, przebieg 66 tys., 25 mln. Tel. 44-62-30.

POLONEZ 1500, 1990 r., przebieg 24 tys. km, 63 mln. Tel. 37-46-47.

FIAT 126 p 650, 1980 r., przebieg 60 tys. km, cena do uzgodnienia. Tel. 86-15-35.

POLONEZ 1500, 1989 r., przebieg 60 tys. km, 42 mln. Tel. 66-00-88 wewn. 270.

POLONEZ, 1991 r., przebieg 29 tys. km, 67 mln. Tel. 34-28-43.

FIAT 125 — 1500, 1976 r., blacha 1985 r., przebieg 2 tys. km, po remoncie, 7 mln zł, Kraków, ul. Nowickiego 41.

FIAT 125 p, 1978 r., nadwozie 1988 IX, przebieg 27 tys. km, po remoncie, dodatkowo silnik, skrzynia biegów, 19 mln. Mała Góra 18/160 Kraków.

FIAT 126 p, 1986 r., przebieg 51 tys. km, 23 mln. 66-93-86.

PRZYCZEPA campingowa z przystawką, 7 mln. 47-30-61.

NYSA — Towos, składak, 1988 r., przebieg 4 tys. km, silnik po generalnym remoncie, 16 mln. 55-16-00 wewn. 483.

FIAT 126, 1989 r., przebieg 53 tys. km, 27 mln. Tel. 21-93-17.

POLONEZ caro 1,9GLD diesel, 1992 r., przebieg 15 tys. km, cena do uzgodnienia. Tel. 21-95-62.

SYRENA 105, 1976 r., przebieg 40 tys. km, 3 mln. Tel. 33-49-11 wewn. 175.

FIAT 126 p, grudzień 1982, przebieg 80 tys. km, 8 mln. Tel. 55-34-78.

SAMOCHODY ZAGRANICZNE

KUPNO

ZACHODNI — rozbity, od 1987 r., zdecydowanie kupię. Tel. 37-74-91 wewn. 1010.

DOSTAWCZY diesel, od 1981 r., przebieg do 120 tys., cena do 50 mln. Tel. 48-42-59.

MERCEDES 207 D, 1979-1982 r., cena do 50 mln. Tel. 48-42-59.

NIEMIECKI diesel, 84-89 r., w dobrym stanie technicznym. Tel. 55-47-45.

SPRZEDAŻ

WARTBURG 353, 1972 r., 6 mln 900 tys. Tel. 44-71-53.

ZASTAVA 1100 p, 1981/85 r., przebieg 60 tys. km, cena do uzgodnienia. Tel. 33-58-12.

MERCEDES 220 D, mod. 123, 76 r., przebieg 260 tys., 29 mln. Tel. 22-31-48.

RENAULT 9GTD, 1984 r., przebieg 111 tys. km, 45 mln lub zamienię na dostawczy, Nowy Targ 636-12.

RENAULT Traffic diesel, XI 86, przebieg 170 tys. km, 92 mln. Tel. 37-46-03.

FORD Sierra 2,3 DL, 1983, przebieg 160 tys. km, 48 mln. Tel. 55-28-99.

FIAT 127 p, 1974 r., przebieg 88 tys. km, 7,5 mln w całości lub na części. Tel. 12-19-99 wieczorem.

FORD Scorpio 2500 turbo diesel, nowy sprzedam lub zamienię na mniejszy — tańszy lub terenowy, przebieg 5 tys. km, cena do uzgodnienia. Tel. 66-45-40.

VW Polo Coupe Fox, gwarancja + rękojmia, bezwypadkowy, przebieg 4 tys. km, cena do uzgodnienia lub nowy 126 p. Tel. (0-12) 11-84-37.

PEUGEOT 305 GL, 1983 r., przebieg 104 tys. km, 60 mln (lub zamienię na 126 p nowy). Tel. 55-44-77.

SUZUKI Maruti, 1992 r., przebieg 7 tys. km, 110 mln. Tel. 37-80-21.

PEUGEOT 405, 1988 r., przebieg 75 tys., 115 mln. Tel. 48-41-59.

MERCEDES 808, chłodnia, 1978 r., przebieg 160 tys. km, 85 mln. Tel. 33-26-93 (10-18).

VW Passat diesel, gwarancja, 1992 r., przebieg 1900 km, 315 mln. Tel. 33-26-22 wewn. 465.

TALBOT 1600 rajdowy, 1982 r., przebieg 60 tys. km, 25 mln. Tel. 43-70-25.

RENAULT 21 kombi, 1988, przebieg 70 tys. km, 92 mln. Tel. 43-70-25.

FORD Granada 2,1 D, 1981 r., przebieg 70 tys., 21 mln zł. Tel. 37-54-31.

ALFA Romeo 33 4 x4 1490 poj., stan b. dobry, 1984 r., przebieg 102 tys. km, 65 mln. Tel. 34-09-61 g. 17-19.

SKODA 105 L, 1983 r., przebieg 40 tys. km (garażowana), cena do uzgodnienia. Tel. 55-24-92 (wieczór).

SKUTER Honda, 1986 r., przebieg 28 tys. km, 25 mln. Tel. 44-96-47.

HYUNDAI Sonata, 1989 r., przebieg 55 tys. km, 125 mln. Tel. 33-88-30.

ŁADA 2103 (1500), 1977 r., przebieg 118 tys., 13 mln. Tel. 55-05-61.

AUDI 100 D, 1984 r., przebieg 85 tys. km, 35 mln. Tel. 21-91-54.

NISSAN Sunny, grudzień 1989, przebieg 77 tys. km, 110 mln. Tel. 55-48-00 wewn. 153.

KUPNO SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

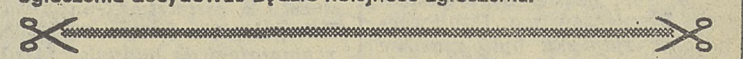
ZA DARMO

Chcesz sprzedać lub kupić samochód? Jeżeli tak to wytnij zamieszczony poniżej kupon (odbitek ksero nie przyjmujemy) wpisz podstawowe dane swojego pojazdu wraz z ceną (w złotych) adres lub telefon i przynieś go do Agencji Reklamowej „Dziennika Polskiego” Kraków, ul. Wiślna 2, w poniedziałki, wtorki każdego tygodnia w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰.

Twoje ogłoszenie drukowane będzie w soboty na kolumnach poświęconych motoryzacji.

Nasza oferta dotyczy również firm zajmujących się handlem samochodami, także komisów ale tylko na zasadzie: jeden kupon, jeden samochód.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsca o przyjęciu bezpłatnego ogłoszenia decydować będzie kolejność zgłoszenia.



KUPON na bezpłatne ogłoszenie

Marka samochodu

Rocznik

Przebieg

Cena

KUPIĘ SPRZEDAM — nie właściwe skreślić

Adres lub telefon

Archiwum Bieruta

(Dokończenie ze str. 1)

Bierut zlecił przeprowadzenie dokładnej „analizy” działalności Różańskiego i spółki, ponieważ był to czas, po śmierci Stalina, gdy czuło się już powiew odwilży.

W zeznaniach Bronisława S. (mieszkałego dziś prawdopodobnie na Ukrainie) występują tylko dwa nazwiska ofiar pracowników MBP — księdza Jana Dąbrowskiego i Tadeusza Łabęckiego. Ten pierwszy przez 50 lat był poszukiwany przez rodzinę

za pośrednictwem PCK. Dopiero teraz rodzina ofiary poznała losy zamordowanego księdza. Tadeusza Łabęckiego (krewne go poła Niesiołowskiego) szukała przez te wszystkie lata żona i matka.

Listy nazwisk pozostających, wymienionych w dokumencie ofiar nie udało się ustalić. Prok. Taczanowska za naszym pośrednictwem apeluje o pomoc w uzupełnieniu szczegółów tych ponurych zbrodni.

GRAŻYNA STARZAK

Protokół zbrodni (I)

„...Trzeba rąbnąć tego faceta”

PYTANIE: Uściłście okres waszego pobytu w delegacji służbowej w PRL.

ODPOWIEDZ: W maju 1943 r. wstąpiłem dobrowolnie na służbę do I Polskiej Dywizji im. T. Kościuszki. W kwietniu 1944 r. skierowano mnie do Kujbyszewskiej Międzynarodowej Szkoły NKWD (którą ukończyła większość kierownictwa naszego UB — przyp. G.S.). Po ukończeniu tej szkoły zostałem oddelegowany do Lublina, do pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa Ogólnego PKWN. Urząd ten przekształcił się później w Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego PRL. Tam pracowałem do 1954 r., czyli do wyjazdu do Moskwy.

PYTANIE: Jakże stanowiska zajmowaliście w okresie pracy w Urzędzie i potem w MBP?

ODPOWIEDZ: Na początku wykorzystywano mnie jako kierownika, potem zostałem młodszym sędzią śledczym a w maju 1945 r. — sędzią śledczym. W 1947 r. awansowałem na stanowisko naczelnika w Departamencie Śledczym MBP. W styczniu 1950 r. na rozkaz ministra Radkiewicza, przeniesiono mnie na powrót do pracy śledczej.

PYTANIE: Dlaczego zdjęto wasze stanowiska naczelnika wydziału?

ODPOWIEDZ: Dokładnego sformułowania rozkazu nie pamiętam. No, przykładowo powiedziano tak „za słabe kierowanie pracą śledczą i niedostateczną czujność, która doprowadziła do samobójstwa aresztowanego”.

PYTANIE: W czym konkretnie się to wyraziło?

ODPOWIEDZ: W maju lub na początku czerwca 1949 r. przekazano mi sprawę Wandy Kwiatkowskiej, oskarżonej o współpracę z gestapo i zdradę sekretarza PPR Findera oraz członka CK PPR Fornalskiej. Byłem wówczas przeciążony pracą i ta sprawa leżała u mnie w sejfie, czekając na swoją kolej. W październiku 1949 r. ppł Humer przekazał sprawę Kwiatkowskiej niedoświadczonemu śledczemu Zającowi. Na jednym z pierwszych przesłuchań, Kwiatkowska przyznała się do zdradzieckiej działalności ale sędzia Zająć nie zdążył tego zapisać protokołem i zwołał ją do celu. Było to w sobotę. A w nocy z niedzieli na poniedziałek Kwiatkowska w celu popamiętania samobójstwa.

Stwierdzono, że ja byłem winien, iż niedokładnie ja strzeżono a jej zeznania miały bardzo ważne znaczenie.

PYTANIE: Sądząc na podstawie waszego oświadczenia (tego dokumentu nie ma w „Archiwum Bieruta” — przyp. G.S.) sprawa Kwiatkowskiej przedstawiała szczególny interes. Dlaczego wobec tego tak długo leżała u was w sejfie?

ODPOWIEDZ: Uwzględniając wagę tej sprawy, sam chciałem ją przestuchać, ale byłem przeciążony inną pracą. Mianowicie zlecono mi prowadzenie śledztwa w sprawie grupy agentów zagranicznego wywiadu i wielu innych spraw o których piszę w „Oświadczeniu”.

PYTANIE: To co piszecie w „Oświadczeniu” było naruszeniem praworządności...

ODPOWIEDZ: Nie zaprzeczam, ale w tym czasie w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego takie zjawiska były masowe i nikt nie zwracał na to uwagi. Powinienem przy tym oświadczyć że znane mi są inne, bardziej rażące fakty łamania praworządności.

PYTANIE: Jakże fakty macie na myśli?

ODPOWIEDZ: Fakty zabójstwa aresztowanych i zatrzymanych w budynku MBP.

PYTANIE: Od kogo dowiedzieliście się o tych faktach?

ODPOWIEDZ: Sam bratem udział w rozstrzelaniu tych osób...

PYTANIE: Opowiedzcie bardziej szczegółowo o tym...

ODPOWIEDZ: Gdzieś przy końcu dnia pracy we wrześniu 1944 r. wezwano mnie do gabinetu Romkowskiego. Był tam również Szweczyk i jeszcze jeden człowiek, nie pamiętam kto, chyba jeden z pracowników wydziału „Smiersz” znajdujący się w tym czasie w Lublinie. Zwracając się do mnie Romkowski powiedział, że muszę przygotować samochód, bo wieczorem razem z Szweczykiem pojedziemy „do faceta, którego trzeba rąbnąć”. Byłem ośmielony tą rozmową, ponieważ nigdy wcześniej w podobnych operacjach nie uczestniczyłem. Dlatego, będąc zmieszonym, nie zapytałem jak to wszystko trzeba zrealizować, tylko odpowiedziałem, że będzie zrobione. Powiedziałem Romkowskiemu po polsku „tak jest”.

Wieczorem tego dnia Romkowski, Szweczyk, kapitan Wróblewski, Dominiak i ja pojechaliśmy do lubelskiego więzienia. Ja zostałem w samochodzie. Po ok. 2 godzinach wyszli prowadząc człowieka z zawiązanymi na plecach rękami. Pojechaliśmy warszawską szosą — jakieś 20 km w okolice miasteczka Jastrawa (nazwa niekkształcona — przyp. G.S.), skręciliśmy do lasu. Szweczyk, Wróblewski i Dominiak wyprowadzili tego mężczyznę w głąb lasu. Ja zostałem przy samochodzie. Po chwili usłyszałem strzały. Potem jeden z nich, chyba Wróblewski lub Dominiak, wrócił po topatę i pobiegł z powrotem do lasu.

PYTANIE: Podajcie nazwiska rozstrzelanego.

ODPOWIEDZ: Nazwiska nie znam. Wtedy przypuszczałem, że był to naczelnik lubelskiego okręgu AK gen. „Marcin”, którego parę dni wcześniej aresztowali. Ale później dowiedziałem się, że był to ktoś inny. Pamiętam tylko, iż miał na oko 40—50 lat, był wysoki, z wypięszczoną twarzą, jak mi się wydawało wychodził z klas eksploatacyjnych, lub z inteligentnych kręgów. W drodze powrotnej z lasu, Szweczyk, Wróblewski i Dominiak byli zaniepokojeni tym, iż stracili dużo czasu, a mieli odbyć jeszcze jeden kurs z innymi człowiekiem...

PYTANIE: Nie powiedzieliście wam z kim miał być ten kurs?

ODPOWIEDZ: Nie podałem nazwiska, ale mówił, że powinniśmy jeszcze tego dnia rozstrzelać kobietę, sekretarza lub kochankę zakopanego w lesie mężczyzny.

PYTANIE: W swoim oświadczeniu wy twierdzicie, że braliście udział w rozstrzelaniu tej kobiety. Czy właśnie tę mieliście na uwadze?

ODPOWIEDZ: Tak, tę. Mniej więcej po tygodniu podszedł do mnie Wróblewski i powiedział abym przygotował do drogi samochód „willys”. Wieczorem w tym samochodzie spotkał się znowu: Wróblewski, Szweczyk, Dominiak i ja. Oni przyprowadzili z cellem tymczasowego więzienia kobietę, z wyglądu mającą 35 lat. Pamiętam, że miała ze sobą nieduży woreczek, ale co w nim było ja nie wiem. Pojechaliśmy do tego samego lasu, co przedtem. W lesie oni wyprowadzili tę kobietę i kazali jej iść przed siebie. Gdy uszła jakieś 8—10 metrów, jeden z nich wystrzelił z pistoletu. Ona upadła. Zakopali ją a potem wróciliśmy z powrotem do budynku MBP.

PYTANIE: Czy potem staraliście się poznać nazwisko tej kobiety?

ODPOWIEDZ: Nie. Ja byłem tylko technicznym wykonawcą. Uważałem, że to niemądre interesować się szczegółami operacji, w których brałem udział. Sądziłem, że wszystkie te osoby mają sądowe wyroki...

PS.: Zachowano oryginalną stylizację dokumentu.

(ciąg dalszy nastąpi)

Poznajmy ich bliżej

JULIETTE BINOCHÉ



W ogóle jej dotychczas nie znamy, a poznać powinniśmy z kilku co najmniej powodów. Największym z nich jest fakt, że Juliette Binoché, 28-letnia aktorka francuska, bierze udział w realizowanym obecnie przez Krzysztofa Kiesłowskiego filmie „Trzy kolory” (w noweli „niebieskiej”), współuczestniczącym hasła Rewolucji. Druga przyczyna to zapowiedź wejścia u nas na afisz

„Kochanków z Pont Neuf”, gdzie Binoché gra co prawda dziewczynę z tzw. dobrego domu, która jednak — jako malarka zagrożona ślepota — przystaje do środowiska clochardów spod paryskiego mostu. Film miał swoją kilkuletnią perypetię realizatorsko-finansową. Aktorka tak zżyła się przez ten czas ze swoją rolą, że samodzielnie wykonała rysunki i akwarele.

Prywatnie związana jest z reżyserem „Kochanków...”. To młody filmowiec — Leos Carax, beniaminek francuskiej krytyki, który charakterem i warszatem swych kilku prac ekranowych zdaje się przywoływać wspomnienie „nowofalowców”. Juliette Binoché zaczęła w kinie od Godarda, potem (1988) zagrała w „Nieznosnej lekkości bytu”, a obecnie, szóstą z kolei, rolę główną przypadła na „Przemaczenie” Louisa Malle’a. Krytyka wpadła w zachwyt, nazywając ją „zimnym aniołem” lub „miłcząca święta” jako kobietę namętą, ale niedostępną. Głównym środkiem ekspresji aktorskiej Binoché są oczy — jednym spojrzeniem potrafi wypowiedzieć więcej niż słowem. Urodzona z rozbitego małżeństwa, światek filmowy uznała za swoją własną rodzinę.

Bądź zdrow

MLECZAKI TRZEBA LECZYĆ

Panuje u nas powszechne przekonanie, że próchnica to choroba, z którą stykają się dzieci dopiero w wieku szkolnym. Niestety, coraz częściej na dentystrycznych fotelach zasiadają nie tylko przedszkolaki ale prawie niemowlęta, których uźbienie znajduje się niemal w ruinie. Stomatolodzy przypisują takiej sytuacji upatrują m. in. w zanieczyszczeniu środowiska naturalnego i w nadużywaniu słodzczy. Dobrze jeszcze, jeśli maluch trafi do gabinetu stomatologa — gorzej, gdy rodzice bagatelizują wczesnodziecięcą próchnicę wychodząc z założenia, że przecież „mleczaży i tak wypadną”, szkoda więc zajmować się ich leczeniem i narażać dziecko na związany z nim ból.

Konsekwencje zaniedbanego uźbienia są szczególnie widoczne u dzieci, których szkoki intensywnie rosną i stale się rozwijają. Obecność i czynność zębów jest warunkiem prawidłowego ich wzrostu, zachowania równowagi poszczególnych grup mięśniowych i kształtowania się stawu żuchwowo-skroniowego. Zeby mleczne mają też wpływ na prawidłową wymowę dziecka, a także na proces tworzenia się zawiązków zębów stałych.

W związku z tym, że wszystkie elementy narządu żucia są ze sobą powiązane, każde zaburzenie pociąga następne niekorzystne zmiany, które szczególnie łatwo powstają właśnie u małych dzieci. Wiadomo np., że wady żrzuzy aż w 80 proc. są konsekwencją błędów w pielęgnacji i odżywianiu, a tylko w 20 proc. są wrodzone.

Nieleczona próchnica zębów mlecznych poza bólem, na który narażone jest dziecko, może też prowadzić do poważnych komplikacji jak np. zapalenia kości szczęk.

Jeśli maluch ma zaawansowa-

na próchnicę, niechętnie żuje pokarmy, a to prowadzi do zahamowania wzrostu kości i zębów i sprzyja dalszemu rozprzestrzenianiu się choroby. Zaatakowane próchnicą mleczaży wypadają zbyt wcześnie — na ich miejsce wyrzynają się słabe zęby stałe, które już od początku podatne są na próchnicę. Sąsiedztwo „dziurawych” zębów mlecznych lub ich korzeni powoduje bowiem próchnicę kontaktową — stale zęby wyrzynające się w zainfekowanym środowisku bardzo szybko atakowane są przez chorobę.

Jaka na to rada? Stomatolodzy bardzo dużą wagę przywiązują do ograniczenia słodczy a za niedopuszczalne uważają np. dawanie cukierka „na dobranoc”. Niezmiernie ważne jest też przyzwyczajanie maluchów do regularnego mycia zębów. Na początku można nauczyć dziecko plukać buzię, później czyścić ząbki samą odpowiednio dobraną szczoteczką. Czyszczenie zębów pastą wprowadzić trzeba dopiero wówczas, gdy dziecko prawidłowo opanuje już sztukę plukania jamy ustnej. Zwykle dziecie się to około 3 roku życia, chociaż jest to sprawa indywidualna. O różnego rodzaju pasty dla dzieci i szczoteczek nie jest w tej chwili trudno — toteż rodzice tolerując zaniedbania codziennego mycia zębów u dzieci nie mają żadnego usprawiedliwienia.

Zeby powinny być myte, czy jak się to określa — szczotkowane co najmniej dwa razy dziennie, natomiast plukane — po każdym posiłku. Jeżeli te zasady zostaną zachowane, wizyta u dentysty nie będzie postrachem dla malców. Tak przynajmniej zapewnia lekarz medycyny i stomatologii Barbara Skrzypek w swej publikacji „Stomatolog radzi!”. (bar)

Podobieństwo i różnice

Można rzec, że sytuacja w Polsce i w USA jest podobna: i tu i tam podjęto próbę podwyższenia podatków, a że u nas robi to Sejm, a tam prezydent, to niewielka — zwłaszcza dla podatników — różnica. Podobieństwo nie idą jednak zbyt daleko, bo u nas zastrajkowali śląscy górnicy i kolejarze, natomiast o żadnych niepokojach w Stanach na razie nie słychać. Może wynika to z zapowiedzi Clintona, że będzie objeżdżał kraj i wyjaśniał ludziom, że ta podwyżka podatków będzie dla nich per saldo korzystna? U nas wprawdzie też zawsze tłumaczy się podatnikom, że jedynie dla ich dobra podnosi się podatki, ale Sejm nie zapowiada żadnego objeżdżania kraju. To raczej kraj ma skłonności do objeżdżania parlamentu.

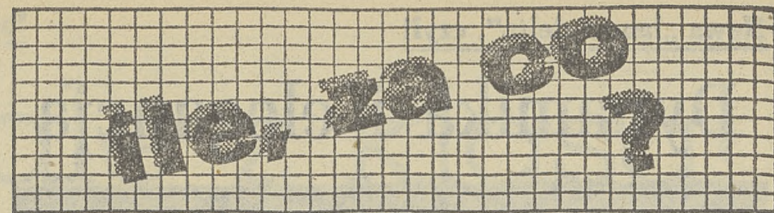
Zapomniałem o jeszcze jednym podobieństwie: i amerykański prezydent i polscy postawie w kampaniach wyborczych zapowiadali raczej mniejsze, a w żadnym przypadku nie większe podatki.

PROFAN

Pazurki „businesswoman”

Stosunki pomiędzy Panią a Panem — współwłaścicielami spółki handlowej w jednej z podkarpackich miejscowości od pewnego czasu nie układały się najlepiej. Wtajemniczeni twierdzą, że przyczyną napięć był zbyt apodyktyczny charakter Pani, jej bezustanne dążenia do zdminowania współnika. Doszło wreszcie do otwartej konfrontacji i starcia wręcz. Poszkodowany na twarzy i honorze został Pan. Głębokie ślady pazurków „businesswoman” z podziwem oglądał lekarz w przychodni, lecz co gorsza nieuzasadnionych podejrzeń o zgola nie-handlowe podłoże sporu nabrala żona ofiary.

Nie słyszała biedula o drapieżnym kapitalizmie!? JORDAN



KRAJOWE GIEŁDY TOWAROWE

Artykuły spożywcze

- ✦ CUKIER workowany — 7,20 tys. zł/kg (Giełda Lublin)
- ✦ MAKA żytnia 720 — 3,60 tys. zł/kg (Giełda Łódzka), pszenna 750 — 3,50 tys. zł/kg (Giełda Łódzka), pszena chlebowa 750 — 3,45 tys. zł/kg (BB Makieła)
- ✦ RYZ — 290 USD/t (Górnośląska Agencja Kupiecka)

Zboża

- ✦ JĘCZMIEN — 2680 tys. zł/t (Giełda Łódzka)
- ✦ ZYTO imp. 2400 tys. zł/t (Giełda Łódzka)
- ✦ JĘCZMIEN paszowy — 2400 tys. zł/t (Rol-Petrol)
- ✦ PSZENICA KONSUMPCYJNA — 2780 tys. zł/t (Rol-Petrol)
- ✦ PSZENICA WYSOKOGLUTENOWA — 2800 tys. zł/t (Górnośląska Agencja Kupiecka)

Pasze, nawozy

- ✦ SOL POTASOWA — 1330 tys. zł/t (Giełda Łódzka)
- ✦ MOCZNIK 46 proc. granulowany, worki, 2050 tys. zł/t
- ✦ SALETRA AMONOWA 34 proc. 1340 tys. zł/t (Giełda Łódzka)
- ✦ SRUTA SOJOWA — 4500 tys. zł/t (Giełda Łódzka)
- ✦ LUBIN — 2700 tys. zł/t (Giełda Łódzka)
- ✦ BOBIK — 2600 tys. zł/t (Giełda Łódzka)
- ✦ SRUTA BOBIKOWA — 2860 tys. zł/t (Giełda Łódzka)
- ✦ PELUSZKA — 3060 tys. zł/t (Giełda Łódzka)
- ✦ KUKURYDZA — 2600 tys. zł/t (Giełda Łódzka)
- ✦ MACZKA MIESNO-KOSTNA — 5200 tys. zł/t (Giełda Łódzka)
- ✦ SRUTA JĘCZMIENNA — 2530 tys. zł/t (BB Makieła)
- ✦ SRUTA PSZENNA LUZEM — 2580 tys. zł/t (BB Makieła)
- ✦ SRUTA KUKURYDZIANA — 2580 tys. zł/t (BB Makieła)
- ✦ SALETRA AMONOWA — 1330 tys. zł/t (BB Makieła)
- ✦ FOSFORAN AMONU — 2330 tys. zł/t (Rol-Petrol)

Tłuszcze roślinne

- ✦ MASŁO — 26,60 tys. zł/kg (Giełda Łódzka)
- ✦ OLEJE: słonecznikowy REDDY — 16,70 tys. zł/l (BB Makieła), sojowy luzem (cysterny) — 12,35 tys. zł/l (BB Makieła)

Mięso, przetwory

- ✦ MIESO: półtusze wp. świeże 18,9 — 19,5 tys. zł/kg (Giełda Łódzka), mięsa drobne wp. — 47,00 tys. zł/kg, mięso drobne woł. kl. 1 — 33,00 tys. zł/kg, kl. 2 — 26,80 tys. zł/kg
- ✦ PODGARDLE — 10,00 tys. zł/kg (Giełda Łódzka)
- ✦ WĄTROBA WP. — 15,50 tys. zł/kg (Rol-Petrol)
- ✦ POŁTUSZE WP. — 19,50 tys. zł/kg (Rol-Petrol)
- ✦ Cwierci wok. kompens. „J” — 20,50 tys. zł/kg (Rol-Petrol)
- ✦ SZYNKA — 42,5 tys. zł/kg (Rol-Petrol)
- ✦ SCHAB SWIEŻY — 42,80 tys. zł/kg (Górnośląska Agencja Kupiecka)
- ✦ POLEDWICA — 66,00 tys. zł/kg (Górnośląska Agencja Kupiecka)
- ✦ SMALEC w blokach — 6,00 tys. zł/kg (Giełda Łódzka)
- ✦ SMALEC paczkowany — 8,3 tys. zł/kg (Giełda Łódzka)

Drób, jaja, przetwory

- ✦ UDKA KURCZAKA imp. USA — 19,9 tys. zł/kg (Giełda Łódzka)
- ✦ JAJA gatunek 2 krajowe — 0,93 tys. zł/szt. (Giełda Łódzka)
- ✦ JAJA gatunek 2 imp. — 0,90 tys. zł/szt. (Giełda Łódzka)
- ✦ KURCZĘTA MROZONE kl. 1 — 20,00 tys. zł/kg (Górnośląska Agencja Kupiecka)

Ryby, przetwory

- ✦ KAWIOR ASTRACHAŃSKI 113 g — 103 USD/kg (BB Makieła)
- ✦ SZPROT podwędzany 160 g — 5,15 tys. zł/szt. (BB Makieła)
- ✦ MAKRELA mrożona, cała — 12,00 tys. zł/kg (Górnośląska Agencja Kupiecka)
- ✦ MAKRELA filet podwójny — 16,60 tys. zł/kg (Górnośląska Agencja Kupiecka)

Warzywa, owoce, przetwory

- ✦ CYTRYNY imp. — 9,70 tys. zł/kg (Giełda Łódzka)
- ✦ BRZOSKWINIE w syropie imp. 850 g — 15,00 tys. zł/szt. (BB Makieła)
- ✦ ANANASY w plastrach 580 g — 11,00 tys. zł/szt. (BB Makieła)
- ✦ CZOSNEK w proszku imp. 50,00 tys. zł/kg (BB Makieła)
- ✦ KUKURYDZA „Irys” 340 g — 8,20 tys. zł/szt. (Górnośląska Agencja Kupiecka)

Używki

- ✦ KAWA rozpuszczalna 100 g „Negrita” — 11,20 tys. zł/szt. (BB Makieła), ziarnista 250 g — 40,00 tys. zł/kg, mielona prasowana 500 g „Gold” — 27 tys. zł/szt. (BB Makieła)
- ✦ HERBATA indyjska granulowana 100 g — 4,5 — 4,9 tys. zł/kg (Górnośląska Agencja Kupiecka)

Paliwa

- ✦ ETYLINA 98 — 11,30 tys. zł/kg (Giełda Łódzka), ET 94 krajowa — 10,91 tys. zł/kg
- ✦ OLEJ NAPĘDOWY — 6,41 tys. zł/l (Górnośląska Agencja Kupiecka)
- ✦ WĘGIEL: miał — 280—520 tys./t, groszek — 525—810 tys./t, orzech — 800—1200 tys. zł/t (Rol-Petrol)
- ✦ KOKS — 1230 tys. zł/t (Rol-Petrol)
- ✦ KOKS opałowy gruby — 1250 tys. zł/t (Górnośląska Agencja Kupiecka)

Lista adresowa Krajowych Giełd Towarowych, których notowania publikujemy w „Ile za co”

- ▲ BYDGOSKA GIEŁDA S.A., Bydgoszcz, tel.: 39-30-00. Biuro Maklerskie „Sar-Pol” wew.: 223, BM P. Majchrzak wew.: 222, BM I. Clach, wew.: 204, BM „Fala”, wew.: 206, BM „Inter-Cargo”, wew. 212 lub 214, BM „Transakcja”, tel.: 22-66-33, BM „Dropex”, tel.: 39-69-61.
- ▲ DOLNOŚLĄSKA GIEŁDA T-K, Wałbrzych, tel.: 215-67 lub 215-29.
- ▲ GDAŃSKI DOM BROKERSKI, Gdańsk, tel.: 31-93-32.
- ▲ GIEŁDA KAPITAŁOWA „FUX”, Warszawa, tel. 20-75-93.
- ▲ GIEŁDA ŁÓDZKA S.A., Łódź, tel.: 42-61-11.
- ▲ GIEŁDA MIĘSA I ZYWKA „PEK POL”, Warszawa, tel. 49-83-70.
- ▲ GIEŁDA ZACHODNIOPOMORSKA, Szczecin, tel.: 359-58.
- ▲ KATOWICKA G-T „JUNIOR”, Katowice, tel.: 59-46-20.
- ▲ GIEŁDA TOWAROWA „LUBLIN” S.A., Lublin, tel. 204-83.
- ▲ GIEŁDA PASZOWA „ROLPASZ”, Gdańsk, tel.: 37-45-94.
- ▲ ŚLĄSKA GT-P, Katowice, tel.: 37-45-94.
- ▲ TARNOWSKA GT-P, Tarnów, tel.: 21-34-77 lub 21-34-06.
- ▲ WARSZAWSKA GIEŁDA TOWAROWA „BAREXIM”, Warszawa, tel.: 623-67-09.
- ▲ GIEŁDA PALIWOWO-ROLNA „ROL PETROL”, Łódź, tel.: 36-60-94.

Zamiast zarobić straci

Fiskus — chytrus

(INF. WL.) — W pełni popieranym warszawską inicjatywę powołania Ruchu Obrony Podatników — powiedział „Dziennikowi” Andrzej Długosz, członek Zarządu Krajowego Kongresu Liberalno-Demokratycznego oraz dyrektor krakowskiego biura tej partii. — Mam nadzieję, że przylączy się do nas różni ludzie i Ruch Obrony Podatników nie będzie się składał tylko z członków KLD — dodał dyrektor Długosz.

Pragnieniem liberałów jest stworzenie racjonalnego systemu podatkowego w naszym kraju. Wg KLD obowiązujące obecnie progi progresji podatku dochodowego od osób fizycznych są jednym z głównych powodów recesji. Kongres postuluje, aby podatek dochodowy był podatkiem liniowym, co najprościej mówiąc oznacza, że wszyscy oddawali-

byśmy państwu 25 proc. swoich dochodów.

— Bronimy wszystkich podatników, nie tylko tych najbogatszych. Wysokie progi podatkowe dla osób osiągających najwyższe dochody powodują, że opodatkowane są pieniądze, które mogłyby ożywić gospodarkę przez inwestycje. Przeprowadzona przez Ministerstwo Finansów symulacja wykazała, że w przypadku obowiązywania 25 proc. podatku dochodowego dla wszystkich, do budżetu państwa wpłynęłoby 20 bln zł więcej niż w zatwierdzonym już budżecie na 1993 rok — powiedział Andrzej Długosz.

Ponieważ w 1993 roku będzie obowiązywał system podatkowy uwzględniający istnienie progów, jak powiedział dyrektor Długosz, „racjonalizacja opodatkowania stanie się sztandarowym hasłem KLD na przyszłość”. (der)

Po tragedii na filmowym planie

Grzegorz nadal nieprzytomny

(INF. WL.) Od dwóch tygodni 11-letni Grzegorz N. nie odzyskał przytomności po wypadku, jaki wydarzył się na planie filmu „Smiler jak kromka chleba” Kazimierza Kutza. Stan chłopca jest krytyczny, lekarze walczą o jego życie.

5 lutego w czasie kręcenia sceny rozpedzenia tłumy przed kopalnią „Wujek” Grzegorz został trafiony strumieniem wody z policyjnego samochodu, pod który nagle wbiegł. W wyniku uderzenia głową o asfalt doznał krwotocznego stłuczenia mózgu.

Prokuratura Rejonowa w Katowicach, prowadząca w tej sprawie dochodzenie, przesłuchuje kolejnych świadków. Ustalono że Grzegorz N. nie był oficjalnie statystą (stał jednak w tłumie statystów), czego nie sprawdzono przed dopuszczeniem go do zdjęć. Co do samego przebiegu wydarzeń świadkowie nie są zgodni. Nie znaleziono dotychczas

nikogo, kto widziałby moment wtargnięcia przed maskę wozu i upadek chłopca. Nawet obsługi samochodu nie można uznać za bezpośrednich świadków, bowiem widoczność przesłaniała chmura wodnego pyłu.

Jak nas poinformował prokurator Arkadiusz Kwieciński, znana jest już osoba, która pozwoliła chłopcu uczestniczyć w zdjęciach (pracownik ekipy, który temu nie zaprzecza), co pośrednio doprowadziło do nieszczęścia. „Coty czas zbieramy materiał dowodowy. Dopiero potem będziemy się zastanawiać nad kwalifikacją prawną” — twierdzi A. Kwieciński.

W czwartek prokurator obejrzał taśmę z nagraniem. Jego zdaniem, ujęcie z biegnącymi przy wozie chłopcami było niepotrzebne, gdyż na filmie są oni prawie niewidoczni. Filmowano z tłu-
(bow)

ORYGINALNE CZĘŚCI

- ◆ SUBARU
- ◆ MITSUBISHI
- ◆ NISSAN
- ◆ MAZDA
- ◆ VOLKSWAGEN
- ◆ OPEL
- ◆ PORSCHE
- ◆ AUDI
- ◆ SEAT
- ◆ FORD
- ◆ VOLVO
- ◆ INNE

ZNIŻKI DLA WARSZTATÓW NAPRAWCZYCH

F.H. „LAGUNA” s.c.
KRAKÓW, UL. ZAKOPIAŃSKA 9 (wjazd od ul. Cegielnianej)
tel. 66-65-22 w. 287 (do 15.00)
sklep czynny 10.00 - 17.00

RZYM NEAPOL
najszybciej i najwygodniej

Radtur
REGULARNE PRZEWOZY
luksusowymi autokarami,
video + WC.

ODJAZDY
poniedziałek, wtorek, czwartek,
piątek, sobota.

Kraków,
ul. M. Skłodowskiej-Curie 9
☎ 21-80-22, 21-37-00
w godz. 9.00 — 17.00

Firma Budowlana „PORTAL”
wykonuje:

- ▲ ROBOTY BUDOWLANE w pełnym zakresie branż.,
- ▲ REMONTY, MODERNIZACJE, PRZEBUDOWY,
- ▲ ROBOTY ZIEMNE (Ostrówek) — załadunek i transport.

Kraków, ul. Zielonogórska 10,
tel. 66-45-83. mg-3279



MIĘDZYNARODOWE TARGI ZIEM GÓRSKICH KRYNICA '93

ZAPRASZAMY NA IMPREZĘ TARGOWĄ BRANŻY ROLNO-SPOŻYWCZEJ 18-20 MARZEC 1993 KRYNICA-HAŁA PIJALNI

Bogata oferta wystawiennicza renomowanych firm wszystkich dziedzin branży rolno-spożywczej „FORUM BIZNESU POLSKA-WSCHÓD”. Atrakcyjne kontakty z gośćmi-politykami, biznesmenami i ekspertami ekonomicznymi z Polski i z zagranicy. Udział handlowców z Polski, Rosji, Ukrainy, Słowacji. Reklama w wydawnictwach targowych.

Zgłoszenia udziału przyjmujemy do dnia 1 MARCA 1993
Oferty reklamowe przyjmujemy do dnia 25 lutego 1993

INFORMACJI UDZIAŁU BIURO TARGOWE
Sądecka Fundacja Rozwoju Wsi i Rolnictwa
33-300 Nowy Sącz, ul. Głowackiego 34 a, tel./fax 232-82, 232-12

BUMA Nowo otwarty
skład materiałów budowlanych
Kraków, ul. Lublańska 34 a ☎ 11-69-15

pełny asortyment taniej stolarki budowlanej, ościeżnic, wełny mineralnej, styropianu, cementu, wapna, gipsu.

Zapraszamy w godz. 7.30 - 16.30 • soboty 7.30 - 12.30
Załadunek gratis!

KUPNO

BARAKOWÓZ, bujaki kupie. 33-56-64, jg-7713

KIOSK kupię lub wydzierżawię. Tel. 12-03-20. wieczorem, rk-7594

SPRZEDAŻ

ROTTWEILERY, owczarka — sprzedam. 12-97-50. g-7385

SPRZEDAM Fiata 125 kombi, 1985, 55-22-01, po 17. g-7612

ALASKAN Malamut — szczenię 4 mies., suka po champ. — sprzedam. 43-79-22. rk-7542

PRACA

OSOBA do pilnowania dziecka — możliwość zamieszkania. 36-55-34. g-7431

TAI

INFORMACJA
O HANDLU, PRODUKCJI ORAZ USŁUGACH
BIEŻĄCA INFORMACJA O OGŁOSZENIACH PRASOWYCH

— 55-52-87 —
— 11-75-48 —
— 44-49-92 —
— 65-43-35 —

KRAKÓW

TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 9 — 18

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ZATRUDNIĘ szwaczki — krojczego, mechanika. Tel. 43-37-38. g-6389

PANIĄ z praktyką do pracy w kwaciarni pilnie poszukuję. Tel. 44-16-62, wieczorem. g-7407

FIRMA zatrudni stolarzy, ul. Bieżanowska 116, rano. g-6369

ZLEĆ szyć odzież damskiej lekkiej, ekskluzywnej, wysoko kwalifikowanej krawcowej posiadającej overlock 5 nitkowy i stębnówkę, wysokie wynagrodzenie. Tel. 36-99-99, 36-98-97. g-6367

BLACHARZY samochodowych zatrudnię. 21-68-55. rk-7522

MOTORYZACYJNE

OPEL Record 2.0 CL po wypadku, sprzedam. 43-79-22. rk-7543

WARTBURG 1983, cena 13 mln. Tel. 67-51-89, po 14. rk-7521

FIAT 126P — 1990 sprzedam. Tel. 44-43-29. mg-6090

SPRZEDAM VW Golf 1.6 D, 1984 r. 84-24-25. jg-6654

ZAMIENIĘ Nysę na samochód osobowy lub sprzedam. 47-63-03 po 19. mg-6093

SPRZEDAM Volkswagen LT 35 bus, 1977, 67-57-49. D-1238

TOYOTA Corolla 1.8 diesel, 1988, stan idealny — sprzedam. Kraków, Hollendra 3. g-7516

VW SCIROCCO, 1979, silnik 1986, przebieg 85.000, stan bardzo dobry — sprzedam. 56-21-50. D-1309

KUPIĘ 1—3-letni samochód niemiecki klasy Golfa od pierwszego właściciela. Tarnów, tel. 21-26-27. Ta-4120

LOKALE

WYNAJMĘ pomieszczenie na stołarnię, około 100 m². Tel. 66-06-14, po 17. g-733

MIESZKANIE nowe, Kazimierza Wielkiego, 64 m², II p. 3 pokoje — sprzedam. Tel. 22-28-36. g-7163

FIRMA z siedzibą w Poznaniu poszukuje magazynu o powierzchni do 200 m² na terenie Krakowa lub okolic z telefonem miejskim. Oferty kierować: Poznań Tel. 061 78-33-67, 78-33-78, 78-33-68.

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe z telefonem. Krowdrza, 47-17-36. rk-7529

KUPIĘ małe mieszkanie, 48-41-38. mg-6091

NIERUCHOMOŚCI

WIELICZKA, uzbrojone 7 arów — sprzedam. Tel. 78-14-41. g-7634

BIZNES

POSIADAM lokal w centrum Krakowa. Nawiążę współpracę z producentami lub importerami towarów handlowych. Hurt lub inne propozycje. Tel. 33-58-31. g-7377

ODSTAPIĘ sklep z towarem (chemia plus metal). Tel. 36-64-15 po 20. D-1292

PRZYJMĘ współnika z gotówką (sklep). Tel. 36-64-15 po 20. D-1291

JAJKA krajowe, ceny hurtowe, Kazimierzowskie 30, 48-99-94 po 19.00. C-605

USŁUGI

SUPEREXPRESOWE lakiernictwo — tania. 33-86-86. g-7379

ELEKTROINSTALACJE i pomiary. Tel. 43-45-21. g-7398

FLIZOWANIE. 78-50-26. g-7430

FLIZOWANIE. 47-19-33, wewn. 147. g-7629

PARKIETY, układanie, cyklinowanie, lakierowanie. 21-62-54. jg-7709

MALOWANIE, tapetowanie. 37-14-47. rk-7520

FLIZY, marmury, rachunki. Tel. 66-14-27. jg-7523

RÓŻNE

WRÓŻBA — Tarot. 37-92-07. mg-6046

Radio Taxi „Lajkonik”
☎ 67-35-35
20% taniej
Usługi na telefon
GUMIY

s. ↑ p.

ANTONI GAWEL

emerytowany starszy inspektor kontroli technicznej w PPTT (były WUT).

Odnaczony Złotymi Odznakami Honorowymi za ofiarą pracę w PPTT, za działalność na rzecz Związków Zawodowych PPTT, za działalność przewodniczący w PTTK.

Zmarł przeżywszy 68 lat, dnia 17.02.1993 r. Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym oraz pogrzeb odbędą się we wtorek, 23.02. o godz. 13 na cmentarzu Podgórskim, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA

Niech spoczywa w Bożym Pokoju.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12.02.1993 r. odszedł od nas na zawsze

lek. med. JERZY WINIARSKI

wieloletni pracownik Wojewódzkiej Przychodni Dermatologicznej.

W Zmarłym tracimy szlachetnego Kolegę, znakomitego specjalistę chorób skóry, lekarza całym sercem oddanego chorym.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Krakowie

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 18.02.1993 roku zmarł po krótkiej, a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami

s. ↑ p.

mgr ROMAN LANGER

prawnik, ekonomista, dypl. biegły księgowy, sędowy, kombatan II wojny światowej.

Najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat i Działdzuś.

Nabożeństwo i uroczystości żałobne odbędą się w poniedziałek 22 lutego o godz. 13.30 w kaplicy na cmentarzu w Wieliczce.

Pogrążona w smutku i żałobie

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15.02.1993 roku, odszedł od nas na zawsze

mgr WŁADYSŁAW MIDOWICZ

wielki miłośnik gór, geograf-meteorolog, autor wielu przewodników i książek o tematyce górskiej.

Straciłmy Człowieka wielkiego serca i dobroci, najukochańszego Męża, Ojca, Brata, Wujka i Przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w środę 24.02.1993 r. o godz. 13.30 na cmentarzu w Wieliczce.

Pogrążeni w smutku

ŻONA, SYN i RODZINA

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

s. ↑ p.

JERZEGO PUDY

serdecznie dziękuję

ŻONA, CÓRKA, SIOSTRA

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszej najdroższej Żony i Mamusi

s. ↑ p.

ZOFII OLESIAK

składamy serdeczne podziękowania

MAŻ, CÓRKA i SYNOWIE

REKLAMA W DZIENNIKU POLSKIM

TO DOBRY INTERES CZEKAMY NA PAŃSTWA

AGENCJA REKLAMOWA — Kraków, ul. Wiślna 2, tel. 22-70-89

Największy wybór! **DYWANY, WYKŁADZINY — PAWILONY HORTEX-U** os. Podwawelskie, Komandosów 8, tel. 66-78-53, ul. Krowoderskich Zuchów 22, tel. 34-29-09

PRACA

CUKIERNIKA zatrudnię — 37-22-98, 37-89-47 wew. 58. jg-5490

DYSTRYBUCJA kosmetyków lokata kapitału potrzebny ekspedient. Al. Mickiewicza 31, p. 205, wt-czw. 16-20. mg-3287

FIRMA wykonawca: szycie, montaż. 21-33-72. jg-5553

POWRACAJĄCY poszukuje stałej pracy — angielski. Oferty 6317 Kraków, Wiślna 2.

PRACA dla mężczyzn na platformach wieńskich. Zarobek 410 — 680 DM dziennie. Informacje: Agencja „Rigas”. 68-200 Zary, skrytka 16. K-139

TECHNOLOGA produkcji spożywczej, współpracowników do redakcji czasopisma, sekretarki i akwizytorów — poszukuje Agencja Promocyjna. Zgłoszenia w poniedziałek od 14.00 do 18.00. Kraków, ul. Szlak 73, I p. mg-3288

NAUKA

FIZYKA, matematyka, mechanika. 21-30-53.

GITARA. 12-71-55. jg-5571

KURSY prawa jazdy „Spatis”. 22-56-12 Piłsudskiego 28 (9.00-17.00). jg-4084

KURSY komputerowe (akceptacja MEN) — Doctor Q — Kraków, Mogiła 43. 11-96-45, 11-81-11, 11-58-28. g-4401

KOMPUTEROWE kursy „Copito” 22-64-23. g-2823

LEKcje nauki gry na pianinie lub syntezatorze, tel. 12-75-84 wieczorem. g-6318

SZKOŁA kierowców „A, B, C, E, T” — 67-26-84. D-554

KUPNO

PRZYJMIE w komis towar do sklepu najchętniej obuwie, 21-40-41. g-6815

SPRZEDAŻ

ATARI 65 XE + magnetofon XC 12, tel. 37-34-42 po 18. g-6816

ARTYKUŁY ścierne hurt-detal. Wieliczka, Konopnickiej 12a, 78-54-56. D-779

DO SPRZEDANIA foxterieru gładkowskiego po suce polującej i po złotych medaliastach — tel. 67-03-15 po godz. 16. g-6328

KURTKI z amerykańskiego polaru firmy „Maiden” atrakcyjne wzory, ceny producenta Firma „Temat” Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 40, tel. 33-59-01. g-5868

PRZENOŚNIK taśmowy — Namysło, Zia-łonki. g-4389

SKŁADANA komora chłodnicza 8 m³ temp. -25°C. Tel. 66-38-28 wieczorem. mg-3297

SPRZEDAŻ garaż blaszak, 34-26-19 po 14. mg-3282

SPRZEDAŻ kiosk gastronomiczny, tel. 66-13-68. g-6824

SPRZEDAŻ amerykańską suknię ślubną. Rozmiar 5/6, 12-27-48. g-6309

WITRYNY chłodnicze za 1/2 ceny. Tel. 56-24-03. g-6491

SŁODYCZE

Wedel (Warszawa, Płońsk) — z marżą 5% oraz Wawel — korzystna cena oferuje

F.H. ASSAN
Kraków, ul. Siewna 72
(teren Hydrokopu)
w godz. 8 — 16
21-86-87, 47-98-48,
po 18 mg-1966

ORBIS s.a. proponuje

11 wspaniałych dni na Wyspach Kanaryjskich (Teneryfa) w okresie Świąt Wielkanocnych 7-17 kwiecień 1993.

Zakwaterowanie:

hotel „Punta del Rey” kat. ****
cena 13.800.000 zł
hotel „Abinque — Isla Bonita” kat. ****
cena 14.800.000 zł
hotel „Bitacora” kat. ****
cena 15.990.000 zł

Przelet bezpośredni.
Duże zniżki dla dzieci.

Zapraszamy do Oddziałów ORBIS-u na terenie całego kraju.
Szczegółowe informacje telefoniczne: Warszawa 260271 w. 5546, 5547

AUDIO VIDEO

na raty
Stradom 5
45 modeli TV, 20 modeli video, wieże audio, radia samochodowe.
jg-1058

OKAZJAI

Dostarczamy telewizory, magnetowidy, odtwarzacze do domu klienta po cenach hurtowych.
Gwarancja + serwis.

☎ 47 63 47 g-07118

Instrumenty muzyczne
Yamaha, Casio
Dom towarowy, ul. św. Anny futerały, statywy, akcesoria
tel. 22-98-22 w. 79
Realizujemy zamówienia indywidualne
PHU „Omni-Muz”
tel./fax (0-12) 33-81-06
telex 325438 g-2590

TANIE pieca i urządzenia piekarnicze, tabelekarka, bębny drażetkarskie — Bielsko-Biała, 271-51, 215-72. 47843

ZAMRAŻARKĘ 400 l (0-197) 257-57. t-57346

MOTORYZACYJNE

AUTO-szyby — 36-17-30. jg-938

AUTOALARMY, zamki centralne, szyby elektryczne, blokada MUL-T-LOCK. Radia, tel. 36-58-80. g-4988

FIRMA Zajęczkowski, Autoryzowana Konserwacja Samochodów, tel.: 48-86-44, 67-63-80 — 10% bonifikaty w weekendy. jg-5481

POMOC drogowa — 78-47-48. jg-4093

SPRZEDAŻ Mercedesa 190 E, 1987, 65-04-92. g-6329

SPRZEDAŻ BMW 520i, zamiana na Mercedes diesel. 44-91-02. C-569

ZNAKOWANIE samochodów, wpis centralny, komputer. Kraków, 11-10-13. jg-5489

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

ul. Żmujdzka 10A
tel. 11 00 34
Czynne: 8-16 g-04979

LOKALE

AGENCJA Pieniarowicz — nieruchomości, mieszkania, sprzedaż, wynajmowanie. Szewska 21, 21-67-97, Lea 208, 33-47-91.

Firma STRONCZAK NIERUCHOMOŚCI MIESZKANIA

Słowackiego 58, tel. 33-22-67
oraz Długa 5, tel. 22-15-54 jg-4031

DO wynajęcia dwupokojowe, z telefonem — 47-13-88. mg-3291

GARAŻ do wynajęcia, tel. 67-48-16. g-6782

KIOSK 15 m² centrum Krakowa z lokalizacją sprzedam, tel. 37-80-63 (19-22). g-68-57

NIEDROGIEGO lokalu na małą hurtownię — poszukuje. Domek jednorodzinny wykluczony, tel. 56-24-03. g-6492

POSZUKUJE lokalu w handlowym punkcie Krakowa. Tel. 67-37-43. D-1150

FIRMA

POSZUKUJE LOKALU HANDLOWEGO

w okolicach ulic: Karmelickiej, Długiej, Krakowskiej lub Starowiśniej
Tel. 33-45-21 g-7271

POSZUKUJĘ

LOKALU handlowego (frontowego) w centrum
Tel. 12-74-79
lub 55-53-49 (wieczorem) mg-3280

Firma handlowa

podnajmie część lokalu (z wejściem z bramy) około 40 m² w okolicy Rynku Głównego.
Tel. 22 50 97, godz. 10-16. jg-6619

NIERUCHOMOŚCI

DOM (Myślenice) sprzedam, 56-07-24. g-6741

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną, w Krakowie — kupię. Tel. 33-08-50, po 20. g-6295

PÓŁ bliźniaka, Krowodrza sprzedam. Oferty 6315 Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ działkę budowlaną, Brzączowice k. Dobczyc, tel. 78-34-20 wew. 64. g-6810

SPRZEDAŻ nowy dom w okolicy Jaworza k/Bielska-Białej. Listy: Bielsko-Biała Giewont 8/19. 047856

ZAKOPANE! Nowy, komfortowy dom (las, rzeka) sprzedam. Oferty 6302 Kraków, ul. Wiślna 2.

USŁUGI

ALARMY — 12-48-10. g-60510

ANTENY TV SAT, autoryzacja POLKAT, fachowy montaż, konserwacja — 67-00-95. D-21

ANTENY — 48-30-42. KK-90

BRAMY garażowe uchylne. 56-43-31. D-800

BUDOWY, remonty — uczywiś. Telefon 22-33-72. g-4464

CYKLINOWANIE, układania. 34-18-43. mg-1776

DOMKI drewniane, altany, kioski, urządzenia sportowe i rekreacyjne wykonuje ZURB — Rusocica, gm. Czernichów. Informacje: tel. Kamień 3 w godz. pracy, tel. Czernichów 159 i 108 — poza godz. pracy. g-6343

ELEKTROINSTALACJE — 37-07-65. jg-5488

FLIZOWANIE, 36-36-48. g-6793

FLIZOWANIE — remonty. 47-48-99. jg-5495

HYDRAULIK, tel. 37-78-00 wewn. 263. rk-3778

KRATY, 36-78-17. g-5761

NAPRAWY pieców łazienkowych — 48-50-99. C-330

NAPRAWY pieców łazienkowych, montaż — 34-41-00/202. C-331

„PRIMA” — sprzedaż i montaż żaluzji poziomych i pionowych. Tel. 22-16-17, ul. Garbarska 24/1. jg-4005

POŚREDNICTWO — projekty architektoniczne, wnętrza, pon.-sob. 12-19, tel. 11-99-56. g-6314

PIASKOWNIA w Przegini Narodowej, gmina Czernichów, zaprasza P.T. Klientów, możliwy także dowóz piasku na wezwanie telefoniczne. Dzwonić: tel. Kamień 3 — w godz. pracy, tel. Czernichów 159 — poza godz. pracy. g-6342

PRZESTRAJANIE telewizorów, 44-37-96. C-496

SUCHE tynki, sufity podwieszane, tel. 44-21-78. g-5341

UKŁADANIE, cyklinowanie, Kurdziel. 66-96-16. D-27

USŁUGI hydrauliczne — 55-92-12. g-6712

VIDEOKRAK — rejestracje uroczystości. Zapraszamy. 37-68-60. g-4442

AUTORYZOWANY serwis „SANYO”
Lea 86 — Kraków — 36-70-96 g-4712

WOD.-kan.-gaz.-c.o., Instalacje wewnętrzne, przyłącza, remonty. Tel. 36-24-37. g-5372

WIDEOFILMOWANIE „Krzyś” tel. 48-07-22. gb-130

ZABEZPIECZENIA, tapicerki — 47-36-00. „Janus”. g-6257

ZABUDOWA wnek, boazeria — 33-84-66, wieczorem. g-1866

ŻALUZJE przeciwśoneczne pionowe, poziome, montaż, gwarancja. 33-04-55. jg-3142

ŻALUZJE, 55-32-51. g-3457

ŻALUZJE, 55-16-97. g-3458

ŻALUZJE — tania, 43-52-96. C-358

BIZNES

POTRZEBNY wspólnik z gotówką do prowadzonej hurtowni. Oferty „3” Dziennik Polski, Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 7. 047855

POŻYCZKI

BAST Lombard: natychmiastowe pożyczki, komis, skup, sprzedaż złota, srebra, RTV, AGD, foto, inne — Kazimierza Wlk. 117 (obok CPN), (10 — 18) 36-86-00. g-3666

BŁYSKAWICZNE pożyczki skup-sprzedaż srebra, złota. Lombard Prądnicka 65. Tel. 34-49-47. mg-59608

NATYCHMIASTOWE pożyczki — Lombard, Grottgera 6 (równoległa do Mazowieckiej). 34-22-12. jg-5581

„PERŁA” Wielopole 24, tel. 22-03-50 Lombard — złoto-srebro-korale kupię. Godzina (8-18). jg-3138

ROZNE

„AMANDA” zapewni miłe spędzony czas. Tel. 12-89-57 (16.00 — 2.00). C-389

INTERNATIONAL-STAN, ul. Grodzka 26 I p. (012) 22-09-00, 22-63-46, 55-56-71. Przejazdy: Hamburg, Berlin, Paryż, Rzym, Londyn, Benelux. jg-5534

MASAŻE dla Panów, Kosma, ul. Grodzka 42. Tel. 21-71-60. mg-1939



MOTORYZACJA

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR OGŁOSZEŃ



22-70-89
KRAKÓW, ul. WIŚLNA 2



RENAULT BEZ CŁA



KRAKÓW, ul. Zyblikiewicza 9
tel. 22-14-40
samochody, części i akcesoria
WIELICZKA, ul. Legionów 12
tel/fax 78-20-20
samochody, autoryzowany serwis
WIELICZKA ul. Niepokoleńska 26c
tel. 78-50-51
części i akcesoria



JANUSZ LISOWSKI!
KONCESJONER

PARYŻ, RZYM, inne

WIEDEN: 200.000 zł

BUDAPESZT: codziennie

„DREAM-BUS”
Dworzec Gł. PKS
21-44-44 g-4828



Wytwórnia frytek

poleca frytki wysokiej jakości z ziemniaków zdrowotnych,
cena 10.000 zł za 1 kg.

Kraków
ul. Bonarka 17
k/Matecznego,
☎ 67 62 72 g-06449

Dnia 3.03.1993 r. w Banku Gospodarki Żywnościowej Oddział Wojewódzki w Krakowie przy ul. Szlak 65 odbędzie się

NIEOGROUICZONY PRZETARG na samochody marki:

- Nysa nr rej. KRE 755 B, rok produkcji 1989, zużycie 55%, cena wywoławcza 15.000.000.-zł.,
 - Nysa-Towos nr rej. KR2 254H, rok produkcji 1985, zużycie 70%, cena wywoławcza 10.000.000.-zł.,
- Samochody można oglądać w budynku przy ul. Szlak 65. Bliższych informacji udziela się w BGŻ przy ul. Szlak 65, pokój 315 III piętro tel. 33-34-17.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać w kasie BGŻ w dniu 1-2.III.1993 r. godz. 8⁰⁰—13⁰⁰. g-6998

BLACHA DACHÓWKOWA

- * jeszcze tania * łatwa w montażu (arkusze dl. 1,6 do 6,15 m)
- * bardzo trwała * lekka (4,6 kg/m²)

NOWOCZESNA STOLARKA

- * bardzo trwała * szyby zespolone * dowolne wymiary
- * drewno-sosna bezszkrowa * nowoczesne okucia

NIE WIERZYSZ, ZADZWOŃ, ZAPYTAJ. 78-49-64
e MAXI WIELICZKA, ul. Dębowa 44, godz. 14-19 g-6118

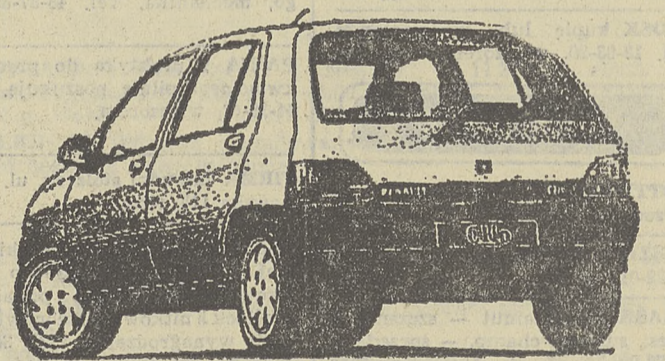


LUKSUSOWE AUTOKARY

DO NIEMIEC, PARYŻA, WIENIA
SINDBAD — PALM REISEN
TEL.: 66-19-21, 22-03-75 (9 — 17) g-4578

RENAULT

gwarancja sukcesu i powodzenia



komfort dla Twojej rodziny.

Samochody osobowe i dostawcze

- bez cła z kontyngentu
- w leasingu
- na raty
- rabat przy zakupie pow. 3 sztuk

„ZODIAC” W. GUT
Ładna k. Tarnowa,
tel. 745-645, 745-600

